DZIŚ 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. **Kraków, sobota 13 marca 1937** **Nr. 72**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

20 groszy

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Emisja nowych złotowych obligacyj

Oświadczenie min. Kwiatkowskiego w sprawie konwersji polskich pożyczek dolarowych

Warszawa. 12. 3. PAT. Na zakończenie dzisiejszej debaty nad preliminarzem budżetowym p. wicepremier inż. E. Kwiatkowski zabierając głos złożył ważne oświadczenie w sprawie konwersji polskich zagranicznych pożyczek dolarowych, znajdujących się w rękach posiadaczy polskich.

Oświadczenie p. wicepremiera brzmi, jak następuje:

Wysoki Senacie. W związku z zakończeniem debaty budżetowej chciałbym naświetlić jeszcze pewne zmiany, które prawdopodobnie powstaną w przyszłym roku budżetowym, w budżecie długów państwowych, a to w związku z osiągniętym już przez rząd polski w Ameryce porozumieniem, odnośnie tymczasowej obsługi polskich pożyczek dolarowych.

Prawidłowe budżetowanie wymaga wstawienia do budżetu 100 proc. obsługi tych długów, niezależnie od tego, że faktyczny ciężar obsługi ulegnie pewnej redukcji. — Oszczędności tych nie da się obecnie nawet w przybliżeniu ustalić. Są one bowiem zależne od tego, w jakiej mierze i w jakiej formie posiadacze dolarowych pożyczek zagranicznych zainkasują kupony.

Należy nadmienić, że ponadto i w bież. roku budżetowym prawdopodobnie osiągniemy jeszcze pewne oszczędności na obsłudze długów zagranicznych. Chodzi tu mianowicie o kupony już zapadłe, które obywatele polscy zainkasowali już w złotych w 100 procentach, natomiast obywatele zagraniczni będą mogli inkasować dopiero obecnie po układzie i jedynie w zaoferowanej wysokości 35 proc.

Oprócz alternatyw tymczasowej obsługi pożyczek dolarowych, zaoferowanych w N. Jorku rząd opracowuje obecnie nową alternatywę. Mianowicie w najbliższych dniach rząd wniesie do izb projekt ustawy, upoważniającej ministra skarbu *do emisji nowych złotowych obligacyj, oprocentowanych na 4 i pół proc. w stosunku rocznym z terminem amortyzacji stosunkowo niedługim — gdyż nie przekraczającym 25 lat*, a przeznaczonych na dobrowolną konwersję zagranicznych pożyczek dolarowych. Kurs wymiany obligacyj dolarowych w stosunku do pożyczki stabilizacyjnej, posiadającej klauzulę wielowalutową, będzie ustalony według kursu waluty najmniej zdeprecjonowanej, a zatem najbardziej korzystnej dla posiadacza. W obecnej chwili walutą taką jest gulden holenderski, którego kurs zapewniałby posiadaczom pożyczki stabilizacyjnej, przerachowanie ich papierów na złote w stosunku ca 7 zł za dolara. W stosunku zaś do innych pożyczek dolarowych przy wymianie zastosowany zostanie kurs dolara obiegowego. Poza tym uwzględnione zostaną premie wykupu, zawarunkowane w niektórych pożyczkach, jak np.: stabilizacyjnej, wykup po 103 za 100 a w dillonowskiej po 105 za 100.

Sądzę, że deklaracja ta zostanie przyjęta z zadowoleniem przez posiadaczy tego typu pożyczek, wskazując, że w ramach realnego układu stosunków — skarb polski pragnie jak najskrupulatniej wywiązać się ze swych obowiązków. (Oklaski).

Śnieżyca na wybrzeżu

Hel. 12. 3. PAT. Nad morzem polskim przy silnym porywistym wietrze zachodnim przeszła zamieć śnieżna, która dała się we znaki na całych Kaszubach. Miejscami opad śnieżny przekroczył 20 cm. grubości. Zaspy śnieżne dały się we znaki nietylko na półwyspie helskim, ale również w całym powiecie morskim. Pociągi z Helu odchodziły z opóźnieniami. Obecnie ruch na szosach i liniach kolejowych jest normalny.

Sirocco w Wenecji

Wenecja, 12. 3. PAT. Dziś z rana na skutek silnego sirocco wody Laguny wtargnęły na ulice Wenecji, paraliżując komunikację. Strażacy w szeregu punktów miasta budowali drewniane mostki. Woda na Pl. św. Marka osiągnęła poziom 40 cm.

Szczegóły porozumienia z wierzycielami zagranicznymi

Warszawa. 12. 3. (Sin.) Rząd polski przekazał do Stanów Zjednoczonych kwotę 506 tysięcy dolarów tytułem obsługi tych kuponów od polskich pożyczek dolarowych, których płatność już zapadła a co do których przesłania formalności zostały już załatwione podczas pobytu w Nowym Jorku polskiej delegacji finansowej z prof. Krzyżanowskim na czele. Jeżeli chodzi w szczególności o 7 proc. pożyczkę stabilizacyjną, to pierwszy kupon tej pożyczki, którego płatność została objęta porozumieniem — przypada 15 kwietnia 1937 a ostatni 15 kwietnia 1938. Pierwszy kupon pożyczek, których transfer został przez Polskę zwiększony dotyczy 6 i pół proc. pożyczki zapałczanej, 6 proc. pożyczki dolarowej z r. 1920. Płatność za te kupony miała być przekazana na 1 października 1936. Porozumienie z wierzycielami zagranicznymi dotyczy przekazania kwoty tytułem obsługi polskich pożyczek zagranicznych w wysokości 35 proc. wartości kupna, bądź też wymiany tych kuponów na nowe 3 proc. obligacje pożyczkowe z 20-letnim terminem płatności.

Trzy kobiety zginęły w katastrofie samochodowej

Poznań, 12. 3. PAT. W pow. kościańskim, w pobliżu miejscowości Ponin, wydarzyła się dziś rano katastrofa samochodowa. Auto ciężarowe kupca Stanisława Kaczmarka z Leszna, wiozące drób i nabiał na targ do Poznania, zaczęło się nagle, wskutek złamania kardanu, cofać i wpadło do przydrożnego rowu. Skutkiem silnego wstrząsu jadące samochodem trzy kobiety wypadły i dwie z nich, Franciszka Konieczna i Wasilewska poniosły śmierć na miejscu, trzecia zaś, Gertigowa, odniosła bardzo ciężkie obrażenia. Znajdujący się w samochodzie trzej mężczyźni i szofer wyszli z katastrofy bez szwanku. Zwłoki ofiar wypadku odstawiono do kostnicy w Kościanie.

I. SCHWARZBART

CENTRALNA SPRAWA

Nie jest to sprawa wyłącznie wewnętrzna organizacji syjonistycznej. Zasięg tej sprawy wkracza o wiele dalej. Już choćby dlatego, że Kongres syjonistyczny w ogóle, a ten najbliższy, jubileuszowy XX. w szczególności będzie bez najmniejszej przesady — centralnym zdarzeniem, interesującym nie mal każdą rodzinę żydowską, a zatem cały naród żydowski. Jest to sprawa — ustroju społecznego żydowskiej Palestyny, sprawa, która zahacza o najważniejszy problem wewnętrznej propagandy ideowej — społeczeństwa żydowskiego, a mianowicie o pytanie: jakimi drogami, jakimi hasłami zdobyć dla aktywnej pracy nad odbudową i odzyskaniem Palestyny dla Żydów — te części narodu żydowskiego, które dotąd — wprawdzie darzą sympatią ruch Syjonistyczny, ale mniej więcej tak jak turysta — piękny krajobraz.

Zegar dziejowy wydzwania nam — godzinę decyzji i rozstrzygnienia. W takich chwilach nie pora na — sympatię, na łezkę sentymentalną, na życzliwą obserwację, na wyczekiwanie, na targowanie się z losem.

Narodowi żydowskiemu trzeba w tej chwili jasnego wyznania wiary ze strony Żydów, chwycenia oburącz przeznaczenia naszego silnie, mocno, twardo. Sympatia — to piękna forma — dezercji. Nic więcej.

Nadeszła pora, aby wszyscy sympatycy wzięli czynny współudział w borykaniu się z naszym losem, w wykuwaniu przyszłości na rodu. Półmroczne hasło sympatyków: „Palestyna — owszem, syjonizm — nie!“ — przeżyło się. To zupełnie tak, jakby mężczyzna w sile wieku na wojnie oświadczył: pożyczkę narodową — podpiszę, owszem, ale — walczyć, nie.

A nazwa tych sympatyków o letniej temperaturze wokoło organizacji syjonistycznej brzmi: legion!

Naród żydowski przeżywa okres chronicznej wojny obronnej a na całym froncie naszej walki — odcinkiem kluczowym jest Palestyna. Zyskamy ją, to los narodu będzie szedł ku poprawie, ciągle, ustawicznie, nie łatwo, ale ciągle. Przegramy ją — to nieuchronnie szerzyć się będzie proces rozkładu, zaniku, upadku w naszych szeregach. Depresja, defetyzm, uwiąd.

I dlatego dziś nareszcie nadeszła pora najwyższa, aby ten legion sympatyków wmaszerował do organizacji syjonistycznej jako kar na jego część, czynnie, twórczo współpracująca nad przyszłością całego narodu.

XX. Kongres syjonistyczny stać się winien manifestacyjnym przeglądem tych sił zorganizowanych. Jak Kongres I. — był ofen sywnym wdarciem się myśli syjonistycznej w indyferentne szeregi żydostwa, pierwszym krokiem przemiany wiekowego bezwładu na aktywizm, tak XX Kongres winien dokończyć to dzieło i okazać światu, że naród żydowski bierze swój los we własne dłonie, jak Irlandczycy, jak Serbowie, jak wiele innych narodów.

A w tym procesie dokończenia dzieła Teodora Herzla w dzisiejszych dramatycznych czasach najczynniejsza rola atrakcyjna winna przypaść t. zw. **ogólnemu syonizmowi** albowiem w jego programie jest zjednoczenie narodu.

Nazwa „ogólny syjonizm“ jest fatalna. Leży w tym przymiotniku „ogólny“ jakaś bezbarwność jakaś powierzchowność jakaś tendencja — wszerz, a nie w głąb. **A takim nie jest charakter nowoczesnego „ogólnego“ syjonizmu. Hebrajska nazwa „stamsyjonizm“ nie jest należycie oddana w nazwie „ogólny syjonizm“. Każdy język ma słowa specyficzne, o swoistym aromacie, którego nie można przetłumaczyć. Jeśli Wyspiański powiedział, że „Sonne“ to nie jest „słońce“, to możnaby również powiedzieć, że „ogólny syjonizm to nie jest „stamsyjonizm“.**

Ale zostawmy nazwę na uboczu. Zmieni ją może najbliższa Konferencja związku naszego — tak, aby nazwa odzwierciedliła i barwę narodową i głębię jednoczącej myśli społecznej i tendencję przebudowy rozproszkowanej kultury narodu w jedność i siłę, proklamowaną przez „ogólny“ syjonizm.

Między układem sił wewnątrz organizacji syjonistycznej a układem sił wewnątrz narodu żydowskiego zachodzi głęboka rozbieżność. Przygniatająca większość narodu hołduje poglądom społecznym, które wewnątrz organizacji syjonistycznej reprezentuje ogólny syjonizm, a jednak na XX Kongresie syjonistycznym, na 455 delegatów, wybranych w wyborach demokratycznych — 199, a zatem olbrzymia mniejszość, bo 44 proc. należała do lewicy, stojącej na stanowisku mniej lub bardziej akcentowanej klasowości.

Wynika stąd podwójny wniosek: tak wewnątrz organizacji syjonistycznej jak i na zewnątrz niej ogólny syjonizm stoi przed wielkim zadaniem. Wewnątrz organizacji musi on przeorać umysły, zewnątrz organizacji — ma olbrzymi jeszcze rezerwoar sił, właśnie owych sympatyków, których poglądy społeczne najbliższe są ogólnemu syjonizmowi.

Dopiero gdy ogólny syjonizm skutecznie podejmie się tego zadania, będzie mógł skutecznie przystąpić do położenia piętna swego na ustroju społecznym budującej się i tworzącej się nowej Palestyny.

Brzmi to, jak paradoks, ale tak jest, jeśli chcemy prawdzie spojrzeć jasno w oczy: w samej Palestynie bardzo znaczna część społeczeństwa o poglądach społecznych „ogólno syjonistycznych“ nie bierze udziału — w organizacji syjonistycznej. Po części to właśnie jest przyczyną, że na 90 delegatów z Palestyny na XI. Kongres syjonistyczny — 61 należało do lewicy. Ta siła lewicy jest nie tylko rezultatem jej doskonałej organizacji, ale i — negatywnym rezultatem — absencji, pasywności, obojętności reszty społeczeństwa dla spraw syjonistycznych. W dziesiątkach listów z Palestyny czytamy, że wśród znacznych warstw narodu nie ma tam — „syjonizmu“!

Czy „ogólny syjonizm“ zdolnym jest do spełnienia tej myśli, do której jest powołany?

Oto właśnie centralna sprawa, która nas na froncie wewnętrznym syjonizmu interesuje — przed XX Kongresem.

Jest on w tej chwili rozdzielony na dwie formacje: Związek do którego należy i nasza dzielnica i — zjednoczenie. Życzenie purymowe, które mi z życzliwym sarkazmem przesłała redakcja „Nowego Dziennika“, a mianowicie „zjednoczenie związku światowego ogólnych syjonistów“ zawierało i — moje życzenie.

Ale... Ale — reprezentanci „zjednoczenia“ wyprosiliby sobie z pewnością takie — życzenie, bo im nie w smak — zjednoczenie (przez małe „z“)

Związek światowy ogólnych syjonistów, dźwignął ogólny syjonizm z zupełnej prostracji. Choćby tam w Warszawie rozmaici towarzysze starali się skrzywić obiektywny bieg wypadków, nic nie pomoże. Hasło wyzwolenia się z niewoli ducha, hasło samodzielności i nową wolę do aktywnego życia dał ogólnemu syjonizmowi — związek. Tu nie chodzi bynajmniej o pierwszeństwo zasługi, to jest rzecz obojętna, ale — o to, **po jakiej linii ideowej może nastąpić — restytucja, rekowalescencja ogólnego syjonizmu.**

Otóż tylko drogą tych haseł, które wystawił związek: jedność idei, samodzielność, dyscyplina!

Nie jest też przypadkiem, że od chwili rozdwojenia w czerwcu 1935 — związek i tylko związek — ustawicznie występuje na arenę, z inicjatywą ponownego porozumienia, a zjednoczenie i tylko zjednoczenie — tę inicjatywę stale odrzuca. Po takiej też linii szła ostatnia konferencja warszawska ugrupowania należącego do — zjednoczenia.

Ale rzecz dziwna: mimo tego negatywnego stanowiska zjednoczenia — odbywa się w nim powolna, wstydliwie nie przyznawana, recepcja hasła **konsolidacji ideowej ogólnego syjonizmu,** wystawionego właśnie przez związek jako conditio sine qua non — siły i bitności ogólnego syjonizmu.

Jeśli ta recepcja następować **będzie także** merytorycznie, powstanie automatycznie podstawa do zrealizowania — „zjednoczenia — związku“.

A do tej pory związek **będzie kroczył własną drogą, jasno wytyczoną w jego programie.**

I w tej chwili — przed XX Kongresem — musi on właśnie dlatego, aby być zdolnym do spełnienia swej misji, jak najmocniej zewrzec swoje szeregi i przyjść na Kongres w jak największej sile. Bez hamletyzowania!

Tylko z silnym liczy się Kongres. W związku bowiem tkwi moc przebojowa, która z konającego ogólnego syjonizmu uczyniła nowy twórczy czynnik w ruchu syjonistycznym Do tej siły — trzeba dołączyć i siłę ilościową. Tu leży sedno sprawy.

I to jest — centralna sprawa nasza rozpoczynającej się walki na froncie wewnętrznym XX Kongresu.

Na dziś — tylko tych kilka ogólnych uwag. Wrócimy do tej sprawy jeszcze niejednokrotnie.

Żyd — prezydentem konferencji międzynarodowej w Hadze

Haga. 12. 3. (ŻAT) W Hadze nastąpiło **w tych** dniach otwarcie konferencji państw wchodzących w skład „porozumienia Oslo“, które obejmuje Holandię, Belgię, Danię, Szwecję, Norwegię i Finlandię. Konferencja poświęcona jest sprawom polityczno-gospodarczym tych krajów. Na prezydenta konferencji wybrano generalnego dyrektora departamentu handlu i przemysłu rządu holenderskiego dra Hirschfelda który stoi na czele delegacji holenderskiej. Dr Hirschfeld **jest Żydem.**

Senat uchwalił preliminarz budżetowy

Sensacja, która odpadła. -- Akcja przeciw min. Poniatowskiemu

Echa polemiki

Warszawa, 12. 3. (Sin). Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu *uchwalono preliminarz budżetowy oraz ustawę skarbową.* Zdawało się w pierwszej chwili, że walka, która rozpoczęła się w zeszłym tygodniu między wicepremierem a generalnym referentem Evertem po oświadczeniu przewodniczącego Rostworowskiego rozpocznie się na nowo i że dojdzie do ostrej wymiany zdań. Już wygląd sali dawał powód do takiego przypuszczenia. A mianowicie zaraz po zjawieniu się wicepremiera przy omawianiu budżetu ministerstwa skarbu, zjawił się premier, który uchodzi stale za tzw. obronę wicepremiera w chwilach dla niego ciężkich. Obecni też byli wszyscy ministrowie, ale na ogół dyskusja była dość spokojna.

Gdy zakończyła się dyskusja nad budżetem i przystąpiono do omówienia ustawy skarbowej, na trybunę wszedł generalny referent sen. Evert. Został on demonstracyjnie przez większość Senatu przyjęty oklaskami. Sen. Evert był mocno wzruszony i oświadczył, że nim zejdzie z tej trybuny, musi w odpowiedzi wicepremierowi oświadczyć, że nie ma nic do dodania albowiem sprawa została wyczerpana oświadczeniem przewodniczącego hr. Rostworowskiego. Ten ustęp jego przemówienia został znowu demonstracyjnie przyjęty przez Izbę.

Dało to powód do przypuszczenia, że ostry zatarg został złagodzony i to przy wstawiennictwie czynników najwyższych. W ten sposób sensacja, której się dziś spodziewano, odpadła. Nie znaczy to jednak, by „wojna" została zaniechana na zawsze, gdyż wybuchnie przy pierwszej lepszej okazji.

P premier się śmieje

Posiedzenie toczyło się dość równo i zdawałoby się, że wszystko skończy się spokojnie. Tymczasem przed głosowaniem zabrał głos ks. regent Lubomirski, który oświadczył, że wobec tego, iż ustawa nie pozwala głosować przeciwko części budżetu, więc on głosując za budżetem, musi dać wyraz przeświadczeniu, że *działalność ministra rolnictwa jest szkodliwa i niezgodna z nową deklaracją i sieje walki klasowe.* Na sali rozlegają się okrzyki.

Marszałek Senatu przywołuje do porządku nie senatora Lubomirskiego, lecz krzyczących, a w pierwszym rzędzie sen. Seibę. Premier spogląda w stronę wicepremiera, a później w stronę ministra Poniatowskiego, który siedząc w kącie sali, patrzy na całe widowisko. *Nagle premier śmieje się głośno, traktując to widocznie jako wybryk.* Na pomoc ks. Lubomirskiemu przychodzi też sen. Leszczyński, który składa analogiczne oświadczenie. Na tym incydent został wyczerpany. Wyczerpany jedynie w Senacie, w kuluarach bowiem głowiono się nad przyczyną tej akcji. Zebrani senatorowie stwierdzili bowiem, że nie upoważnili ks. Lubomirskiego do takiego wystąpienia, albowiem akcja ich odsłoniła raczej klasowy charakter przeciwników min. Poniatowskiego. Senatorowie dodali ponadto, że ks. Lubomirski nie może być reprezentantem ziemian, bo jest właścicielem tylko pół morgowej kamienicy. Winszowano ministrowi Poniatowskiemu, widząc w wystąpieniu ks. Lubomirskiego wzmocnienie jego pozycji.

Przeciw budżetowi

Podczas głosowania nad ustawą i preliminarzem budżetowym sen. Trockenheim opuścił salę, *a sen. Schorr głosował przeciwko ustawie.*

Dyskusja i sztylety

Ateny, 12. 3. PAT. W Heraklionie na Krecie dwóch wieśniaków, obywateli greckich, prowadziło dyskusję na temat słuszności stanowiska Anglii wobec zagadnień hiszpańskiej wojny domowej. Wskutek rozbieżności ich zapatrywań w tej kwestii, wszczęli walkę na sztylety, w której obaj zginęli.

Przeciwko koncesjom przy sprzedaży wyrobów monopolowych

W dyskusji nad monopolami zabrał m. in. głos sen. Trockenheim, który oświadczył: Możność uzyskania dochodów z podatków bezpośrednich została u nas wyzyskana w najwyższym stopniu. Natomiast nie dzieje się to w dziedzinie monopoli. Możnaby było znacznie podwyższyć konsumcję wyrobów monopolowych przez zmianę polityki w dziedzinie sprzedaży tych wyrobów. Sprzedaż koncesyjna powoduje raczej obniżenie obrotów. Monopol stosuje do Żydów politykę eksterminacyjną. Udział ich w handlu tymi wyrobami był przed wprowadzeniem monopolu bardzo znaczny, a ostatnio został zredukowany do minimum. Monopol ten nie kieruje się przy udzielaniu koncesji względami na fachowość i posiadaniem odpowiedniego kapitału, lecz wyznaniem narodowością kandydata. Dzieje się to zarówno w monopolu tytoniowym jak w spirytusowym i solnym. Dyrekcja Loterii Państwowej zbyt rygorystycznie występuje wobec kolektorów żydowskich. Ta polityka nie tylko krzywdzi Żydów, ale przynosi bardzo wielkie straty dla skarbu państwa. Ministerstwo uznało słuszność postulatu obniżenia stawki akcyzowej od produkcji wina krajowego, ale nie zmieniło stawki od wina rodzynkowego wyrabianego w kraju, którego lud ność żydowska używa ze względów rytualnych. Kiedy akcyza od wina owocowego wynosi 20 gr. na litrze, akcyza od wina rodzynkowego pozostała bez zmiany i wynosi 90 groszy. Obniżenie tych stawek nie tylko umożliwi ludności żydowskiej używanie wina rytualnego, ale także zmniejszy ilość wina gronowego sprowadzanego z zagranicy, co byłoby ważne dla naszego bilansu handlowego.

Podwójna ofensywa wojsk powstańczych

Avilla, 12. 3. PAT. Agencja Havasa donosi: Na wszystkich odcinkach frontu pada ulewny deszcz. Rzeki Manzanares, Jarama i Tajuna wezbrały. Złe warunki atmosferyczne nie wpłynęły jednak hamująco na postępy **podwójnej ofensywy wojsk powstańczych**: na północy w kierunku Guadalajara i na południu w kierunku Alalada Henares. Wojska rządowe stawiają nad Jarama zacięty opór, usiłowania jednak przeciwstawienia się ofensywie powstańczej, na odcinku Guadalajara, zakończyły się zdecydowanym niepowodzeniem.

* * *

Paryż, 12. 3. PAT. Havas donosi z Siguenza (po stronie powstańców): ofenzywa powstańców w Gudalajara przybrała wczoraj szerokie rozmiary. Ugrupowanie powstańców, których główne siły znajdują się na wprost m. Torija, stanowiącej najsilniejszą pozycję rządową na osi natarcia, obejmuje przestrzeń od podnóża Sierra poprzez dolinę Rio Henares na południe od Cogolludo„ co wynosi łącznie około 50 klm frontu. Wojska rządowe zostały w wielkich ilościach przerzucone z Madrytu i Chinchon, aby zagrodzić drogę nacierającym od północy powstańcom. Na odcinku północnym wojska rządowe usiłowały na południe od Torija rozdzielić oddziały powstańcze, maszerujące szosą aragońską i doliną Rio Tajuna, lecz manewr ten został szybko zlikwidowany. Wojska rządowe z bardzo ciężkimi stratami, wycofały się do ufortyfikowanego obszaru Guadalajara. Na odcinku Jarama trwa kanonada. Warunki atmosferyczne uniemożliwiają wszelką inną akcję.

Pociski na ulicach Madrytu

Madryt, 12. 3. PAT. O godz. 10-ej rano bateria powstańcza zaczęła bombardować stolicę. Liczne pociski upadły w różnych dzielnicach miasta. Na ulicach położonych w centrum miasta słychać wyraźnie odgłosy eksplozji pocisków oraz świst przelatujących nad domami granatów. Dzwonki ambulansów słychać bez przerwy. Zdaje się, iż są liczne ofiary bombardowania, ale szczegółów dotychczas brak.

Madryt, 12. 3. PAT. Rada obrony Madrytu opublikowała w południe następujący komunikat: Na odcinku dzielnicy uniwersyteckiej wojska rządowe wysadziły w powietrze za pomocą miny o wielkiej sile wybuchowej, **gmach szkoły rolniczej obsadzony przez powstańców.** Liczni żołnierze wraz z materiałem wojennym zostali pogrzebani pod gruzami. W prowincji Guadalajara nadal odbywa się silne natarcie przeważających sił włoskich, operujących w tym obszarze. Wojska rządowe przy skutecznym poparciu artylerii i lotnictwa stawiają na tarciu przeciwnika zacięty opór.

„Kurier Poranny" bez demokratów

Warszawa, 12. 3. Sin. Jak się dowiadujemy, z „Kuriera Porannego" wystąpił dziennikarz Czarnocki oraz jedna ze współniczek tego pisma p. Hołówkowa. Krążą pogłoski, że w Warszawie zostanie założone nowe pismo radykalne.

Z DNIA

„Feniks“

KRAKÓW, 12 marca.

I znów sprawa Feniksa uległa odroczeniu. Zdawało się, że gdy rząd po wielamiesięcznych uciążliwych badaniach i rokowaniach przedłożył Sejmowi projekt ustawy o likwidacji towarzystwa Feniks i o ochronie interesów ubezpieczonych — sprawa Feniksa zostanie wreszcie unormowana. Ale projekt rządowy nie znalazł łaski w oczach panów posłów. Bez większej dyskusji, bez bawienia się w długie rozhowory utrącono projekt rządowy. Przedstawiciele rządu nie zaangażowali się zbytnio w obronie projektu, jak to uczynili przy sprawie np. noweli do dekretu Prezydenta Rzplitej o państwowym gospodarstwie leśnym. Po prostu rząd przyjął postawę Sejmu wobec projektu rządowego za fakt, nad którym nie warto się głębiej zastanawiać.

Stanowisko takie uważamy za pozbawione głębszego gospodarczego sensu. Chodzi bowiem o instytucję wielką, która dysponowała ogromnymi kapitałami i która wykonywała zadania, objęte w Polsce systemem koncesyjnym. Działalność towarzystw ubezpieczeniowych podlega u nas ścisłej i daleko idącej kontroli Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń.

Wszelkie uchybienia towarzystw ubezpieczeniowych spadają zatem na karb odpowiedzialności nietylko tych towarzystw, ale i P. U. K. U. Ta daleko idąca kontrola państwa nad towarzystwami ubezpieczeniowymi, — które są wszak u nas, podobnie zresztą jak wszędzie w świecie zbiornicami ogromnych oszczędności obywateli — stanowi pewien czynnik zaufania obywateli do towarzystw ubezpieczeniowych. Obywatel inaczej oceniałby wartość takich instytucyj wtedy, gdyby te towarzystwa były bez kontroli, a zatem i bez współodpowiedzialności P. U. K. U., a inaczej też ocenia ich wartość w związku z czujną opieką państwa nad taką gospodarką towarzystw ubezpieczeniowych, któraby w niczym nie naruszała interesów ubezpieczonych.

Niezałatwienie sprawy Feniksa godzi więc w pierwszym rzędzie w zaufanie obywatela do Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń. Skoro bowiem w wypadku Feniksa okazuje się, że państwo nie wyciąga konsekwencji z braku należytej kontroli nad towarzystwem ubezpieczeniowym; że państwo dopuszcza do załamania się tego towarzystwa i do zaprzepaszczenia interesów ubezpieczonych, którzy uwierzyli w kontrolę państwa nad tym towarzystwem; że wreszcie państwo pozostawia interesy ubezpieczonych bez opieki — wówczas wiara w skuteczność kontroli państwowej musi ulec osłabieniu. Niejeden obywatel pomyśli sobie wówczas, że co warta jest kontrola, która nie na czas widzi błędy gospodarki danego towarzystwa i dopuszcza do jego załamania się. W interesie więc tego zaufania obywateli do instytucji kontroli państwowej — winno państwo sprawę Feniksa wreszcie unormować po linii ochrony interesów ubezpieczonych. Inaczej — istnienie P. U. K. U. straciłoby wszelki sens.

Ale nietylko zaufanie do P. U. K. U. musi ulec silnemu wstrząsowi. Także zaufanie do innych towarzystw ubezpieczeniowych może być narażone na szwank. Skoro bowiem okazało się, że może w Polsce istnieć towarzystwo ubezpieczeń. którego załamanie się przyszło nagle, mimo ostrych przepisów kontroli, mimo istniejącego a p a r a t u kontroli, opłacanego sowicie i powołanego t y l k o do obserwowania działalności towarzystw ubezpieczeniowych — to któż zaręczy, że fakt, który się zdarzył dzisiaj z Feniksem nie może się zdarzyć jutro z towarzystwem X. lub Y. Załamanie się towarzystwa ubezpieczeń to nie jest to samo, co załamanie się finansowe handlu śledzi, lub składu aptecznego. Jest to załamanie podobne do krachu bankowego, który jak lawina pociąga za sobą zanik zaufania do wszystkich innych analogicznych instytucyj. Krachy bankowe w Austrii, w Niemczech, w Stanach Zjednoczonych itd., które toczyły się lawinowo i trwały tak długo, dopóki państwo nie wkroczyło z czynną pomocą — powstały z załamania się jednej tylko instytucji bankowej.

Dlatego ze zdumieniem przeczytaliśmy uzasadnienie odmownego stanowiska posłów w sprawie rządowego projektu o likwidacji Feniksa. Zdaniem np pos. Sikorskiego rząd dotąd nie pospieszył z pomocą żadnemu rdzennie polskiemu towarzystwu ubezpieczeń w chwili jego załamania się, a zatem nie należy stwarzać precedensu w wypadku Feniksa. Otóż nie przypominamy sobie, aby w okresie działalności P. U. K. U. nastąpiła w Polsce w ogole jakaś upadłość towarzystwa ubezpieczeniowego poza Feniksem. Ten argument posła Sikorskiego chybił zatem celu. Natomiast argument o tym, że skarb państwa nie pospieszył z pomocą przy upadłości banków jest słuszny. Istotnie jedno z wielkich załamań bankowych, jakie przed kilku laty Polska przeżyla, mianowicie krach Polskiego Banku Przemysłowego — odbyło się bez pomocy finansowej skarbu państwa. Ale był to właśnie błąd ze strony óczesnego rządu, błąd, który zemścił się na całej bankowości prywatnej, bo spowodował masowy odpływ wkładów z banków prywatnych do kas oszczędności i do bankowości państwowej, pozostającej pod gwarancją państwową.

Natomiast wiadomo zapewne p. Sikorskiemu, że gdy w okresie krachów walutowych (dziś można już chyba pozwolić sobie na tę niedyskrecję) kilka banków w Polsce znalazło się w opresji — państwowe instytucje finansowe pospieszyły im z pomocą nie dopuszczając do nowych krachów bankowych. Skarb państwa ani wspomniane instytucje finansowe nic na tym nie straciły, natomiast władcy uniknęli strat, a życie fincnsowe nowych wstrząsów.

Cały projekt rządowy w sprawie Feniksa, zawierający bardzo wiele wad omówimy jeszcze dokładniej przy sposobności ponownego wejścia tego projektu pod obrady sejmu. Miejmy nadzieję, że do tego czasu zacnym panom posłom wywietrzeje z głowy polityka przy omawianiu takich zagadnień, gdzie decydować winien jedynie rozsądek gospodarczy i wzgląd na dobro kraju.

Bo o to w gruncie rzeczy chodzi. **Vtr.**

Na marginesie

Mord jako ilustracja

Nie ulega wątpliwości — w Niemczech wychodzą jeszcze ciekawe książki, teatry wystawiają od czasu do czasu Szekspira, urządza się też tu i ówdzie wystawę obrazów, które nie zawierają wprawdzie dzieł „Kulturbolschevisten“, ale mogą być nawet interesujące. Trzecia Rzesza jednym słowem robi wszystko, by zachować pozory społeczeństwa cywilizowanego. Rezultaty są co prawda bardzo marne, ale włodarzom Trzeciej Rzeszy nie można odmówić dezinwoltury. Wprawdzie jeden z najgłębszych twórców niemieckich Ernest Barlach, głęboki poeta, autor dramatyczny i jeden z najgłębszych plastyków niemieckich, żyje obecnie w Niemczech jak gdyby we więzieniu, a wydane ostatnio album jego rysunków uległo konfiskacie, ale mistrz propagandy dr Goebbels przed kilku tygodniami usiłował uspokoić niemieckich twórców, by tworzyli dalej i niepotrzebnie nie podkreślali w swej twórczości momentów wiernopoddańczych wobec reżimu. Wystarczy, jeśli pisarz niemiecki jest niemieckim, a nie musi się trwożliwie oglądać dookoła, czy siepacze partyjni nie żądają od niego jakichś deklaracji lojalności — wołał Goebbels do twórców niemieckich. Sam ten apel najlepiej nam charakteryzuje gehennę duchową ludzi twórczych w Niemczech hitlerowskich, a wszelkie próby rzucania piaskiem w oczy europejskiej opinii publicznej na nic się nie przydadzą.

Zdarza się jednak, że jakieś zwykłe wydarzenie, zanotowane w kronice kryminalnej, oświetla jak gdyby w transparencie oblicze Trzeciej Rzeszy. Oto nie dawno w Weimarze trybunał Trzeciej Rzeszy rozpatrywał sprawę chłopa, który zastrzelił swego umysłowo chorego syna. Trybunał skazał go na małą karę więzienia za zabójstwo, nie znajdując żadnej podstawy do zasądzenia za morderstwo. A w motywach wyroku czytamy, że ojciec, który zamordował swego syna, zasłużył się dla ojczyzny, ponieważ uwolnił wspólnotę niemiecką od człowieka, który i tak już nie był jej członkiem. Wyrok opierał się na orzeczeniu rzeczoznawcy rasologii, która ma na swym sumieniu unikat w dziejach ludzkości: kilkaset tysięcy osób sterylizowanych w Niemczech...

Mniejsza jednak o rasologię, wyrok bowiem sądu weimarskiego ilustruje nam wymownie unicestwienie wszelkiego poczucia prawnego. Sprawiedliwość w Niemczech nie jest ślepą, nie ma opaski na oczach, lecz dokładnie bada przede wszystkim, kto zasiada na ławie oskarżonych. Prawem w Niemczech jest tylko to, co służy życiu ludu niemieckiego, a bezprawiem jest to, co temu ludowi szkodzi. Poza Niemcami nikt takiej sprawiedliwości nie rozumie, w Niemczech jednak uchodzi ona za rzecz niezwykle cenną, którą z dumą przeciwstawia się zgniłej cywilizacji narodów zachodnich, żyjących w państwach demokratycznych. „Demoliberalizm“ karał mordercę bez względu na jego przynależność partyjną. W Niemczech hitlerowskich morderca, który zamordował swego nieszczęśliwego syna, jest bohaterem narodowym.

Możnaby powiedzieć, że ta notatka z kroniki kryminalnej nikogo właściwie nie wzrusza. Bądźmy jednak konsekwentni i przemyślmy tę zasadę do końca, a dojść będziemy musieli do następującego rezultatu: Zasada bezwzględnej sprawiedliwości została w Niemczech zniesiona nie tylko pro foro interno, lecz także pro foro externo. Prawem dla Niemiec jest to, co służy narodowi niemieckiemu. Niemcy chcą dalej uchodzić za naród cywilizowany i robią wszystko, co mogą, by utrzymać przy życiu tę iluzję. Wyrok sądu weimarskiego tę iluzję raz na zawsze rozbił. Teraz wiemy, czym są Niemcy współczesne. **Moassi.**



Próbny lot do Palestyny

Warszawa, 12. 3. PAT. W dniu 15 marca b. r. odbędzie się pierwszy próbny lot z Polski do Palestyny z odlotem z Warszawy o godz. 9, a ze Lwowa o 10.15 rano. Przylot do Palestyny na drugi dzień około 10 rano. Samolot zabierze wszystkie przesyłki listowe nadane z Polski do Palestyny, jako lotnicze. Przesyłki te doręczone będą w Jerozolimie, Haifie i Tel Awiwie już w dniu następnym po odlocie samolotu z Polski, a w innych miejscowościach Palestyny w dniu trzecim t. j. 17 marca. Przesyłki przeznaczone do przewiezienia samolotem do Palestyny mogą być nadawane we wszystkich urzędach pocztowych, które skierują je do urzędu Warszawa 2, lub Lwów 2 — celem dalszego przewozu powietrznego.

BERNARD SINGER

Na razie jeszcze po staremu

Sesja sejmowa dobiega końca, jakkolwiek posłowie i senatorzy żądają, by została przedłużona. Posłowie żalą się, że przygotowali materiały, mogące starczyć na cały rok, że szereg projektów ustaw nie poddano pod obrady z powodu debaty budżetowej. Nie chcą przekazać pracy ustawodawczej w ręce rządu i dlatego wypowiadają się przeciwko pełnomocnictwom.

Nie czynią tego z wrogiego stosunku do rządu. Nie mają do tego ani ochoty ani siły. Zazdroszczą tylko rządowi, że ministrowie mogą o każdej porze przygotować i wprowadzić w czyn różne dekrety, podczas gdy działalność Sejmu ograniczona jest do 3—4 miesięcy.

W ciągu sesji budżetowej bardzo trudną rzeczą jest rozpatrywać ustawy, tym bardziej, że trzeba w dodatku obradować nad projektami, jakie wniósł rząd.

Rząd zatem postanowił zrzec się na razie żądania pełnomocnictw. Nowa konstytucja wyposaża rząd w szerokie możliwości, nawet bez pełnomocnictw.

Jest zatem możliwe, że rząd zwoła nadzwyczajną sesję, podczas której posłowie będą mieli możność uprawiania „ustawodawczej pracy".

Każdy prawie projekt ustawy, wniesiony przez posła, wywołuje zamieszanie w sferach miarodajnych, nie dlatego, jakoby obawiano się wyniku, ale dlatego, że ustawodawcy obecnego Sejmu mają słabe pojęcie o tym, jak wnosić należy projekty ustaw i nie mają sekretarzy, którzyby tym ich postulatom nadali formę prawną.

Trzeba pamiętać, że w Sejmie poprzednim pracowały solidarnie dwie osoby: płk. Sławek i ówczesny wicemarszałek Car. Jeden wypowiadał myśli, drugi je wyrażał w postaci paragrafów. W ten sposób, przy współpracy pp. Makowskiego i Podoskiego, narodziła się kwietniowa konstytucja.

Dziś tego rodzaju praca nastręcza wielkie trudności. Oto wniósł poseł Mróz projekt w sprawie rejestracji majątków cudzoziemców, w sprawie reglamentacji zagranicznej waluty, która znajduje się w kraju, jak i w sprawie majątków obywateli polskich poza granicami państwa. Nikt jednak nie wie, co z tym fantem począć, ani referenci w Sejmie, ani urzędnicy w Ministerstwie Skarbu.

Do każdego projektu ustawy, wniesionego przez posła, zabiera głos przedstawiciel rządu i stawia wniosek o odroczenie. Tak było np. z projektem w sprawie cofnięcia ulg, z jakich korzystają ubezpieczalnie w miejskich szpitalach. To jednak nic nie pomaga.

A zatem być może, że Sejm pracować będzie „ustawodawczo" z końcem maja, na sesji nadzwyczajnej, potem jednak dojdzie do pełnomocnictw. Tak więc od czerwca rząd przystąpi do normalnej samodzielnej pracy. Nie trzeba będzie tracić czasu na posiedzenia w Sejmie i w komisjach.

Rząd przygotuje wtedy teren dla nowych projektów ustaw, a kto wie, czy nie będzie zmuszony do wydania szeregu dekretów i w ten sposób przygotować grunt dla akcji nowego obozu.

Nie można sobie wyobrazić, by w tej chwili, kiedy trwa jeszcze praca organizacyjna nowego obozu, mogły nastąpić większe zmiany. Zaś ten okres przeznaczony dla spraw organizacyjnych, będzie musiał trwać przynajmniej do października. Wtedy dopiero stanie się jasne, czy przywódcy nowego obozu obejmą władzę bezpośrednio, czy też pracować będą równolegle z rządem. Wtedy okaże się, czy sytuacja nie będzie taka sama, jak kilka lat temu, kiedy na czele rządu np. stał prof. Bartel, a na czele obozu rządowego płk. Sławek.

Większość ludzi tzw. dobrze poinformowanych oświadcza, że znajdujemy się obecnie w okresie przejściowym, kiedy wszystko pozostaje jeszcze formalnie po staremu, kiedy ustala się dopiero stosunek do Sejmu, do partyj, do związków zawodowych. Dopiero w przededniu przyszłej sesji budżetowej nastąpi ostateczna decyzja. Teraz trzeba zadowolić się szeregiem administracyjnych pociągnięć, — stworzyć mocniejszą rękę na czas sezonu wiosennego, który stale inaugurowany jest w kraju szeregiem strajków i konfiskat.

Możliwe, że nad tym właśnie obradował zjazd wojewodów w Ministerstwie, tym bardziej, że drożyzna wzrasta, a w Łodzi mówi się już o akcji robotników przemysłu tekstylnego.

To wszystko ma niezawodnie związek także z programem inwestycyjnym. Spekulanci skupują już place i parcele w okręgu sandomierskim. Rosną ceny stali, miedzi, cementu, ulec musi zmianie już pierwsza kalkulacja przy inwestycjach.

Rzeczą najważniejszą jest, by pierwsze dni wiosenne nie minęły bezplanowo, by można było natychmiast zatrudnić bezrobotnych. Dlatego nastąpiło oświadczenie, że nie mogą zajść żadne radykalne zmiany rządu. Wszystko pozostaje po staremu. Akcją inwestycyjną kierować będzie wicepremier, a premier stać będzie na straży spokoju i porządku w ciężkich miesiącach wiosennych.

Obóz rządowy tymczasem spróbuje szukać nowych sił wśród chłopskiego elementu, trzeba koniecznie będzie znaleźć jakiegoś kontr-Witosa, a to jest zadanie bardzo ciężkie. Tego zrobić nie mogą ani Jan Dębski, b. gorący zwolennik Witosa, ani wicemarszałek Kielak, ani b. wicemarszałek Polakiewicz

Nie nazwano jeszcze po imieniu przywódców sektorów. Wszystko przygotowuje się i bada obecnie na sposób wojskowy: tajemniczo i planowo, przy wtórze armatniego ognia miarodajnych sfer, skierowanego w stronę przeciwników, którzy szukają azylu u ZZZ, i u młodzieży akademickiej.

Pełna kontr-akcja nowego obozu zapowiadana jest na miesiące letnie. Już mówi się o imponującym zjeździe dnia 6 sierpnia. Dopiero potem stanie się jasne, czy przed nową sesją budżetową utworzony zostanie rząd z przywódcami nowego obozu na czele.

Tymczasem skupia premier całą swą uwagę na Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, dbając o stabilizowanie spokoju w kraju. I jakkolwiek naczelny komendant Związku Legionistów nie jest oficjalną figurą, to jednak wszelkie prace uzgadniane są i harmonizowane między obecnym premierem a przywódcą nowego obozu. Dzieje się to bez żadnych trudności: obaj są wiernymi żołnierzami naczelnego wodza, „decydującego czynnika", przed którym korzą się wszystkie instancje.





Muzycy angielscy odmawiają udziału w uroczystościach koronacyjnych

Przyczyną -- nieodpowiednie wynagrodzenie

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Londyn 12. 3. (C) Największą sensacją Londynu jest w tej chwili negatywne stanowisko zawodowych muzyków wobec propozycji uczestniczenia w orkiestrze koronacyjnej. Cały szereg czołowych muzyków londyńskich odmówiło kategorycznie współpracy w orkiestrze, która grać będzie podczas koronacji w opactwie westminsterskim. Przyczyną która skłoniła ich do tego kroku, były nieodpowiednie warunki, jakie muzykom tym zaproponowano.

Organizacją orkiestry koronacyjnej zajmuje się organista opactwa Westminsteru, dr. Ernest Bulock. Zwrócił on się z propozycją do całego szeregu zawodowych muzyków londyńskich, by wystąpili w orkiestrze koronacyjnej, za co mieli otrzymać po 3 gwineje na wydatki i koszty, za samą jednak grę wynagrodzenia nie otrzymają. Pozatem mieli się zobowiązać do czterokrotnego powtórzenia programu, wedle wskazań naczelnego mistrza ceremonii, lorda - marszałka.

Do postawienia takich warunków skłoniły dra Bulocka niezwykle tanie propozycje, jakie napływały ze strony muzyków - amatorów, którzy ostatnio podjęli konkurencję z muzykami zawodowymi.

Wspomniane propozycje uznane zostały przez związek zawodowych muzyków za niemożliwe do przyjęcia, szczególnie zaś warunek w sprawie konieczności czterokrotnego powtórzenia programu zupełnie bez żadnego honorarium.

Jeden z najwybitniejszych członków londyńskiej „Symphony Orchestra" oświadczył: Bez względu na to, czy postępowanie nasze jest honorowe czy nie honorowe, oświadczam otwarcie, że takiego zaproszenia przyjąć nie mogę. Znaczyłoby to bowiem narazić się na poważne straty materialne, przez odrzucenie wszelkiego innego engagement.

Alfred Hobday, który dotychczas występował już w dwóch orkiestrach koronacyjnych, wyraził zdziwienie, dlaczego wszyscy, którzy współpracują przy koronacji są doskonale opłacani, a tylko muzycy stanowią wyjątek.

Odmówił również udziału w orkiestrze koronacyjnej Artur Catterall, b. kierownik muzyczny i szef orkiestry symfonicznej radia angielskiego.

PRZEGLĄD PRASY

W obronie sądów przysięgłych

Jeszcze przed uchwaleniem przez Sejm ustawy o zniesieniu sądów przysięgłych zabrał głos w „Kurjerze Warszawskim" znakomity polski prawnik prof. Stefan Glaser, który po dokładnym zanalizowaniu instytucji sądów przysięgłych, dochodzi do wniosku, że mimo niektórych ich wad

poważne powody przemawiają za dopuszczeniem elementu obywatelskiego do wymiaru sprawiedliwości karnej. Przede wszystkim wyroki wydawane przy udziale czynnika ludowego cieszą się zaufaniem społeczeństwa, sądy takie bowiem przedstawiają największą rękojmię niezależności. Następnie płynie z tego udziału ta pozytywna korzyść, że zapobiega on trwale rozbieżności pomiędzy prawem skodyfikowanym, skłonnym do petryfikacji, a poczuciem prawa, żyjącym w świadomości prawnej narodu; z drugiej zaś strony utrzymuje i zacieśnia łączność pomiędzy powagą prawa, a całokształtem kultury danego okresu. Ponadto udział szerszych warstw ludności we władzy sędziowskiej działa pouczająco na liczne jednostki, a tym samym na społeczeństwo, uchylając uprzedzenia, zaznajamiając z prawem (wychowanie prawnicze) i podnosząc poczucie własnej godności i odpowiedzialności; jednocześnie przez ciągły i intensywny kontakt, chroni stan zawodowych sędziów od kastowości. Wreszcie udział ten wpływa częstokroć na sumienność i gruntowność przy prowadzeniu postępowania; bowiem dla przedstawienia sprawy karnej w sposób zrozumiały i przekonania jednostki z prawem nieobeznanej, to zn. sędziego ludowego, o winie lub niewinności oskarżonego, konieczną jest szczególna staranność w gromadzeniu i użytkowaniu materiału procesowego: materiał ten musi być wyczerpująco i wszechstronnie omówiony i wyjaśniony.

Stąd też znakomita większość państw cywilizowanych nie wyrzekła się udziału elementu ludowego w sądown. karnym po dzień dzisiejszy i jest rzeczą charakterystyczną, że nie uczyniły tego nawet państwa o ustroju „totalistycznym" (Włochy, Trzecia Rzesza).

Po czym sakramentalne caeterum censeo p. Cata. Poniatowski, Kwiatkowski, Świętosławski i wojewoda Grażyński muszą odejść, bo ich działalność, wedle p. Mackiewicza, nie da się pogodzić z wytycznymi obozu płk. Koca.

Czy nastąpi fuzja Z.Z.Z. z P.P.S.?

Interesujące rezolucje kongresu ZZZ. zostały przez organ tego ugrupowania „Głos Powszechny" zaopatrzone następującym komentarzem:

Każdemu zwolennikowi jedności organizacyjnej w związkach zawodowych nasuwa się pytanie: co dalej? Jakie powinny być dalsze kroki, zmierzające do realizacji jedności?

„Front" demokratyczny już jest faktem. — Front taki nie rodzi się bowiem przez kombinacje „sztabów", ale przez jednolitą postawę zorganizowanych mas ludowych.

Ujednolicenie organizacyjne związków zawodowych natomiast nie jest jeszcze faktem.

Po kongresie ZZZ teraz z kolei powinny określić swe stanowisko związki zawodowe, zjednoczone w Centralnej Komisji (tzw. „klasowe"). Musi się znaleźć możność porównania stanowiska obu głównych odłamów ruchu robotniczego.

A więc ZZZ. ponawia swą ofertę pod adresem związków zawodowych zorganizowanych przez PPS. Wola uzgodnienia stanowiska z PPS-em jest u ZZZ. tak silna, że prawdopodobnie do fuzji obydwu ugrupowań wcześniej czy później dojdzie.

Rząd i obóz pułk. Koca

P. Cata Mackiewicza niepokoi wciąż pytanie, jakie stanowisko zajmuje oficjalnie rząd wobec Obozu Zjednoczenia Narodowego. Z pewnych zewnętrznych pozorów wynikałoby, że obóz pułk. Koca jest obozem całkowicie rządowym. Świadczy o tym używanie radia do przemówień płk. Koca i jego pomocników, świadczą setki tysięcy afiszów, które rozplakatowano na murach starostw, policji, urzędów i innych gmachów państwowych, świadczy wreszcie... praktyka cenzorów, szczególnie czułych na omawianie zagadnień, związanych z obozem Zjednoczenia Narodowego. Ale mimo wszystko rząd w sprawie obozu płk. Koca dotąd oficjalnie stanowiska nie zajął. Na marginesie tego, zdaniem p. Mackiewicza, dziwnego zjawiska, snuje redaktor wileńskiego „Słowa" następujące refleksje:

Nie wchodzę w to, czy płk. Koc ma być premierem, czy nie, ale chcę wiedzieć, jaki ma być stosunek do rządu tego, który przyjął na siebie odpowiedzialność za wskazania ideologiczne i za formowanie obozu. Jeśli ma być leaderem wszystkich jednoczących się Polaków to czy rząd należy także uważać za takich jednoczących się Polaków?

Stosunek leadera dużej organizacji do rządu kraju, w którym organizacja ta powstaje, może być: a) ujemny, b) przychylny, czy istnieje trzecia możliwość c) neutralnego stosunku — postaramy się zbadać.

Jeśli ten stosunek byłby ujemny, to sprawa przedstawiałaby się nadzwyczaj prosto. Te wszystkie rodziny policyjne i inne organizacyj które przystąpiły, powinny wytężać swe siły, aby rząd obalić. Ta ewentualność nie zachodzi.

Stosunek neutralny uważam za niemożliwy, wykluczony, absurdalny. Akcja płk. Koca jest akcją polityczną, stosunek do rządu jest pierwszym elementem każdej akcji politycznej.

Pozostaje więc tylko trzecia ewentualność — stosunek jest przychylny, zjednoczenie narodowe popiera rząd. Ale wtedy — przepraszam — nie jest obojętne, czy rząd jest uzależniony od płk. Koca, czy też płk. Koc od rządu. Bo w razie tej drugiej ewentualności płk. Koc nie byłby czynnikiem niezależnym i jego deklaracja byłaby honorowana przez rząd, tylko w zakresie narazie nieujawnionych intencyj rządu. Obywatel przystępujący do akcji płk. Koca wiedziałby, że ma popierać rząd, ale nie wiedziałby, dokąd ten rząd chce go prowadzić.

Zohydzanie Polski w Niemczech

„Głos Narodu" zwraca uwagę na ustawiczne zohydzanie Polski w Niemczech:

Pogarda i nienawiść do Polski — oto duch wiejący z niemieckich podręczników, zatwierdzonych przez władze szkolne i używanych na terenie całej Rzeszy.

Prawda — powie ktoś — ale trudno spodziewać się czego innego od Niemiec. Można stać i na tym stanowisku. Ale to nam jeszcze nie wystarcza.

Podręczniki, o których piszemy, zostały ułożone, bądź przerobione po zwycięstwie „narodowej rewolucji" Hitlera. Łączą się więc z okresem rzekomego „porozumienia" Niemiec z Polską. Jakże je w tym związku zrozumieć? Jak je pogodzić z oficjalnymi enuncjacjami przyjaźni dla Polski ze strony Hitlera i jego pomocników. Czy nie mamy tu do czynienia z typową „dwutorowością" polskiej polityki Niemiec?

To jedna strona omawianej sprawy. Ale jest i druga. Czy Polska może tolerować tę kampanię zohydzania swej historii, swych ideałów — i tę kampanię kłamstw? Jest dość żywa wymiana wizyt oficjalnych między Polską i Rzeszą. Np. „wielki łowczy" gen. Goering, nawiedza nas dość często. Należy o tych sprawach z przedstawicielem Rzeszy pomówić, jeśli się nie chce wchodzić na drogę „dyplomatycznych" „demarches".

Coby to było, gdyby podobne kłamstwa znalazły się w podręcznikach czeskich!... Dlaczego przymyka się oczy na nie, gdy chodzi o Niemcy?

Może wreszcie zrozumieją ci wszyscy, którzy słowa zapewnienia o przyjaźni Niemiec, dla Polski traktują jako niesporną wartość, że inna jest rzeczywistość w Niemczech a inna praktyka dyplomatyczna czynników hitlerowskich. Regime narodowo-socjalistyczny, musi hodować ducha nienawiści obojętnie do kogo. Nienawiść do Żydów z konieczności nie co osłabła w związku z ustawami norymberskimi. Gardłować przeciw komunizmowi także nie można bezustanku, bo w końcu niejeden poczciwy mieszczuch niemiecki pomyśli sobie, że jednak siły komunizmu w Niemczech są tak potężne, że aż napędzają strachu władzom hitlerowskim. Szczuć zaś przeciw państwom — to znaczy jawnie wskazywać, na kogo Niemcy zamierzają naprzód uderzyć w przyszłej wojnie, którą przygotowują.

Gdyśmy tłumaczyli i ciągle to tłumaczymy, że nasi antysemici rodzimi nie mają objektywnych powodów do radowania się z wojny Hitlera przeciw Żydom, bo Niemcy w równej mierze, a może jeszcze bardziej aniżeli Żydów, nienawidzą Polaków i że zatem w odniesieniu do Niemiec interes Żydów całego świata zbiega się doskonale z najlepiej rozumianym interesem Polski — próbowano to nasze stanowisko określić „brakiem zrozumienia polskiej racji stanu".

Zaglądnijcie do szkolnych podręczników niemieckich, a stwierdzicie kto zrozumiał, gdzie ta racja stanu naprawdę leży.

J.

Tajemnicza śmierć kupca

Jarosław, 12. 3. (S) Onegdaj w godzinach porannych Komisariat PP. w Jarosławiu zaalarmowany został wiadomością, że właściciel sklepu korzennego przy ul. Podklasztornej 13, 38-letni Simche Rosen popełnił samobójstwo, wieszając się w swym sklepie na sznurze. Na miejsce wypadku wydelegowano natychmiast wywiadowców policyjnych, którzy zastali zwłoki Rosena, leżące na podłodze sklepu, przy czym denat miał na szyi zaciśniętą pętlę ze sznuru, zaś z ust sączyła się krew. Istnieje hipoteza, że Rosen został zamordowany, a morderca, dla zatajenia swego czynu, upozorował samobójstwo swej ofiary. Sekcja zwłok wykaże niewątpliwie, czy mamy tu do czynienia z morderstwem, czy też z samobójstwem. Charakterystycznym w całej sprawie jest fakt, że zwłoki znaleziono na podłodze, zaś na czole i nosie drobne okaleczenia.

Głodna wrażeń opinia snuje na ten temat najrozmaitsze domysły, wierząc raczej w fakt morderstwa, mimo, że za koncepcją samobójstwa przemawiają opłakane stosunki majątkowe Rosena, ciężka choroba żony i okoliczność, że o tak późnej porze Rosen przebywał jeszcze w sklepie znajdującym się na peryferiach miasta, jakkolwiek mieszkał w śródmieściu. Energicznie prowadzone śledztwo niewątpliwie wyjaśni sprawę.

Zniżki kolejowe dla osób powracających z uzdrowisk

Z dniem 1 maja br. wznowione zostaną zniżki kolejowe dla osób powracających z uzdrowisk, nie prowadzących sezonu całorocznego. Zniżkami tymi objętych jest 27 uzdrowisk i 22 kąpieliska nadmorskie, a mianowicie:

Busko, Bystra, Ciechocinek, Delatyn, Goczałkowice, Hrebenów, Jastrzębie, Krościenko, Krzeszowice, Kuty, Kosów, Lubień Wielki, Morszyn, Muszyna, Miłowody, Niemirów, Ojców, Piwniczna, Rymanów, Solec, Swoszowice, Smukała, Szkło, Ustroń, Wysowa, Wilkowice, Zaleszczyki, Gdynia-Orłowo Morskie, Puck, Swarzewo, Wielkawieś, Wielkawieś-Hallerowo, Chłapowo, Chałupy, Cetniewo, Kuźnica, Jastarnia, Jurata, Bór, Hel, Karwia, Karwieńskie Błota, Jastrzębia Góra, Jasne Wybrzeże, Rozewie, Dąbki, Mały Kack, Ostrów i Tupadły.

Wobec tego, że korzystanie z ulgi nastąpić może dopiero po 14-dniowym pobycie w uzdrowisku, najwcześniejszy ulgowy przejazd powrotny z wymienionych uzdrowisk i letnisk nadmorskich nastąpić może w dniu 14 maja.

Jednocześnie przypomnieć należy, że w ciągu całego roku przysługuje zniżka powrotna przy wyjeździe z następujących 18-tu uzdrowisk: Czarniecka Góra, Druskienniki, Horyniec Zdrój, Inowrocław, Iwonicz, Jaworze, Jaremcze, Krynica, Nałęczów, Otwock, Rabka, Rudka, Szczawnica, Truskawiec, Wisła, Worochta, Zakopane i Żegiestów.

FATALNY DZIEŃ W PALESTYNIE

Wywiad własny „Nowego Dziennika" z ciężko rannym Polakiem, Stanisławem Sługą

TEL AWIW, w marcu.

Jak grom z nieba spadły nagle zastraszające wiadomości o nowych, krwawych napadach arabskich. W Nes Cijona wszedł Arab do pardesu (w piątek), prosząc o pomarańcze, a gdy robotnik uczynił zadość tej prośbie „odwdzięczył" się kulą — i znikł.

Kim był ranny? Przypadkowo tym razem nie-Żyd, lecz rodowity Polak, *Stanisław Sługa*, który zarabiał na chleb codzienny spokojną pracą u plantatora żydowskiego w Nes Cijona, p. Bera (Dowa) Zajcewa.

Jeszcze nie minęło echo tego zamachu, gdy i Jerozolima dała znać o sobie... Tam został (w sobotę) napadnięty i raniony Jehuda Lejb Szneursohn, jeden z przywódców młodzieży rewizjonistycznej, gdy spieszył na modlitwę do Muru Płaczu. Kilka godzin później zawiadomiono z Chedery o podpaleniu żydowskiego przedsiębiorstwa.

Wypada podkreślić, że wiadomość o zranieniu Polaka wywołała niebywale silne wrażenie. Spodziewano się w dodatku, że konsul polski ostro na to zareaguje.

Konsul telawiwski, dr Tadeusz Paszczowski, bawił przypadkowo poza granicami kraju, wybrał się bowiem do Syrii, celem nawiązania stosunków handlowych. Losem rannego Polaka zajął się więc sekretarz konsulatu, p. Rosenzweig-Różycki.

Z Jerozolimy przybył natychmiast do Tel Awiwu konsul R. P. p. Hulanicki, a wraz z nim i pielęgniarka z „Domu Polskiego". Ranny jednak już znajdował się pod troskliwą opieką prof. Marcusa i znanego lekarza, dra Alotina, którzy w szpitalu telawiwskim przeprowadzili operację i wydobyli kulę z jelit.

Tymczasem policja postawiona została na nogi. Leżało widocznie w intencji komendanta policji p. Spicera, by zapobiec ewentualnym krokom dyplomatycznym ze strony polskiej. I jak wiadomo, ujęto też wkrótce sprawcę zamachu, którego ranny Stanisław Sługa rozpoznał przy konfrontacji.

W towarzystwie p. Rosenzweig-Różyckiego udałem się do rannego, Sługi. Dr. Alotin, którego pytaliśmy się o stan chorego odpowiedział:

— Ten biedny człowiek sam nie wie, w jak tragicznym położeniu się znajduje. Wszystko zależy od odporności jego organizmu. W każdym razie uczynimy wszystko, by go przy życiu utrzymać.

Wchodzimy do pokoju chorego. 40-kilkuletni mężczyzna, o zmęczonej, zmarszczonej twarzy, wita zbolałym uśmiechem wchodzących i dziękuje „za zainteresowanie się losem biednego człowieka".

Sam zaczyna rozmowę, z trudem wymawiając słowa:

— Ach, te draby, arabskie rozbójniki. Przychodzi taki zbój do gaju pomarańczowego, prosi o pomarańcze — głodny jest, powiada — a gdy dostaje bezpłatnie kilkadziesiąt sztuk, to dziękuje kulą. Wiem, że ten syn dzikiego plemienia szukał Żyda, ale co za różnica, czy mnie trafił czy innego. Mord jest mordem. A z drugiej strony, patrz pan, jak się mną tu troskliwie opiekują. Prawie 100 osób przyszło się dowiedzieć, jak mi się powodzi. Z Nes Cijona przyjechali robotnicy żydowscy, z którymi pracuję. Ot to naród pracowity i przyjacielski. Zamiast mordować, poświęca życie odbudowie kraju.

Nagle wydobywa się z piersi chorego głuchy jęk:

— Jestem osłabiony. Krajano mnie, jak wołowe mięso w jatce. Wiem, że to dla mego dobra, ale panie kochany, to tak bardzo boli. Już 24 godziny nic do ust nic dają, ani kropli wody, bo nie wolno, tylko jakąś rurkę z kroplami. Niechaj tego rozbójnika boska kara dosięgnie za niewinną krew przelaną. Niski był i gruby, młody, z brodawką na policzku. Po arabsku z nim rozmawiałem. Znam ten język lepiej niż hebrajski, bo nasi chłopcy zwykle ze mną po polsku gadają.

Nagle p. Sługa przerywa, a po chwili jak gdyby sobie coś przypomniał, ciągnie dalej:

— Wie pan, to nie pierwszy raz te draby mnie atakują. W ubiegłym roku ograbił mnie bosy Arab obok stacji w Ludd, zabrał wierzchnią odzież i w dodatku pobił.

— A jak się pan dostał do Palestyny?

— Jestem wędrowną duszą. O zarobek w Polsce trudno, to człowiek szukał szczęścia na obczyźnie. Żona moja, Anna, znajduje się obecnie z dziećmi w Łuszczanowicach, poczta Kleszczów, powiat Piotrków. Od czasu do czasu przesyłam z Palestyny trochę gotówki. Niech mają na chleb. Ostatni raz 30 zł. posłałem, ale czasami tylko 15 lub 20 można było przekazać. Zarabiam wprawdzie w pardesie p. Zajcewa 25 piastrów dziennie (około 7 złotych), ale utrzymanie kosztuje.

Sekretarz konsulatu p. Rosenzweig notuje adres żony rannego i pyta się, czy ma jakiś „uciułany grosz". Sługa odpowiada, że ma wszystkiego razem 6 funtów. Po chwili zaś dodaje:

— A wiecie panowie, gdzie ja już byłem? W Afryce, w Meksyku, w Portugalii, w Hiszpanii, we Francji, we Włoszech, w Grecji, no i co najważniejsza w Abisynii, gdy Haile Selassie był cesarzem. W r. 1933 byłem po raz pierwszy w Palestynie i stąd pojechałem do Abisynii. Pracowałem tam przy naprawie dróg, ale nie mogłem tam wytrwać, wróciłem do Palestyny i czułem się dobrze. Jestem tu zorganizowanym robotnikiem rolnym, jako członek Histadrutu. Mimo, że jest to organizacja czysto żydowska, przyjęli mnie po przyjacielsku, dali stałą pracę w pardesie i polubili. Ja ich zresztą również — dodaje — a uśmiech zadowolenia maluje się na zbolałej twarzy. Każdy z nich to inteligent. Człowieka kochają. A z jakim zapałem pracują! — Nie wiem naprawdę, czego chce ta mordercza hołota od pracowitych Żydów? Za co ich mordują? Ja jestem katolikiem, ale pojąć nie mogę, jak można pracowitego, bezbronnego i spokojnego człowieka zabijać, czy też bić.

Głęboki jęk odbija się bolesnym echem po sali.

— Chce pan może do kogoś list napisać? Do rodziny, do znajomych? — pytam się.

— Zaczekam, aż wyzdrowieję. Lekarz przecież zapewnia, że mnie wyleczy.

Siostra miłosierdzia wychodzi ze sali i płacze, a lekarz dyżurny, pyta się o znaczenie słów wypowiedzianych przez Sługę i powiada:

— Oby! Oby tak się stało...

„Antysemityzm jest źródłem wszystkich nieszczęść świata"

oświadcza wybitny duchowny katolicki w Austrii

RZESZA NIEMIECKA DOMAGA SIĘ PARAGRAFU ARYJSKIEGO W... AUSTRIACKICH ZAKŁADACH WYDAWNICZYCH. NIEMIECKO- AUSTRIACKIE ROKOWANIA W DZIEDZINIE KULTURY.

Wiedeń. 12. 3. (ŻAT) Na wielkim zebraniu publicznym w Wiedniu wystąpił z dłuższym przemówieniem wybitny duchowny katolicki ks. Bartłomiej Fiala, który m. inn. zaznaczył, że „antysemityzm ponosi winę za wszystkie nieszczęścia, trapiące dzisiejszą ludzkość". Nakaz „miłuj nieprzyjaciół swych" — oświadczył ks. Fiala — jest pochodzenia żydowskiego. Ks. Fiala wyliczył łączące chrystianizm z judaizmem nakazy dogmatyczne i etyczne. Obie religie mają dużo punktów stycznych: wiara w jedynego Boga, Stary Testament, liczne modlitwy, zwłaszcza psalmy, ideałism judaizmu i chrystianizmu oraz nakaz miłości bliźniego. W końcu ks. Fiala apeluje do ludów Europy o wyeliminowanie nienawiści i o wspólną walkę o pokój i dobrobyt ludzkości.

Wiedeń. 12. 3. (ŻAT) W związku z rokowaniami niemiecko - austriackiej komisji do spraw kultury prasa donosi, że przedstawiciele Rzeszy domagają się wyłączenia z austriackiego eksportu książek do Niemiec wszystkich książek, wydawanych przez nakładców żydowskich czy nie aryjskich, jeśli nawet chodzi o dzieła autorów aryjskich. — Paragraf aryjski w księgarstwie austriackim miałby się wzorować na paragrafie aryjskim w produkcji filmowej, jak wiadomo bowiem, nie wszystkie filmy produkcji austriackiej mają dostęp do kinoteatrów Rzeszy. Przeprowadzenie podobnej segregacji austriackiej produkcji książkowej odbiłoby się katastrofalnie na licznych zakładach wydawniczych w Austrii. Przedstawiciele Austrii w komisji kultury *stanowczo odrzucili żądanie niemieckie, dopatrując się w nim wezwania do bojkotu czy dyskryminacji książek austriackich.*

Presja Niemiec, wywierana przy pomocy pozbawienia debitu licznych pism austriackich (m. inn. „Neue Freie Presse") w Niemczech i zmierzająca do narzucenia swobodnego rozpowszechniania w Austrii „Voelkischer Beobachter" i całej narodowo socjalistycznej literatury propagandowej, spotkała się z ostrą odprawą prasy prorządowej w Austrii, szczególnie „Reichspost". Pismo to domaga się jawności rokowań niemiecko austriackiej komisji do spraw kultury i ograniczenia importu nazistycznego do Austrii we wszystkich jego formach, nie mających nic wspólnego z kulturą.

Wiedeń. 12. 3. (ŻAT) Na wielkim zgromadzeniu publicznym w Wiedniu przemawiał burmistrz Wiednia dr Schmitz, który bardzo gwałtownie za atakował jawnych i zamaskowanych narodowych socjalistów, usiłujących krzewić hasła narodowo-socjalistyczne na terenie austriackim za pomocą zakładania różnych związków o ukrywanych tendencjach hitlerowskich. Schmitz zapowiedział ostrą walkę narodowym socjalistom w Austrii, oświadczając, że jako państwo niezależne Austria niewątpliwie zdoła okazać siłę, potrzebną do odrzucenia precz fali narodowego socjalizmu.

Wiedeń. 12. 3. (ŻAT) Prezydent związkowy Austrii Miklas nadał wielki złoty medal państwa związkowego żydowskiemu zwycięzcy olimpijskiemu w wadze lekkiej Robertowi Feinowi.

* * *

Paryż. 12. 3. (ŻAT) Wydział gospodarczy Światowego Kongresu Żydowskiego wydał w tych dniach broszurę pt. „Gospodarcza walka eksterminacyjna przeciwko Żydom w Trzeciej Rzeszy". Broszura ukazała się w języku niemieckim i liczy 90 stron druku. Wkrótce ukażą się także przekłady broszury na język francuski i angielski.

LITERATURA ∽ SZTUKA ∽ NAUKA

MULTATULI

W 50-lecie śmierci wielkiego pisarza i człowieka

Przed wojną był Multatuli jednym z najpopularniejszych pisarzy świata. Wymieniano go obok Ibsena, Strindberga, Tołstoja. Teraz o nim zupełnie zapomniano. Przypomniała go światu znowu Holandia, która w 50-lecie śmierci największego swego pisarza urządza akademie i stawia mu pomniki. A ta sama Holandia, gdy Multatuli żył i walczył, nie chciała o nim słyszeć, nie uznawała go, kpiła sobie z niego jak z Don Kichota, walczącego z wiatrakami, skazała go nawet na dobrowolne wygnanie poza granice ojczyzny. Nie mogła mu zapomnieć tego, że wyrzekł się swej kariery i sytego dobrobytu, że walczył o prawa jakichś tubylców w Indiach holenderskich, że demaskował zaborcze instynkty „mijnherrów" t. j. bogatych kupców holenderskich, którzy w swych ogródkach holenderskich pielęgnowali tulipany, chodzili pobożnie na wszystkie nabożeństwa, uważali się za ludzi nader pobożnych, a godnych szacunku i tolerowali w Indiach holenderskich najdzikszy i najbrutalniejszy wyzysk bezbronnej ludności malajskiej.

A Edward Douwes Dekker — tak nazywał się właściwie Multatuli, a pseudonim „Multatuli" („Wiele wycierpiałem") stał się jego nom de guerre — był dzieckiem rodziny kupieckiej, wychowanym właśnie w atmosferze tzw. godziwego handlu. Był jednak dzieckiem wyrodnym, bo opętanym żądzą przygód. Wstępuje do służby kolonialnej i szybko awansuje. W 31 roku życia jest już asystentem-rezydentem, tj. jednym z potentatów, rezydujących w stolicach sułtanów, by strzec interesów Holandii. Taki rezydent miał mieć oczy i uszy zamknięte, sumienie niezwykle twarde, a nie wolno mu było w ogóle przejmować się losem ludności, wydanej na pastwę krwiożerczych kacyków, jedynym zaś jego obowiązkiem było dbać o to, by kupcy holenderscy mogli się bogacić, by odpływały do Holandii statki z produktami kolonialnymi. Młody rezydent miał jednak oczy i uszy otwarte, pokochał tak łagodną a równocześnie tak bezbronną ludność hawajską, widział jej straszliwy wyzysk, słyszał skargi i jęki i zaczął walkę w obronie tej ludności. Posyła jeden memoriał za drugim do głównej rezydencji holenderskich władz kolonialnych w Batawii, skąd otrzymuje naprzód w odpowiedzi ojcowskie upomnienia, które z każdym dniem stawają się groźniejsze. Doszedł do zrozumienia, że memoriały do Batawii nie pomogą. Podaje się więc do dymisji, którą otrzymuje nawet bez prawa emerytury.

Dekker wraca do Amsterdamu, przeświadczony, że ojczyzna właściwie nie wie, jak wyglądają rządy namiestników królewskich w Batawii. I oto ten syn kupiecki staje się Don Kichotem, walczącym z krzywdą człowieka, opuszcza swą ojczyznę, która głuchą jest na jego skargi. Znajdujemy go w Brukseli, gdzie wśród głodu i chłodu na nieopalanym poddaszu pisze pierwszą swoją książkę. Czasem brak mu kilka groszy na atrament. W roku 1860 napisał swą powieść p. t. „Maks Havelaar albo plantacje kawy holenderskiego towarzystwa handlowego". Przesuwają się przed nami przepiękne krajobrazy wysp, płynących mlekiem i miodem, a na tle tego piękna natury uwypukla się dopiero straszliwy i brutalny wyzysk bezbronnej ludności hawajskiej. Książka ta podziałała jak bomba, a motto powieści „Oto leży państwo rabusiów nad morzem, między wschodnią Fryzją a Szeldą" przeszło do historii. Biurokracja odpowiedziała rozumie się tak, jak ona tylko potrafi: nazwano go Herostratem, zdrajcą, renegatem, mimo to jednak Dekker-Multatuli miał satysfakcję, bo parlament holenderski musiał się zająć tą sprawą.

Zaczęła się wędrówka Multatuliego po świecie. Wielki poeta bez ojczyzny, bez dachu nad głową błądził od miasta do miasta, od kraju do kraju. Książka jego „Maks Havelaar" wychodziła wciąż w nowych wydaniach, ale nakładcy, którzy kupili ją raz na zawsze za 1.200 guldenów, nie chcieli nawet słyszeć o tym, by autorowi wyznaczyć jakąś pensję.

A Multatuli pisał wciąż. Ukazały się jego „Idee", olbrzymi tom zawierający szkice powieściowe dramatyczne, opowiastki, glossy, nowele, studia i essaye, wszystko pisane jak gdyby w gorączce, jakieś wizje opętańcze głodomora, który był równocześnie jednym z największych rewolucjonistów ducha. Dzieło przeszło bez echa, a dopiero później, gdy Multatuli stał się już sławą europejską, dopiero po jego śmierci, zachwycano się tym gejzerem uczucia, tym wulkanicznym wybuchem poczucia sprawiedliwości. Multatuli zaś, który cierpiał nędzę i poniewierkę, a w dodatku przeżywał tragedię rodzinną, bo musiał rozstać się z żoną, którą bardzo kochał, pozwalał sobie od czasu do czasu na gest wielkopański. Oto w październiku 1860 błądząc po ulicach Amsterdamu stanął pewnego dnia przed wystawą jakiejś księgarni. Przystępuje do niego młoda skromnie ubrana dziewczyna i mówi: „Panie, głodna jestem nikomu nie miałam odwagi tego powiedzieć, ale panu mogę to powiedzieć". Zabiera ją ze sobą do domu i częstuje śniadaniem, tj. jedynym posiłkiem całodziennym, jakim rozporządzał. Stale do niego przychodziła w godzinach porannych, a Multatuli żądał tylko od niej, by milczała. Nie była dla niego sympatyczna, a zresztą nie lubiał rozmowy. W dwa miesiące później ukazały się jego „Listy miłosne". Z przedmowy dowiadujemy się, że Multatuli honorarium przeznaczył dla biednej rodziny, za którą wstawił się znajomy jego, jakiś doktór filozofii. Multatuli sam nie miał dachu nad głową, nie mógł żonie swej i dzieciom posyłać pieniędzy, ale kilkaset guldenów, które otrzymał za to dzieło, przeznaczył dla biednej rodziny. A potem przyszedł ten doktór filozofii wraz ze swoją narzeczoną do „Polskiej Kawiarni", w której Multatuli wówczas mieszkał. Okazało się, że narzeczoną doktora był ten gość, który przez kilka tygodni o godzinie 9-tej zjawiał się u Multatuliego, by zjeść połowę śniadania poety. Multatuli podejrzewał, że ta skromna dziewczyna nasłała na niego właśnie doktora, swego narzeczonego...

Nie odstraszyło to Multatuliego od dalszych takich czynów grand seugneura, bo, gdy powódź nawiedziła Jawę, a kochani jego Jawajczycy żyli w nędzy, Multatuli pisze znowu książeczkę p. t. „Pokaż mi miejsce, gdzie siałeś", a cały dochód przeznacza dla swych ukochanych Jawajczyków. Cała Holandia zebrała wtedy na pomoc dla powodzian 13.000 guldenów, a sam jeden Multatuli przesłał komitetowi powodzi 1.300 guldenów.

Potem osiada na stałe w Wiesbadenie i pisuje do prasy holenderskiej korespondencję z kasyna gry. Korespondencje te nie przypadły do smaku właścicielom kasyna gry, dlatego Multatuli traci to jedyne źródło zarobkowania. Później wydane zostały te korespondencje w języku niemieckim p. t. „Millionenstudien" i cieszyły się niezwykłą popularnością.

Po latach Multatuli staje się sławnym. Holandia przypomniała sobie, że w Niemczech żyje wielki jej pisarz. Zapraszają go z powrotem do ojczyzny, ale Multatuli ukochał Niemcy jako drugą swoją ojczyznę. Wolał więc pozostać w Niemczech, gdzie umiera w lutym 1887 roku.

Gdy to czytamy, nie wierzymy własnym swym oczom. A więc przed 50-ciu laty żył w Niemczech pisarz wielki, który kochał Niemcy. Teraz ten pisarz, który był genialnym budzicielem sumienia, znalazłby się na pewno w obozie koncentracyjnym, o ileby wcześniej nie wrócił do Holandii.

Multatuli był wychowawcą mego pokolenia. Nasze dzieci go już nie znają. A zasługuje na to, by go poznały. Odkryją w nim nie tylko jednego z najszlachetniejszych ludzi, nie tylko pisarza, który pisał krwią serdeczną, ale serce najczulsze na krzywdę ludzką, sumienie wiecznie czujne i bezkompromisowe. Był indywidualistą, był anarchistą, ale wszystkie te frazesy tracą swą wartość obiegową, bo Multatuli był czymś więcej, czymś jedynym i niepowtarzającym się w dziejach literatury światowej, był jednym z największych pisarzy.

M. KANFER.

ODYSEJA „SZALONEGO REPORTERA"

Po piekle europejskim i „raju amerykańskim", po Azji Sowieckiej i „Chinach bez maski" przyszła kolej na „raj australijski". *) Tym razem nie jest to jednak reportaż w zwykłym tego słowa znaczeniu. Przeszło połowa książki zajęta jest bowiem raczej opisem tragikomicznej odysei autora, niż obrazem rzeczywistości australijskiej. To rzecz inna, że ta odyseja „szalonego reportera" sama przez się stanowi wymowny wycinek owej rzeczywistości. Jednocześnie zaś ilustruje ona, jak daleko poza granice Trzeciej Rzeszy sięgają macki agentów hitlerowskich.

W r. 1934 wysłany został Kisch z ramienia egzekutywy światowej na australijski kongres walki z wojną i faszyzmem. Za podszeptem jed nak agentów hitlerowskich wydają władze australijskie zakaz lądowania „niebezpiecznego pisarza" w Australii. Statek, którym przybył Kisch, ma opłynąć całą Australię i zawieść pisarza z powrotem do Europy. Organizatorzy kongresu antywojennego skarżą jednak decyzję władz do sądu w Melbourne. Gdy wyrok sądu wypadł negatywnie, zrozpaczony Kisch postanawia lądować „samowolnie", skacze w ostatniej chwili z odbijającego od portu statku i łamie nogę. Siłą zostaje sprowadzony a raczej wniesiony przez policjantów z powrotem na statek, gdzie pozostaje prawie bez żadnej opieki lekarskiej. Sprawa Kischa wędruje ponownie do sądu, tym razem w Sydney. Sąd znosi zakaz i uradowany Kisch wysiada na ląd australijski. Władze jednak nie dają za wygrane. Wyciągają jakieś stare prawo, nie stosowane od dziesiątków lat, głoszące, że imigrant poddany być musi egzaminowi ze znajomości jednego z języków europejskich. Wobec tego egzaminuje się Kischa z języka... celtyckiego, a raczej z jednego z dialektów celtyckich, używanego przez 2-3 tysiące mieszkańców Szkocji. Kisch odmawia udziału w tej komedii egzaminacyjnej. Skazany zostaje więc, jako nieznający języka celtyckiego na deportację, zaś za samowolne lądowanie na kilka miesięcy więzienia.

Na tym nie kończą się jednak tarapaty sądowe Kischa. Sprawa wędruje do wszechstanowego sądu najwyższego (jedną z głównych osi procesu sądowego stanowiła gorąca kontrowersja na temat czy język celtycki jest językiem europejskim, czy jest językiem żywym czy martwym?), nareszcie potem sąd jednego ze stanów anuluje zakaz pobytu pisarza w Australii. Dopiero teraz może autor „raju amerykańskiego" swobodnie podróżować po Australii. O kulach przebiega cały prawie kraj, występuje na przeszło stu zgromadzeniach robotniczych i antywojennych, opowiada o meto-

*) Egon Erwin Kisch „Die Landung in Australien" 1937.

dach brunatnego faszyzmu w Trzeciej Rzeszy.

Na część drugą książki składa się kilka luźnych reportaży, o dość różnorodnej tematyce. Mamy tu opisy pierwszego stadium kolonizacji australijskiej, manii wyścigowej Australijczyków, kopalni łupku bitumicznego, bardzo ciekawy opis „cywilizatorskich" metod, stosowanych przez białych „kulturtregerów" w stosunku do czarnych „barbarzyńców". (Rezultaty tych metod mówią same za siebie: ludność tubylcza zmniejszyła się w przeciągu 150 lat cywilizacyjnej działalności białych z 500 na 60 tysięcy), nareszcie szkic poświęcony dziejom australijskiego ruchu robotniczego, odbiegającego mocno w swym dotychczasowym rozwoju od wzorów europejskich.

„Die Landung in Australien" ustępuje niewątpliwie zarówno pod względem plastyki opisowej, jak i przede wszystkim pod względem jednolitości obrazu — takim książkom Kischa jak „Raj amerykański" lub „Chiny bez maski". Tym razem nie udało się świetnemu reporterowi stworzyć wszechstronnego, jednolitego przekroju opisywanej rzeczywistości. Zbyt wiele też jest w tych reportażach wiedzy encyklopedycznej i ekskursji historycznych, zbyt mało osobistych obserwacji i obrazów współczesnej rzeczywistości. Nie należy zresztą się dziwić. Warunki „pobytu" w Australii tym razem nie zbyt sprzyjały normalnej, spokojnej pracy reporterskiej.

S. BABAD.

Debiut kelnera

„Zaklęte rewiry" Stanisława Worcella (Nakład Gebethnera i Wolffa) stały się sensacją pierwszorzędną, ale czy zasłużoną? Wiemy, że Michał Choromański forsował tę powieść do nagrody „Wiadomości Literackich". Nie dziwimy się temu, wszak Choromański, indywidualność pisarska niezwykle ciekawa, nienawidzi organicznie wszelkiej blagi. Choromański stał się więc niejako ojcem chrzestnym powieści, która operuje materiałem autentycznym. Nie ulega też wątpliwości, że powieść, którą napisał kelner z życia kawiarniano-restauracyjnego, jest właśnie takim najszczerszym autentykiem życiowym. Ludzie w Krakowie znają bohaterów tej powieści, znają też i gości, których Worcell przedstawia w swej powieści. Jest to reportaż bardzo sumienny. Nie mogę stwierdzić, czy sprawiedliwy. Kelnerzy, z którymi mówię o tej powieści, są bardzo oburzeni. Pojawił się nawet protest poznańskich pracowników gastronomicznych, piętnujących ten reportaż jako oszczerstwo. Ostatnio mówili mi kelnerzy, że autor powieści nie pokaże się w Krakowie, bo koledzy zbiliby go na kwaśne jabłko. Rozumiem dobrze, że kelnerzy się gniewają, ponieważ ich kolega opowiedział nam o ich rozmaitych praktykach. Restauratorzy są na pewno też oburzeni, bo dowiedziano się coś niecoś nie tylko o sposobie podawania, lecz i fabrykowania potraw.

Może więc kelnerzy mają rację, ale nas czytelników ta racja nie bardzo interesuje. Nas interesuje sama kawiarnia i kelner, który nam podaje w kawiarni. Wszyscy w gruncie rzeczy służymy, wszyscy jesteśmy zależni. Kelner musi jednak mieć zawsze minę uśmiechniętą, kelner musi być uprzejmy wobec gości. Gość zawsze musi mieć rację. a często gęsto jej nie ma. Przychodzimy do kawiarni zdenerwowani, by tam nieco wypocząć i zapomnieć o kłopotach dnia. Nie zawsze się to nam udaje, a często tracimy panowanie nad sobą, gdy kelner od razu nam nie podaje kawy, lub gdy długo musimy czekać na zamówioną gazetę. Niestety i kelner nie zawsze jest w porządku, szacuje gościa, wedle procentu, którego się spodziewa. Zdarzyło mi się onegdaj w kawiarni pierwszorzędnej, w której podaje się do kawy cukier miałki, że miałem mimo woli scenę z kelnerem. Prosiłem o cukier kostkowy, a kawa mi zupełnie wystygła, ale kelner cukru nie przyniósł. Nie jestem stałym gościem tej kawiarni, do której zaszedłem tylko przypadkowo. Kelner mnie więc lekceważył i cukru nie przyniósł. Przypomniałem sobie jednak powieść Worcella i dałem spokój kelnerowi. Rację ma bowiem Worcell, że kelner musi nienawidzieć człowieka, któremu musi usługiwać; u gościa więc nerwy a u kelnera nienawiść — oto wzajemny ich stosunek.

Nie interesuje więc nas, czy reportaż Worcella jest na prawdę zgodny z rzeczywistością, denerwują nas natomiast pretensje powieści, przekraczające ramy reportażu. Jak długo autor obraca się w granicach reportażu, jest odkrywcą nieznanego dla nas lądu, gdy je przekracza, staje się banalny.

Są w tej książce epizody, które mają przysmaczek niepotrzebnej pikanterii i sensacji. Można się było np. całkiem spokojnie obejść bez epizodu, opisującego nam, jak w kawiarni zachowała się wybitna artystka dramatyczna. Jest to gonitwa za tanimi efektami. Do tej dziedziny należą też wycieczki antysemickie. Nie oburzamy się na pana Worcella, że tu i ówdzie pisze o Żydach stylem pewnej prasy rodzimej, oburzamy się na niego natomiast, gdy chce być psychologiem, męcząc nas nudnymi perypetiami przygody miłosnej swego bohatera. Autor zbyt często też się powtarza, a powieść zyskałaby tylko na tym, gdyby ją skrócono o jedną trzecią część. A jednak jest to debiut ciekawy i interesujący.

M. K.

Kronika literacka

PLANY MORRISA SCHWARZA. Dnia 7 marca br. ukończył Morris Schwarz sezon zimowy w Nowym Jorku. W tych dniach rozstrzygnie się czy Morris Schwarz wyjedzie ze swym zespołem na prowincję amerykańską, czy też przyjedzie do Europy. Jego zespół polski, który bawi obecnie na gościnnych występach w Łodzi, spodziewa się, że Morris Schwarz przyjedzie do Polski i wystawi tutaj dwie nowe sztuki.

NOWA PREMIERA „TEATRU MŁODYCH". — Po swym tournee po Polsce przyjeżdża „Teatr Młodych" do Warszawy, gdzie wystawi nową premierę, którą będą „Przygody Beniamina III" Mendele Mocher Sforim w reżyserii Weicherta.

JONAS TURKOW I DIANA BLUMENFELD W WILNIE. Pierwszą premierą Diany Blumenfeld i Jonasa Turkowa w Wilnie jest komedia Fodora pt. „Kariera", w której Diana Blumenfeld gra główną rolę.

JULIUSZ KADEN BANDROWSKI O SOBIE. Przed mikrofonem radia warszawskiego wygłosił Juliusz Kaden Bandrowski prelekcję o swych planach na przyszłość. Rok temu zwrócono się do niego o pewne skróty dla przekładu francuskiego „Czarnych Skrzydel". Kaden Bandrowski zgodził się przejrzeć „Czarne skrzydła" i w przeciągu dwóch, trzech tygodni, uskutecznić te skróty. Owe dwa, trzy tygodnie przemieniły się w rok pełnej pracy pisarskiej. Praca nad nowymi wydaniami wydaje się Kadenowi Bandrowskiemu pokutą pisarską. Pokuta jednak nie strzeże od „nowych grzechów". Kaden Bandrowski skończył teraz pracę nad nowym tomem prozy, który ma tytuł „Wśród wielmożów i głowaczy". Będzie to tom polemiczny. Bandrowski przygotowuje też nową powieść, o której pisze, że będzie to „powieść nieznośna, zapewne oburzająca, kadenowska".

STUDIUM KRYTYCZNE KAROLA W. ZAWODZIŃSKIEGO. Ukazało się w osobnej odbitce studium krytyczne Karola W. Zawodzińskiego pt.

Sytuacje i symbole

O „Forsztelungen" M. Brodersona

Na tle moderny żydowskiej, która skupiała się ongiś dokoła pism literackich jak „Chaliastre", „Albatros", „Ryngen" i in. sylweta Mojżesza Brodersona zarysowała się bardzo wyraźnie. W gronie poetów, zajętych zagadnieniami pokolenia wojennego, i problemami nowej sztuki, ciążył Broderson z jednej strony ku najskrajniejszym zdobyczom formy, aż do dadaizmu, któremu zawdzięcza bardzo swobodne igraszki słowne, — z drugiej zaś — zachował ścisły związek z dawnymi źródłami literatury i folkloru. Stamtąd czerpał formy, postacie i symbole, pod które podsuwał najaktualniejsze idee, lubując się nawet w anachronizmach. W miniaturowych swoich dramatach (zw. „dramoletami") rządził się z dużą swobodą, przepuszczał celowo biblijny czy midraszowy motyw przez pryzmat marszelika, nadając im nowe racje. Wynikała stąd ciekawa sprzeczność: na wierzchu — lekka, gra, na fali barwnego i kapryśnego, dialogu, — a poprzez to: dalekie problemy, konflikty pokolenia, pytania o ostateczny sens i kres.

Z czasem uległo to wyklarowaniu. W miejsce mglistej nieco „metafizycznej tęsknoty", przyszedł wyraźniejszy światopogląd społeczny, poparty silnym zmysłem aktualności i potrzebą poetyckiego reagowania na nią. W reakcjach tych Broderson, w odróżnieniu od wielu innych poetów o podobnym nastawieniu, ciągnie za sobą duże brzemię historyczno-filozoficzne, może nie w sensie ścisłym i skoordynowanym, ile raczej przez literacki związek z dawnym światem pojęć i wyobrażeń, z różnych okresów i środowisk. Silny zmysł sceniczny, wyostrzony jeszcze przez lata pracy na czele miniaturowych teatrów („Ararat" i in.) ułatwiają mu tu orientację, pozwalają wyłowić z zasobów dziejowych, te momenty, w których najżywiej zabiło tętno pewnego procesu, w których w tych czy innych postaciach lub sytuacjach, najmocniej starły się przeciwieństwa wieku.

Z podobnych założeń wyrósł ostatni, świeżo wydany zbiór scenicznych miniatur p, t. „Forsztelungen".

W niektórych z nich daje poeta momenty czysto indywidualne, poruszając zagadnienie wybitnej jednostki w starciu z losem. W innych natomiast poprzez krótkie, wierszowane dialogi, zarysowuje się profil epoki, losy spraw, miażdżonych gwałtownym naciskiem kłamstw i — reżimów...

Spotyka się tu Heine ze swoją Lorelei, która dożyła ostatnich czasów, i w wyniku przeżyć na ich tle, rzuca się ze swojej skały do morza.

Niejeden władca naszych czasów rozpozna się w zaniepokojonej twarzy Baltazara, któremu Daniel odcyfrowuje prawdę jutrzejszego dnia. Jehuda Halewi rozmawia ze swoim własnym cieniem Abul-Chasanem, u wrót obiecanego miasta, o rzeczach które rozstrzygnie dopiero historia, stratowawszy przedtem kopytami swymi poetów i idee. Błazen nadworny Dacosta rzuca swoim władykom w twarz prawdę o nowym przycinku do „panem et circenses": o pogromowym numerze programu...

Z płomieni inkwizycji w których spłonął wielki portugalski poeta De Silva, wyłania się później jego dzisiejszy posąg, który ukazuje naszym czasom swoje memento...

Czysto indywidualny charakter mają scenki ze Spinozą, Beranger'em, Mendelsohnem. Są tu momenty autentyczne z ich życia, z których autor odczytał ich charakter, ich rezygnację lub tirumf, — w jednej migawce chwili, w jednej replice. W każdej z nich zachował się koloryt wieku, środowiska, osoby. Miejscami — duża finezja sytuacyjna. (Rozmowa Spinozy i Charte, jego „spinozjański" zachwyt nad jej perłami, gotowość wyrzeczenia się swojej krystalicznej budowy myśli za miłość, która „narzuci mu wiarę w anioły..." Po jej kobiecym wykręcie — wraca myśliciel do swojego obrażonego systemu... Albo w scenie z Mendelsohnem, jego przyszła żona i jej koleżanka, która podczas menuetu na widok tanecznego kroku garbusa filozofa, wybucha śmiechem, wybiega, zostawiając myśliciela, który po dyskretnym przezuciu bólu, osiąga w krótkiej, suggestywnej scence z Frumet, triumf). Książkę zdobi portret autora, pendzla Artura Szyka.

W.

„Blaski i nędze realizmu powieściowego w latach ostatnich“, ogłoszone w trzech ostatnich zeszytach „Przeglądu Współczesnego“.

ZAPOLSKA ZNÓW NA EKRANIE. Do rzędu sfilmowanych sztuk Zapolskiej przybędzie „To o czym się nie mówi“. Film ten zapowiada jedna z wytwórni warszawskich.

WIERSZE O KSIĄŻCE. Związek księgarzy polskich w Warszawie rozpisał konkurs na wiersze o książce. Na konkurs ten 170 poetów nadesłało 212 wierszy. Pierwszą nagrodę otrzymał Zenon Koterba - Dziuban, drugą dr Kazimierz Lewandowski.

NOWA SZTUKA ADOLFA NOWACZYŃSKIEGO. Dyr. Szyfmanowi złożył Adolf Nowaczyński nową sztukę pt. „Cezar i człowiek“. „Cezarem“ jest Cezar Borgia, „człowiekiem“ zaś Mikołaj Kopernik jako 27-letni prelegent uniwersytetu rzymskiego.

NOWA POWIEŚĆ CHARDONNE'A. Wyszła w tych dniach nowa powieść J. Chardonne'a p. t. „Romanesques“. Jest to zakończenie cyklu powieści, w których autor daje nam oryginalną psychologię małżeństwa.

PIRANDELLO W KOMEDII FRANCUSKIEJ. Komedia Francuska przygotowuje komedię Pirandella pt. „Każdy ma swoją prawdę“. Komedię tę wystawiono w Polsce pt. „Jest tak, jak wam się wydaje“. Reżyseruje Charles Dullin. Pirandello po raz pierwszy ukaże się w Komedii Francuskiej.

„DON CARLOS“ W BERLINIE. Deutsches Theater (dawniej teatr Reinhardta) wystawił „Don Carlosa“ Schillera. Przedstawienie wywołało prawdziwą sensację, bo gdy margrabia Poza rzucił Filipowi V swoje słynne: „Królu, daj nam wolność myśli“ wybuchły grzmiące oklaski, które trwały przeszło minutę.

KSIĄŻKA, KTÓRA W AMERYCE CIESZY SIĘ NAJWIĘKSZYM POWODZENIEM. Jest nią książka p. t. „Gone with the wind“, która ukazała się latem 1936 roku, a z końcem roku miała już przeszło milion nakładu. Autorką jest Margaret Mitchell, która pochodzi ze starej rodziny południowych Stanów amerykańskich. Książka daje nam też historię amerykańskiej wojny domowej.

NAJDŁUŻSZA POWIEŚĆ ŚWIATA. Przeszło 10 lat ukazuje się w odcinku powieściowym jednej z gazet japońskich w Tokio powieść, która ma już siódmego autora. Pierwszy autor zmarł po trzech latach, nie dokończywszy swej powieści. Czy następni autorzy również umarli czy też zwariowali, tego nie wiemy, w każdym razie kontynuuje tę powieść już siódmy autor. Teraz wreszcie zdecydowano się, by powieść ukończyć, dlatego ten siódmy autor otrzymał polecenie, by część bohaterów powieści uśmiercił, reszcie zaś pozwolił żyć.

ZGON SŁAWNEGO KRYTYKA MUZYCZNEGO PAWŁA BECKERA. W Nowym Jorku zmarł w 56 roku życia jeden z najgłośniejszych niemieckich krytyków muzycznych Paweł Becker. Aż do wybuchu hitleryzmu pracował Becker w czołowej prasie niemieckiej jako krytyk muzyczny, oraz wystawił cały szereg oper na scenach niemieckich. Z główniejszych jego dzieł wymienić możemy monografię o Beethovenie, która przełożona została na język angielski, oraz niezwykle oryginalną książkę o Wagnerze. Ostatnie lata swego życia spędził w Nowym Jorku, pracując jako krytyk muzyczny w „New Yorker Staatszeitung“.

KATEDRA POEZJI DLA PAWŁA VALERY. W College de France zawakowała katedra języka francuskiego i współczesnej literatury francuskiej. Postanowiono katedrę tę przemienić na katedrę poezji i ofiarować ją wielkiemu poecie francuskiemu Pawłowi Valery. Pytanie tylko zachodzi, czy znakomity poeta przyjmie katedrę.

EMIL LUDWIG PRZECIWKO GIDE'MU. Głośna książka Gide'a „Powrót z Rosji sowieckiej“ wywołała, jak swego czasu pisaliśmy, bardzo ożywioną dyskusję. Pierwszy wystąpił w szranki bojowe Romain Rolland, gwałtownie atakując Gide'a. Mniej gwałtownie zaatakował Gide'a Lion Feuchtwanger. Trzecim z rzędu jest Emil Ludwig, który m. in. pisze o sobie, że sam był przed kilku laty w Rosji sowieckiej, ale niczego nie napisał, ponieważ nie zna języka rosyjskiego. Gide też nie umie po rosyjsku, mimo to miał odwagę pisać o Rosji sowieckiej. Gdyby istniał areopag pisarzy, pozbawiłby Gide'a przynajmniej na rok prawa pisania. — W obronie Gide'a wystąpili bardzo energicznie i namiętnie Klaus Mann i Kurt Hiller. (—sl)



SOBOTA, 13 MARCA.

Kraków, 6.30: Aud. poranna; 7.25: Kilka informacyj; 7.30: Muzyka poranna (płyty); 8: Aud. dla szkół; 11.30: „Śpiewajmy piosenki“ prof. T. Mayzner; 11.57: Sygnał czasu, hejnał; 12.03: Muzyka włoska (płyty); 12.40: Dziennik po poł.; 12.50: „Trybuna młodych...“; 13.30: Koncert życzeń z płyt; 14.30: Wesoła aud. dla dzieci“; 15: Wiad. gospodarcze z Warszawy; 15.15: Koncert reklamowy; 15.30: Płyty; 16: Pog. aktualna; 16.10: Wiad. z dnia; 16.15: Z utworów Adolfa Adama (w wyk. orkiestry A. Hermana); 17: Koncert solistów; 17.50: Przegląd wydawnictw — prof. H. Mościcki; 18: Pog. aktualna; 18.10: Wiad. sport. z Warszawy; 18.20: Płyty; 18.45: Program; 18.50: Pog. akt.; 19: Aud. dla Polaków zagranicą; 19.20: „Wieczór w Neapolu“ aud. muz. w opr. J. Leskiego w wyk. Dunki Sleczkowskiej, . Żarneckiego (tenor), ork. mandol. „Hejnał“ i konferencierka; 20.30: „Nowości poetyckie“ omówi Wł. Sobyła; 20.45: Dziennik wiecz. i pog. akt.; 21: Koncert wiecz. Wyk. ork. symf. PR. pod dyr. M. Mierzejewskiego z udz. T. Łuczaja (śpiew); 22: „Lekarz pod nożem“ antologia tekstów satyr. w opr. J. E. Skiwskiego; 22.30: Melodie taneczne w wyk. Małej Ork. PR. pod dyr. Z. Górzyńskiego, śpiewa Anna Borey.

Warszawa. 6.30—12.50 p. Kraków, 12.50: Skrzynka rolnicza — inż. Tarkowski, 13.30 p. Kraków; 15.15: Płyty; 16: Nasz program; 16.10: Życie kultur stolicy; 16.15—18.20: p. Kraków; 18.20: Koncert reklamowy; 18.45—23.30: p. Kraków.

Lwów. 6.30—12.50: p. Kraków; 12.50: Skrzynka rolnicza — inż. Tarkowski, 13.30 p. Kraków; 15.30: Nasz program; 15.35: Płyty; 15.50: „Mody“ pogad. St. Zielińskiej; 16: Program; 16.05: Płyty; 16.15—18.35: p.Kraków; 18.35: Lwowski felieton aktualny; 18.50—23.30 p. Kraków.

Katowice. 6.30—12.50 p. Kraków; 12.50: Nasz program; 13: Koncert życzeń; 14.30: p. Kraków; 15.35: Życie kultur. Śląska; 15.40: Płyty; 16.15—18.20: p. Kraków; 18.20: Swaczyna u Dorotki — aud. dla dzieci; 18.45—23.30 p. Kraków.

Łódź. 6.30—12.50: p. Kraków; 12.50: Płyty; 13.30: Kraków; 15.40: Płyty; 15.55: O wszystkim po troszku; 16: Płyty; 16.05: Nasz program; 16.15—18.45: p. Kraków; 18.45: Chwilka artystyczna; 18.50—23.30 p. Kraków; 23.30: Koncert życzeń.

PROGRAM ZAGRANICZNY.

Wiedeń. 15.15: Słuchowisko dla młodzieży; 16.20: Koncert chóru; 18.20: Piosenki ludowe; 19.25: Wesołe pieśni w wyk. kwartetu wokalnego; 20: „Baśń naddunajska“ — wesoła rewia muzyczna; 22.20: Recital fortepianowy Egona Petri.

Mediolan. 17.15: Aud. słowno-muzyczna; 19: Muzyka rozrywkowa; 21: „Dybuk“ — opera Lodovica Rocca.

Paris PTT. 18: Koncert orkiestrowy, 20.30: „Siedem przykazań człowieka szczęśliwego“ — wesoła audycja; 21.25: „Uprowadzenie z Seraju“ — opera Mozarta (transm. z Opery Komicznej).

Beromünster. 20: transm z teatru „Massimilia Doni“ — opera O. Schoecka; 22.05: Słuchowisko kryminalne.

Praga. 14.25: „Wolny strzelec“ — opera Webera; 19.15: Muzyka lekka; 19.55: „Zwycięzcy świata“ — montaż radiofoniczny; 20.15: Wesoły program muzyczny; 21.20: Komedia.

Londyn Reg. 15.40: Koncert muzyki czeskiej; 17: „White Coons“ — radiorewia; 18: Aud. dla dzieci; 20.30: Muzyka Johna Fielda; 21: „Księżniczka“ — nowela radiowa; 21.25: Koncert londyńskiego zespołu smyczkowego.

WRAŻENIA I REFLEKSJE Z KONKURSU CHOPINOWSKIEGO.

Dziś w sobotę o godz. 16 prof. Adam Rieger opowie przed mikrofonem Polskiego Radia swe wrażenia z III. międzynarodowego konkursu im. Fryderyka Chopina, w których da przegląd ogromnej skali interpertacji stylu chopinowskiego, jaka się ujawniła na ostatnim konkursie międzynarodowym.

JÓZEF WOLIŃSKI I TADEUSZ ŁUCZAJ W RADIO.

Dziś nadaje radio kilka audycyj, w których weźmą udział wybitni soliści: o godz. 17 wystąpi śpiewak operowy Józef Woliński. Artysta wykona program złożony wyłącznie z utworów kompozytorów polskich. Wieczorem zaś o godz. 21 śpiewać będzie Tadeusz Łuczaj arie z oper Żeleńskiego i Czajkowskiego. Artysta wystąpi w ramach koncertu Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia pod dyr. M. Mierzejewskiego.

Komunikaty teatralne i koncertowe

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po cenach najniższych, lekka, miła komedia muzyczna „Krawiec w zamku“. Jutro po południu sztuka Chr. Jope-Slade i S. Stokes „Złoty wieniec“ w reżyserii i z udziałem w roli głównej znakomitej artystki Stanisławy Wysockiej. W niedzielę wieczorem „Beatrix Cenci“ tragedia Juliusza Słowackiego w opracowaniu scenicznym reż. Stanisławy Wysockiej. W głównych rolach kobiecych występują pp.: Stanisława Wysocka i Zofia Jaroszewska. — W próbach pod kierunkiem reż. W. Biegańskiego „Mały Woodley“ sztuka Johna van Druten, której premiera odbędzie się w przyszłym tygodniu.

— OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA SZOPKI „NASI I OBCY TAŃCUJĄ W SZOPCE“. Zainteresowanie szopką purimową „Nasi i obcy tańcują w szopce“ jest tak wielkie, że kilka miast prowincjonalnych zwróciło się do organizatorów szopki z prośbą o tournee. Przedstawienia w barze „Esplanady“ dziś w sobotę i jutro w niedzielę o godz. 5 i 8 wiecz.

— TEATR ŻYDOWSKI Bocheńska 7. Wileńska Operetka wystawia dziś „Der Mann fun Sybir“, operetkę w 3-ch aktach Kalmanowicza, muzyka Beigelmana. Początek o godz. 4-tej pop. po cenach zniżonych i o 8.30 wiecz. Bilety do nabycia u Fischhaba, Grodzka 46, a od godz. 2-giej przy kasie teatru.

— BALET JOOSSA W STARYM TEATRZE. Słynny Balet Joossa, który na wczorajszym wieczorze był entuzjastycznie przyjmowany i swoimi zachwycającymi produkcjami tanecznymi oczarował licznie zebraną publiczność, która darzyła wykonawców gorącymi, niemilknącymi oklaskami, wystąpi jeszcze dwukrotnie, a to w niedzielę 14 bm. o godz. 5 po południu i o godz. 8.30 wieczór.

— KATARZYNA JARBORO, światowej sławy murzyńska śpiewaczka, primadonna opery w Chicago, wystąpi z jedynym koncertem w środę 17 bm. w Starym Teatrze. Bilety wraz z garderobą w cenie od zł. 0.80 — 4.50 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

— NADSCENKA IRENY RÓŻYŃSKIEJ św. Jana 6. Sala Saska. Codziennie publiczność bawi się wybornie na programie Nr I. gorąco oklaskując wykonawców doskonałych skeczy, piosenek i tańców. Codziennie 2 przedstawienia o 7 i 9-tej.

— „PSU NA BUTY“. We wtorek 16 marca odbędzie się w sali Starego Teatru wielka Rewia Zwierzęca „Psu na buty“. Udział biorą pp.: artyści Teatru Miejskiego im. J. Słowackiego: Maria Bednarska i Mieczysław Węgrzyn, Chór Akademicki. Teksty: M. Dynowskiej, M. Jasnorzewskiej, M. Hemara, Tommy'ego, J. Tuwima i W. Zechentera. W programie: Kolorowy „film“ rysunkowy o ludziach i zwierzętach pt.: „Były sobie pieski Trzy...“, pieśni, piosenki, recytacje. — Początek o godz. 8 wiecz.

— WIECZÓR POEZJI TADEUSZA PEIPERA. Dziś w lokalu Żyd. Tow. Teatralnego w Krakowie przy ul. Stolarskiej 9 o godz. 7 wiecz. wieczór poezji Tadeusza Peipera. Recytować będzie znany artysta dramatyczny T. Grudniewski.

— STOW. MŁODYCH MUZYKÓW urządza w niedzielę koncert w wykonaniu p. Ireny Piszczkówny (sopran). Przy fortepianie p. Jerzy Gaczek. Początek godz. 17-ta.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Srebrne ostrogi“ (Buc Jones) i „Confetti“ (Friedl Czepa, Ślezak).
APOLLO: „Niezwyciężony“ (Gary Cooper)
ATLANTIK: „Jak wam się podoba“ (Elżbieta Bergner) i „Król burleski“ (Warner Baxter).
BAGATELA: „Allotria“ (film niemiecki) i rewia.
DOM ŻOŁNIERZA: „Golgota“.
PROMIEŃ: „Sam na sam“ „Żniwa“ (Paula Wessely)
STELLA: „Fredek uszczęśliwia świat“ (Fertner, Halama).
SZTUKA: „Kariera panny Joanny“ (Alice Taye, Michael Wahlen).
UCIECHA: „Przygoda w Gdyni“ (Bogda, Brodniewicz)
WANDA: „Pieśniarz Wiednia“ (Szöko Szakall, Wallburg, Mizcha).

Przegląd gospodarczy

Sytuacja na rynkach rolnych

W ubiegłym tygodniu ceny na większych rynkach zbożowych kształtowały się zwyżkowo przy mocnej tendencji. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że zwyżkują ceny również i w Buenos Aires, pomimo, że nadwyżki tegoroczne Argentyny mają być bardzo duże. Na rynkach też mamy do czynienia obecnie głównie z pszenicą argentyńską. Wprawdzie w Argentynie istnieje na zboża cena urzędowa, wprowadzona dla ochrony rynku przed spadkiem, ale cena rynkowa znacznie przekroczyła poziom urzędowy, który wobec tego nie ma znaczenia.

Jakkolwiek podaż Argentyny jest duża, to jednak zapotrzebowanie pszenicy ze strony krajów europejskich jest tak znaczne, iż nadwyżki wywozowe tego kraju w niedługim stosunkowo czasie zostaną zapewne wyczerpane. Wtedy można się spodziewać dalszej zwyżki jeszcze przed zbiorami ozimin w północnej półkuli, czego wyrazem są wysokie notowania w dokonywanych transakcjach terminowych nie tylko na lipiec ale i na wrzesień i październik.

Na rynku krajowym po okresie osłabienia ceny zatrzymały się, a nawet tu i ówdzie lekko zwyżkowały. Tłumaczy się to mniejszą podażą w okresie przedsiewnym, kiedy zboża poszukują również i rolnicy. Po siewach natomiast, a więc w drugiej połowie kwietnia, można oczekiwać zwiększenia podaży. W związku z nadchodzącymi świętami i koniecznością zdobycia gotówki podaż powinna się zwiększyć, ponieważ jednak przygotowania do siewów są momentem ważniejszym, przeto taka chwilowa większa podaż prawdopodobnie nie wpłynie na obniżkę cen.

Sytuacja na rynku zwierząt rzeźnych przedstawiała się nadal mocno i zwyżkowo. Jedynie ceny cieląt, których podaż na wiosnę zwykle silnie wzrasta, kształtują się słabo. Natomiast bydło zdrożało zarówno w górnej jak i w dolnej granicy cen. Zaznaczyć należy, że dolna granica ma dla rolnika duże znaczenie, gdyż jest to właśnie cena, którą najczęściej otrzymuje, po najwyższej zaś sprzedaje tylko wyjątkowo. Zwyżka bydła tłumaczy się tym, że obecnie rozpoczął się główny okres cielenia się krów w gospodarstwach włościańskich, rolnik więc spodziewa się znacznej poprawy w swoich wpływach gotówkowych ze sprzedaży mleka, względnie masła. Ze sprzedażą natomiast zwierząt rzeźnych skutkiem tego się wstrzymuje. Trzoda również ma tendencję zwyżkową, co ma pewien związek z nadchodzącymi świętami Wielkiejnocy. O ile na wiosnę nie nastąpi większa podaż sztuk niedotuczonych, których rolnik dla braku paszy będzie zmuszony się pozbyć, to ceny mogą się utrzymać bez większych zmian. Ma to o tyle znaczenie, że wpłynęłoby na podaż zbóż, bez których tuczenie trzody jest niemożliwe.

Na rynku masła tendencja panowała mocna i lekko zwyżkowa. Zarówno post, jak i zbliżające się święta niewątpliwie wpłynęły na wzmożenie spożycia, dzięki czemu ceny utrzymały się. Ceny te jednak są bardzo niskie, gdyż mleczarnie nie są w stanie płacić rolnikowi więcej za mleko, jak 9-10 groszy za litr. Przy tej cenie wobec drożyzny pasz treściwych (otrąb i makuchów) żywienie intensywne zwierząt się nie opłaca. Powstrzymuje to więc zarówno produkcję, jak podaż tego artykułu. Po świętach ponadto można oczekiwać obniżenia się ceny.

Rynek jaj doznał pewnego osłabienia. Ma to oczywiście związek z ociepleniem, dzięki któremu produkcja w gospodarstwach włościańskich silnie wzrosła. Towar jednak ciężki i gwarantowanej świeżości jest poszukiwany. Natomiast jaja drobne, nie nadające się dla celów wylęgowych, znajdują się na rynku w obfitości po cenach nie zbyt wysokich. Po świętach oczekiwana jest dalsza zniżka.

Z. K.

Targi Techniczne we Lwowie

Z okazji zwołanego do Lwowa Kongresu Inżynierów Polskich odbędą się we Lwowie w ramach XVII Międzynarodowych Targów Wschodnich Targi Techniczne. Dla współpracy w organizacji tych Targów Izba Przemysłowo - Handlowa we Lwowie weszła w porozumienie z komitetem organizacyjnym Kongresu Inżynierów oraz z Polskim Towarzystwem Politechnicznym. Zasady współpracy zostały omówione na konferencji odbytej w Izbie. Na konferencji tej został również powołany Komitet Organizacyjny, w skład którego weszli liczni przedstawiciele nauki technicznej, przemysłu, handlu i rzemiosła.

Konsumcja cukru

W lutym rb. cukrownie polskie sprzedały na rynku wewnętrznym ogółem 26.193 tony cukru w wartości cukru białego wobec 24.882 ton w lutym 1936 r. Oznacza to wzrost konsumcji o 5.3 proc. Eksport wynosił zaledwie tylko 5 ton wobec 1.045 t. w lutym 1936 r. Tak mały eksport tłumaczy się tym, że cukrownie wstrzymują się z wywozem, czekając na wyjaśnienie sytuacji na rynku wewnętrznym. Sfery cukrownicze spodziewają się bowiem, że konsumcja wewnętrzna w najbliższym czasie osiągnie jeszcze dalszy wzrost, wskutek czego ilości wyprodukowanego cukru mogą okazać się niewystarczające dla pokrycia zapotrzebowania wewnętrznego.

Spożycie cukru w pierwszych pięciu miesiącach kampanii cukrowniczej 1936/37, t. j. od 1 października 1936 do 28 lutego 1937 r. osiągnęło na rynku wewnętrznym 137.383 tony w wartości cukru białego wobec 125.766 t. w odpowiednim okresie kampanii 1935/36, wzrosło więc o 9.2 proc.

Eksport cukru w pięciu miesiącach bieżącej kampanii osiągnął tylko 12.600 ton wobec 38.854 tony w analogicznym okresie kampanii 1935/36.

Szwajcaria za zwiększeniem działalności emisyjnej

Na dorocznym zebraniu związku banków szwajcarskich ożywioną dyskusję wywołała sprawa polityki kredytowej w odniesieniu do zagranicy. Szereg przedstawicieli wielkich banków szwajcarskich podkreślił, że należy podjąć na szerszą skalę udzielanie kredytów zagranicznym instytucjom bankowym, przemysłowym i handlowym zarówno w formie dostarczania im kapitału, jak i w postaci nabywania zagranicznych obligacyj i papierów.

Zdaniem związku banków potanienie kapitałów spowodowało na rynku szwajcarskim zwiększoną płynność emisyjną, o czym świadczy fakt, że w ciągu ostatnich 6-ciu tygodni rb. wyłożono pożyczek za 103 miliony franków, gdy w analogicznym okresie r. ub. tylko na 20 milionów franków.

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że z sumy tej przeszło 40 milionów franków przypada na finansowanie nowych inwestycyj i przedsiębiorstw.

Wojenne zapasy ropy naftowej

Gromadzenie przez mocarstwa zapasów ropy naftowej przybrało w ostatnim czasie rozmiary dawno już nienotowane. Większość państw, które same nie produkują ropy, stara się nagromadzić jak największe zapasy. Anglia, Francja, Niemcy, Włochy i Japonia chciałyby posiadać zapas przynajmniej na 12 miesięcy.

W związku z tym okazało się, że flota tankowa nie wystarcza już na przewożenie tak znacznych transportów ropy. Już obecnie stawki naftowe zostały znacznie podniesione. I tak np. 1 lutego rb. koszt frachtu na przewóz ropy z Zatoki Perskiej do Anglii wynosił 21 szylingów od tony, a już 1 marca rb. stawka ta podniesiona została do 39 szylingów.

Rzecz oczywista, że podniesienie stawek transportowych odbije się na cenach ropy, benzyny, nafty i innych przetworów ropnych, tak że w najbliższym czasie liczyć się należy z ogólną zwyżką cen tych artykułów na poszczególnych rynkach.

Konkurs P. K. O.

W dniu 10 marca br. odbyło się w Warszawie zebranie Stowarzyszenia Polskich Dziennikarzy i Publicystów Gospodarczych, na którym ogłoszony został wynik konkursu Pocztowej Kasy Oszczędności na temat „Zadania gospodarcze i społeczne P. K. O.“

Na konkurs nadesłano 29 artykułów, przyznano zaś nagród 13. Nagrodę w kwocie zł. 1.000.— otrzymał p. dr Adolf Atlas za artykuł: „Akumulacja oszczędności i polityka lokacyjna“, ogłoszony w miesięczniku „Bank“.

—<>—

Zmniejszenie się liczby rozmów telefonicznych

Według ostatnich obliczeń, w styczniu br. przeprowadzono w ważniejszych miastach Polski 29.315 tys. rozmów telefonicznych miejscowych i 1.215 tys. rozmów pozamiejscowych. W porównaniu z grudniem 1936 r. liczba rozmów miejscowych zmniejszyła się o 991 tys., pozamiejscowych zaś o 56 tys.

Z ogólnej liczby rozmów miejscowych przypada na m. st. Warszawę 15.275 tys., Łódź 3.272 tys. Wilno 1.846 tys., Lwów 1.820 tys., Katowice 1.563 tys., Kraków 1.313 tys., w pozostałych miastach liczba rozmów wynosiła poniżej miliona.

Rozmów pozamiejscowych przeprowadzono w Warszawie 455 tys., w Katowicach 143 tys., w Krakowie 138 tys., w Łodzi 103 tys., we Lwowie 102 tys., w pozostałych miastach poniżej 100 tys. rozmów.

Głodówka studentów żydowskich we Wiedniu

na znak solidarności ze studentami żydowskimi w Polsce

Wiedeń, 12. 3. ŻAT. Studenci żydowscy we Wiedniu proklamowali dziś jednodniową głodówkę na znak solidarności z akademikami żydowskimi w Polsce.

Międzynarodowy kongres filozofów pod przewodnictwem H. Bergsona

Paryż. 12. 3. (ŻAT) Zwołany na dzień 6 sierpnia międzynarodowy kongres filozofów obradować będzie pod przewodnictwem słynnego filozofa żydowskiego Henri Bergsona. Kongres ten, z kolei dziewiąty, stać będzie pod znakiem obchodu jubileuszu 300-lecia Kartezjusza (Descartes). Wśród uczonych, których odczyty na temat wpływów kartezjanizmu na filozofię zostały już zapowiedziane, figurują nazwiska kilku wybitnych filozofów żydowskich.

Odznaczenie historyka żydowsko-włoskiego

Rzym. 12. 3. (ŻAT) Na wniosek Mussoliniego król włoski mianował oficerem orderu korony włoskiej zamieszkałego we Wiedniu historyka prof. dra Ermano Lewinson w uznaniu dla zasług położonych przezeń dla rozwoju włoskiego archiwum państwowego. Prof. Lewinson jest rodem z Berlina i przed 10 laty ogłosił pracę „Roma Israelitika".

O mace dla Żydów w Rosji Sowieckiej

Genewa. 12. 3. (ŻAT) Z inicjatywy związków żydów rosyjskich w Palestynie egzekutywa Światowego Kongresu Żydowskiego zwróciła się do rządu sowieckiego o zezwolenie na wysyłanie do Rosji przesyłek z macą z Palestyny (po 5 i 10 kilo), oraz na zezwolenie Żydom w Rosji wypieku macy we własnych piekarniach. Obecnie nadeszła od powiedź rządu moskiewskiego, iż pierwsza prośba załatwiona została pozytywnie, natomiast brak jeszcze odpowiedzi co do zezwolenia na wypiek macy we własnych piekarniach. Wyrażana jest nadzieja, że również ta prośba załatwiona będzie pozytywnie.

Rząd jugosłowiański zapewnia równouprawnienie wszystkim obywatelom

Białogród, 12. 3. ŻAT. Antysemickie wystąpienie jednego z posłów parlamentu jugosłowiańskiego skłoniło ministra oświaty dra Swetkowica do wystąpienia w imieniu rządu z oświadczeniem, że rząd jugosłowiański nigdy nie pogwałci podstawowej zasady konstytucji, która gwarantuje równe prawa wszystkim odłamom ludności bez różnicy pochodzenia i wyznania.

Czołowe pisma w Białogrodzie potępiły zdecydowanie wystąpienie posła antysemickiego. Pismo wskazuje, że grupa posłów antysemickich jest w parlamencie całkowicie izolowana. Liczy ona zaledwie 3 członków, którym nadano ironiczne przezwisko „Trzech Muszkieterów".

—<>—

Emigracja do Afryki Południowej

Warszawa, 12. 3. ŻAT. Z dniem 1 lutego weszła w życie w Afryce Południowej ustawa o imigracji. Osoby, które przybyły w charakterze turystów nie mogą odtąd pozostać w kraju na stałe. Żydowskie towarzystwo emigracyjne „Jeas" ostrzega przeto, że emigrować do Afryki Południowej powinni tylko ci, którzy otrzymują specjalne zezwolenia od władz Unii Południowo-Afrykańskiej.

—<>—

O bezpieczeństwo publiczne na ulicach Katowic

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice, 12. 3. (P) Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej w Katowicach w czasie dyskusji budżetowej zabrał m. i. głos radny z ramienia PPS. p. Janta, który przy omawianiu preliminowanej sumy zł. 40.000 na cele bezpieczeństwa publicznego oświadczył, że w Katowicach na ulicach miasta bezpieczeństwa publicznego nie ma, gdyż rozmaite jednostki biją Żydów i lewicowców. Oprócz tego podniósł radny Janta, że rozdaje się na ulicach Katowic drukowane śmiecie antysemickie. Radny Janta apelował do prezydenta, aby jako gospodarz miasta postarał się o porządek, gdyż inaczej będzie ludność zmuszona do samoobrony.

—<>—

Czy dojdzie do kasacji w sprawie Eckerta?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Przemyśl, 12. 3. (Seg) W sprawie kierownika młyna Izaaka Eckerta, zasądzonego na 6 lat więzienia za zabójstwo błp. Schächterówny, zapowiedziana została po wyroku, tak przez prokuratora dra Tarasa, jak i przez obrońcę adw. dra Grossfelfa kasacja. Jak słychać jednak strony skargi kasacyjnej po doręczeniu im wyroku na piśmie nie wywiodą. Jak wiadomo, skarga kasacyjna musi się opierać na zarzutach przeciw uchybieniom natury formalnej. Tymczasem trybunał pod przewodnictwem s. o. Cieciersklego przeprowadził całą rozprawę — zdaniem prawników — w tak skrupulatny sposób, że w całym przewodzie sądowym nie ma żadnych uchybień, potrzebnych do wywiedzenia skargi kasacyjnej.

KLAUS MANN — MEFISTO

Autoryzowany przekład z niemieckiego

135)

Reżim narodowo - socjalistyczny skonfiskował dom i majątek tajnego radcy i pozbawił go obywatelstwa. Bruckner dowiedział się z notatki w prasie francuskiej, że stracił obywatelstwo i przestał być Niemcem. W kilka dni później zaczął znowu pracować. „Będzie to wielkie dzieło" — pisał do Barbary — a tytuł jego brzmieć będzie „Niemcy". Zamknę w nim wszystko, co wiem o nich, czego się dla nich obawiam, czego się dla nich spodziewam. A wiem bardzo wiele o nich, bardzo wiele się dla nich obawiam i spodziewam się wciąż jeszcze bardzo wiele dla nich".

Wśród bolesnej zadumy przepędził kilka dni nad obcym i ukochanym wybrzeżem. A potem przechodziły tygodnie, podczas których nie wypowiadał ani jednego słowa prócz kilku frazesów francuskich, wypowiedzianych do dziewczyny, która była jego gospodynią. Zwracali się do niego o pomoc i radę ludzie, którzy przed tym byli jego uczniami, a teraz żyli pełni rozpaczy bądź na emigracji, bądź w Niemczech. „Pańskie nazwisko jest dla nas wcieleniem innych lepszych Niemiec" pisał do niego ktoś z małego bawarskiego miasteczka prowincjonalnego, nie podając rozumie się swego adresu i zmieniając charakter pisma. Takie wyznania i przysięgi napełniały tajnego radcę bądź to wzruszeniem, bądź to goryczą. Wszyscy ci, którzy tak czują i tak piszą, tolerowali, a więc zawinili, że nasza ojczyzna stała się tym, czym dzisiaj jest — myślał. Odsuwał więc listy i sięgał znowu po manuskrypt, który powoli dojrzewał i bogacił się miłością i doznaniem, cierpieniem i buntem, głębokim zwątpieniem i silną wbrew tysiącom zastrzeżeń nadzieją.

Bruckner wiedział, że w innym miasteczku południowo - francuskim, oddalonym od jego miejsca zamieszkania o kilkadziesiąt kilometrów, mieszkał Teofil Marder z Nicolettą. Dwaj ci ludzie spotkali się raz na spacerze i przywitali się. Nie umówili się jednak z sobą na spotkanie. Marder tak jak Bruckner nie miał żadnej ochoty do rozmowy i nie tęsknił za towarzystwem. Satyryk wyzbył się swej agresywnej dezinwoltury. Zgroza z powodu katastrofy niemieckiej odebrała mu mowę. Podobnie jak Bruckner mógł godzinami siedzieć w ogródku, gdzie były palmy i kwiaty, i patrzał w morze. Ale oczy jego nie miały cichego wyrazu zadumy; były niespokojne, gorączkowe, bezradne i beznadziejnie błądziły po mieniącej się powierzchni morza. Jego sine usta zachowały swoją miaskającą i ssącą ruchliwość, nie tworzył już jednak słów, lecz bezdźwięczne skargi.

Teofil, który był zawsze dumnie wyprostowany, teraz załamał się i skurczył się w sobie. Szare jak ołów ręce, spoczywające na chudych kolanach wyglądały tak zmęczone, iż miało się wrażenie, że nigdy już więcej nie potrafi nimi władać. Siedział tak bez ruchu, tylko oczy jego błądziły tu i tam, a wargi szeptały swą żałośliwą cichą skargę. Czasem doznawał wstrząsu, jak gdyby przeraziło go zbyt upiorne widmo. Potem z trudem wstawał, krzycząc głosem już nie skrzeczącym, ale starczym: „Nicoletto! Proszę cię przyjdź zaraz!" A Nicoletta zjawiała się.

Twarz jej miała teraz wyraz zmęczenia i melancholijnej cierpliwości, który nie zgadzał się ze śmiało zagiętym nosem, ostro zarysowanymi ustami i wypukłym czołem. Jej twarz stała się szersza i bardziej miękka, piękne głębokie oczy nie miały już tego wyzywającego blasku, który przedtem tak fascynował i niepokoił. Nicoletta nie robiła już więcej wrażenia upartej i dumnej dziewczyny, lecz była kobietą, która wiele kochała i wiele wycierpiała. Ofiarowała swoją młodość opętana uczuciem, w którym kurczowa histeria łączyła się z prawdziwym żarem i drogocennym porywem serca, podarowała tą młodość człowiekowi, który teraz leżał jak złamany starzec na fotelu.

Cóż ci jest Teofilu — spytała się. Zachowała wzorową dykcję chociaż wszystko inne straciła w ciągu tych lat. — Czym mogę ci pomóc, mój drogi? (c. d. n.)

KRONIKA

MARZEC **13** SOBOTA	Wschód słońca 5 g 44 m Zachód słońca 17 g 25 m Nisan 1 5697

Cenny dar dla zbiorów Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa

Wiceprezydent m. Krakowa dr Rudolf Radzyński ofiarował do zbiorów Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa „Topograficzną Kartę Królestwa Polskiego" wydaną w r. 1843 przez gen. Richtera z datą 1839 w Warszawie, opracowaną przez oficerów - topografów i inżynierów Kwatermistrzostwa wojsk Księstwa Wraszawskiego i Królestwa Polskiego (1807 — 1831), a między nimi także przez Teofila Żebrawskiego, późniejszego archiwariusza Archiwum m. Krakowa, znanego architekta i historyka. Mapa ta zalicza się do niezwykle cennych zabytków dawnej kartografii polskiej.

Bezpośrednie świadectwa pochodzenia

Izba przemysłowo - handlowa w Krakowie zawiadamia firmy zainteresowane, że pozwolenia przywozu na pomarańcze i mandarynki z Palestyny, począwszy od dnia 1 kwietnia br. będą zaopatrywane następującą klauzulą: „Ważne tylko po przedłożeniu świadectwa pochodzenia, wystawionego w kraju pochodzenia towaru".

Przywóz towarów kolonialnych

Izba przemysłowo - handlowa w Krakowie zawiadamia firmy zainteresowane, że w podaniach o przywóz towarów kolonialnych podawać należy jako kraj pochodzenia nie Metropolię, lecz kolonie, z których towar pochodzi, np. kakao nie z Belgii lecz z Konga Belgijskiego, wanilia nie z Francji, lecz z kolonii francuskich. Nieprzestrzeganie tego może narazić importerów na straty, gdyż Urzędy Celne wymagają, ażeby kraj pochodzenia odpowiadał nazwie wymienionej w pozwoleniu.

Regulamin dla artystów widowiskowych

Łącznie z nkładem zbiorowym, zawartym między Polskim Związkiem Dyrektorów Scen Widowiskowych a Polskim Związkiem Artystów Widowiskowych, ustalony został przez obie te organizacje porządek domowy, obowiązujący w przedsiębiorstwach widowiskowych, jak kabarety, dancingi itd.

Regulamin zawiera szereg postanowień porządkowych, dotyczących codziennych spraw życia wewnętrznego lokali rozrywkowych. Postanawia on m. in., że przebywanie na scenie i za kulisami dozwolone jest tylko artystom, którzy biorą udział w programie. Pod żadnym pozorem nie wolno artystom wprowadzać za kulisy i do garderoby osób obcych, oraz kolegów nie biorących udziału w przedstawieniu. O ile w programie biorą udział dzieci lub młodociani, zwracać należy uwagę na odpowiednie zachowanie się artystów, jak również na przestrzeganie form przyzwoitości. Bez porozumienia z dyrekcją artystom nie wolno uczęszczać do lokali konkurencyjnych, oprócz lokali dziennych. W cyrkach dyrekcja nie ma prawa zobowiązywać artystów do budowy cyrku, jak również do brania udziału w tresurze zwierząt.

Sądowe echa niedozwolonego zabiegu

W listopadzie ub. roku zmarła w szpitalu w Zakopanem śp. Anna Porębska. Ponieważ sekcja zwłok wykazała, że śmierć nastąpiła na skutek zakażenia narządów wewnętrznych, wynikłego po niedozwolonym zabiegu, wdrożone zostały dochodzenia.

W toku dochodzeń ustalono, że śp. Porębska postanowiła dokonać niedozwolonego zabiegu, a znajoma jej Klementyna Gąsienica - Daniel wskazała jej akuszerkę, która podjęła się tego zabiegu.

W tym stanie rzeczy sporządzony został akt oskarżenia przeciw akuszerce Teresie Stroczyńskiej, Klementynie Gąsienicy - Daniel i narzeczonemu zmarłej, Franciszkowi Bargielskiemu.

Sąd na sesji wyjazdowej w Zakopanem zasądził akuszerkę na 3 lata więzienia, dalszych oskarżonych po 6 miesięcy więzienia, zawieszając wykonanie kary jedynie Bargielskiemu.

Imieniem osk. Gąsienicy - Daniel wniósł apelację adw. dr Szymon Feldblum, wskazując w skardze apelacyjnej, że czyn jej został mylnie skwalifikowany, gdyż nie udzielała ona pomocy akuszerce — jak przyjęto w wyroku — natomiast ograniczyła się do porozumienia się w tej sprawie z śp. Porębską.

Wczoraj rozpatrywał sprawę tę Sąd Apelacyjny w Krakowie, który przychylił się do wywodów obr. dra Feldbluma i zmieniwszy kwalifikację czynu, zasądził osk. Gąsienicę - Daniel na 6 miesięcy aresztu, zawieszając jej wykonanie kary. Wyrok na akuszerkę natomiast zatwierdzono.

Doniesienia karne przeciw kupcom nie posiadającym cenników

Zarząd miejski zwraca uwagę zainteresowanych właścicieli miejsc sprzedaży na ustawowy obowiązek ujawnienia cen artykułów powszednie go użytku, gdyż przeprowadzane ustawicznie kon trole przez organa miejskie stwierdziły, że szereg kupców uchyla się od tego obowiązku.

W wyniku kontroli przeciwko winnym skierowano doniesienia karne do Starostwa Grodzkiego i tak: w styczniu br. przekazano do ukarania 29 osób z powodu braku cennika, w lutym 51 osób oraz 2 osoby z powodu przekroczenia ceny ustalonej przez władze, w ciągu zaś miesiąca bieżącego wygotowano już 51 doniesień z powodu nieuwidaczniatnia cen, w 6-ciu zaś wypadkach sporządzono doniesienia na piekarzy z powodu braku wagi pieczywa.

Ze względu na widoczną u niektórych sprzedawców tendencję do uchylania się od obowiązku ujawniania cen Zarząd miejski przystąpi obecnie do wzmożonej kontroli wszystkich przedsiębiorstw handlowych.

Sensacyjne kulisy szkolnictwa niemieckiego w Polsce

ujawnia proces profesora gimn. przeciw I. K. C.

Niezwykłe kulisy szkolnictwa niemieckiego w Polsce odsłonił proces, jaki toczył się wczoraj w sądzie krakowskim. Nauczyciel języka polskiego, pracujący przez kilka lat w szkole niemieckiej na Pomorzu, w rewelacyjny sposób opisał panujące tam stosunki, a zeznania jego w niektórych miejscach brzmiały sensacyjnie.

Tło sprawy to skarga o odszkodowanie wytoczona „Ilustrowanemu Kurierowi Codziennemu" w Krakowie. Profesor gimnazjalny Longin Lam zaskarżył wydawnictwo „I. K. C." o odszkodowanie w wysokości 10.845 zł, stając na stanowisku, że na skutek umieszczonego w tym piśmie artykułu utracił posadę. W świetle skargi sądowej oraz zeznań p. Lama na wczorajszej rozprawie sprawa przedstawia się następująco:

W dniu 1 kwietnia 1927 opuścił p. Lam stanowisko wykładowcy w korpusie kadetów w Rawiczu i w randze majora W. P. przeniesiony został w stan spoczynku. Niedługo później, bo we wrześniu tego roku, został zaangażowany przez prywatne gimnazjum niemieckie im. Goethego w Grudziądzu, w charakterze profesora języka polskiego. Tam sprawował swe czynności ku zadowoleniu władz przełożonych. Działając z pobudek patriotycznych dążył do zainteresowania młodzieży niemieckiej literaturą polską, starając się wychowywać ją w duchu państwowym.

Wysiłki nauczyciela natrafiały jednak na opór ze strony młodzieży. Gdy pewnego dnia na lekcji mówił uczniom, że Gdańsk należał dawniej do Polski, jeden z uczniów odwrócił się do niego tyłem i zawołał: „Nieprawda!" Uczniowie należący do tajnego Wanderbundu urządzali wycieczki, na których śpiewano nacjonalistyczne pieśni niemieckie.

Zdając sobie sprawę z tego co się dzieje postanowił poruszyć niezdrowe stosunki w szkolnictwie niemieckim, tym bardziej, że przybierało to szkodliwy obrót dla interesów niemieckich. Zdawał sobie sprawę, że szkolnictwo niemieckie coraz bardziej ulega wpływom hakatystycznym wręcz wrogim dla państwowości polskiej. Chodziło mu o to, aby kompetentne czynniki dowiedziały się o niebywałych i dla państwa niepożądanych objawach.

Wobec tego zwrócił się listownie do b. posła Mariana Dąbrowskiego, któremu przedstawił całą sprawę, zastrzegając się równocześnie, że wiadomości te nie mogą być użyte dla celów prasowych. Zaraz po wysłaniu tego listu ukazał się w „I. K. C." artykuł p. t. „Czas ukrócić zuchwalstwo Niemców na Pomorzu — Niemieckie szkoły prywatne twierdzą hakatyzmu". Obok artykułu ukazała się wzmianka, że wiadomości te znajdują potwierdzenie w opinii profesora gimnazj. z Pomorza, będącego nauczycielem języka polskiego w prywatnym gimnazjum niemieckim.

Ukazanie się tego artykułu wywołało olbrzymie poruszenie w sferach niemieckich. W gimnazjum zwołana została konferencja profesorów, na której uchwalono zwolnić prof. Lama z posady. Dyrektor zakładu zastrzegł się jednak, że zwolnienie nie może nastąpić natychmiast, gdyż wywołałoby zbyt wiele hałasu, ale dopiero w jakiś czas później.

Zarówno profesorowie gimnazjum, jak też i uczniowie poczęli odnosić się wrogo do nauczyciela polskiego. Było wiadome, że czeka się tylko na moment powrotu nauczycielki niemieckiej, która wysłana została specjalnie do Poznania, aby ukończyć tam polonistykę. Po jej powrocie nauczyciel polski miał być usunięty z posady.

Tak się też stało. W kwietniu 1935 otrzymał p. Lam wypowiedzenie 3-miesięczne i z końcem roku szkolnego opuścił posadę, na której pobierał 1205 zł miesięcznie. Ponieważ przyczyny zwolnienia dopatruje się p. Lam w opublikowaniu podanych przez niego wiadomości w „I. K. C.", wystąpił on ze skargą, żądając odszkodowania w wysokości 9-miesięcznej pensji od dnia zwolnienia do daty wniesienia skargi.

Sąd postanowił przesłuchać jako świadka red. Mariana Dąbrowskiego i w tym celu rozprawę odroczył.

Fałszowali książeczki P. K. O.

Przed sądem krakowskim odpowiadali wczoraj M. Majewski i N. Pszoweta, oskarżeni o fałszowanie książeczek PKO, przez co narazili PKO na stratę kilku tysięcy złotych.

Dochodzenia wykazały, że Majewski za pomocą sfałszowanych dowodów osobistych dopuszczał się różnych nadużyć. Dowodów tych dostarczał mu Pszoweta.

Po przeprowadzonej rozprawie Majewski zasądzony został na dwa i pół roku więzienia. Towarzysz jego został zasądzony na siedem miesięcy więzienia, z zawieszeniem wykonania kary.

Adwokat skarży P. K. O. o 10.000 zł. odszkodowania

Na dworcu kolejowym w Krakowie uległ swego czasu tragicznemu wypadkowi adw. dr Süsskind-Stamirski. Przechodząc przez III peron do pociągu odjeżdżającego w stronę Kocmyrzowa, dr Süsskind-Stamirski potknął się o trawers żelazny, leżący wpoprzek drogi. Na skutek upadku doznał on szeregu obrażeń oraz wysięku w kolanie.

Adwokat zaskarżył PKP o odszkodowanie w wysokości 10.000 zł. Sąd krakowski rozpatrzył

obecnie tę sprawę i postanowił przeprowadzić wizję lokalną na dworcu kolejowym w Krakowie.

Zamiast pilnować — kradł mąkę

Feliks Biel (lat 34), dozorca domu przy ul. Brodzińskiego 3, został zatrzymany za systematyczną kradzież mąki ze składu Chaima Zimetbauma, przy ul. Starowiślnej 2, do którego posiadał klucz. W związku z tą kradzieżą, zatrzymano Markusa Krakowskiego (lat 50), kupca, zam. w Janowej Woli 16. Od wymienionych odebrano 150 kg mąki, wartości około 45 zł. i zwrócono pokrzywdzonemu.

—<>—

LEKARZE POD NOŻEM.

Walka między lekarzem i pacjentem, między lekarzem i publicystą, satyrykiem, poetą toczy się od wieków. Dwie te rasy: leczonych i leczących przypominają swarliwe, ale kochające się małżeństwo. Ba satyra satyrą, pretensje pretensjami — a swoą drogą „strony' ani rusz bez siebie obyć się nie mogą. Niech tylko śmierć zajrzy w oczy, a niechybnie największy zjadacz lekarzy zawezwie „pana konsyliarza" i to na los szczęścia z pogotowia. Ale niech wyzdrowieje, nuże obgadywać, że doktor taki i owaki; wtedy zasie lekarz powiada: Dobrze, pogadamy o tym przy najbliższej okazji... I tak się ta wojna od wieków ciągnie ku zdenerwowaniu obozu leczących i leczonych i ku uciesze — póki zdrowie dopisze — publiczności. Zajmie się tą sprawą radio w Wesołej Syrenie p. t. „Lekarz pod nożem' dziś, w sobotę o godz. 22 w opracowaniu J. E. Skiwskiego.

—<>—

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 12. 3. Pszenica 80 proc. ziarn. szkist. 31—31.25 dworska czerw. stand. 30.25—30.50 biała stand. 30—30.25 targowa stand. 29.50—29.75 Żyto dworskie stand. 25.25—25.50 targowe stand. 24.75—25 Owies dworski stand. niezadeszcz. 24.75—25.25 stand. lekko zadeszcz. 23.25—23.75 targowy stand. lekko zadeszcz. 22.50—23 Jęczmień dworski stand. 24.50—26 targowy stand. 23.75—24. Otręby żytnie i pszenne stand. 17—17.25 Mąka pszenna gat. I wyciąg. 20 proc. 48.50—49 IA 45 proc. 46.50—47 IB 55 proc. 45.50—46 IC 60 proc. 43.50—44 ID 65 proc. 41.50—42 IID 65 proc. 39.50—40 IIE 60 proc. 37—37.50 IIG 65 proc. 35—35.50 IIIA 70 proc. 30—31 IIIB 24.50—25.50 pastewna 20.25—20.75 razowa 95 proc. 35—35.50 Mąka żytnia okr. Krakowskiego I gat. 50 proc. 37—37.50 65 proc. 36—36.50 razowa 95 proc. 29.50—30 Mąka żytnia okr. Poznańskiego I gat. 50 proc. 38 65 proc 37 II gat. 65 proc. 29.50—30. Tendencja spokojna podaż i dowozy lokalne średnie, zboże siewne wyżej notowań.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 12. 3. Akcje: Bank Polski 100.—, Cukier 30, Węgiel 20.75—21 1/4—21 Lillpop 13.90 Starachowice 34.25 Modrzejów 7.75 Haberbusch 37.50.

Papiery procentowe: 3 proc. prem. poż. inwest. I em. 65.25 3 proc. prem. poż. inwest. seryjna 84.50 konwersyjna 53.25 dolarowa 48.50 (Kp. 49.56) dolarowa (dolarówka) 45.75 stabilizacyjna 361 (Kp. 71.76) konsolidacyjna 52.50 drobne 50.75—51. Tendencja mocniejsza.

Dewizy: Belgia 88 Gdańsk 100 Holandia 288.80 Kopenhaga 115.29 Londyn 25.77 Nowy Jork czek 5.28 3/4 Nowy Jork tel. 5.29 Oslo 129.55 Paryż 24.18 Praga 18.36 Sztokholm 132.90 Szwajcaria 120.30. Tendencja niejednolita.

NOTOWANIA POZAGIEŁDOWE

Warszawa 13. 3. Kursy orientacyjne: Warszawska 43, konsolidacyjna 52 3/4—52 1/2 drobne 50 3/4—51 Stabilizacyjna 361 Śląska 44.50. Tendencja utrzymana.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań. 12. 3. Ceny transakcyjne: Żyto 15 ton 25. Ceny orientacyjne: Pszenica 29.50—29.75 owies 22.25—22.50 mąki pszenne o 25 gr. wyżej otręby jęczmienne 16.25—17.50. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 60 w Paryżu Fr. fr. 1650 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 11. 3. Kursy zamknięcia Dillonowska 50 5/8 Stabilizacyjna 62.50 Dolarowa 47, Warszawska 41. Tendencja utrzymana.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 11. 3. Kursy zamknięcia Berlin 40.29 Londyn kabel 4.88 13/32 Paryż 4.58 3/8 Rzym 5.26 1/4 Amsterdam 54.64.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 12. 3. Notowania w Ł. za tonnę: Cynk 34 3/16 termin 34 7/8 Cyna 290—291 termin 282 3/4—283 3/4 Banka 298 1/2 Straits 294 Ołów 36 termin 36 15/16 Miedź 78 1/4—3/4 termin 73 3/8—1/2 Elektrolit 77 1/2—79 1/2 Złoto 142.8 1/2.

Ekspozytura Trzeciej Rzeszy w Paryżu

PARYŻ, w marcu.

Stosując kryteria obiektywizmu należy przyznać, że Niemcy znają się na metodach organizacji. Ich niezaprzeczalna umiejętnośc w tym kierunku przejawia się w każdej niemal podjętej przez nich akcji. Nic tedy dziwnego, że zdolność swą potrafiły Niemcy wykorzystać dla potrzeb i celów swego obecnego reżimu politycznego, na terenie zagranicy. Głównym narzędziem ich niestrudzonej działalności ideologicznej jest propaganda. Jednym z ważniejszych ośrodków propagandy — Paryż.

Wydać się może nieco dziwnym, że Francja, kraj klasycznej demokracji, posłużyć może nazistom niemieckim jako teren intensywnego krzewienia „brunatnych" haseł. Dwie kardynalne przyczyny składają się jednak na to, że pan dr Goebbels postanowił zainstalować swój propagandystyczny warsztat na francuskiej ziemi.

Primo: ludność Alzacji i Lotaryngii jest częściowo germańska. Secundo: Francja jest krajem wybitnie liberalnym i w najszerszej mierze toleruje wolność słowa i przekonań swych obywateli.

W jaki sposób zorganizowana jest w Paryżu hitlerowska propaganda?

Centralną instytucją dzierżącą główne nici całej tej akcji jest t. zw. „Brunatny Dom" na ulicy Roquepine. W nim przesiadują wydelegowani z Berlina urzędnicy, w nim odbywają się uroczystości z okazji imienin fuehrera, reokupacji Nadrenii i tp. Czynsz komorniany tego domu wynosi przeszło 60,000 franków rocznie. Podajemy cyfry te celowo, żeby należycie wyrobić sobie sąd o... braku środków żywnościowych w Niemczech.

Z gmachu przy ulicy Roquepine codziennie wychodzą tysiące cyrkularzy, zawiadomień, wezwań i broszur... Trudno, zaiste, oprzeć się wrażeniu, iż Niemcy, kraj w którym wydziela się kartki na żywność, nie szczędzą żadnych środków na konstruowanie wojennych samolotów, tanków, na preparowanie iperytów i na utrzymanie setek tysięcy agentów zagranicą...

A już zgoła niewiarygodnym wyda się twierdzenie, że urzędnicy „Brunatnego Domu" roztaczają pieczę nad funkcjonariuszami ambasady niemieckiej w Paryżu, nie wyłączając nawet najwyższego jej reprezentanta. Nie wszyscy jednak urzędnicy, wysłannicy berlińskiej N. S. D. A. P. przesiadują w



KRÓL EGIPTU FARUK I. BAWI NA WYWCZASACH ZIMOWYCH W ST. MORITZ

centrali na Roquepine. Ci bowiem, którzy bezpośrednio otrzymują instrukcje z Niemiec korzystają z pomieszczeń w konsulacie, licząc widocznie na ewentualną potrzebę zasłonięcia się prawem eksterytorialności...

Nieco skromniejszą rolę, ale jakże perfidną, odgrywa organ nazistów we Francji, dziennik pt. „Deutsche Zeitung in Frankreich". Pismo to służy głównie „uświadamianiu" ludności zamieszkałej w Alzacji i Lotaryngii. Pismo to szerzy wśród swych czytelników osobliwą moralność i umożliwia nazistom we Francji pozostawanie w stałym kontakcie ze swymi rasowymi braćmi z Rzeszy.

Wypada nieco dłużej zatrzymać się nad organizacjami, które mają swą siedzibę w Niemczech i stamtąd wysyłają dyrektywy do swych zagranicznych ekspozytur. Chodzi tu o „Auslands Organisation der N. S. D. A. P." czyli, jak się w skrócie nazywa: A. O. Ta właśnie organizacja wymaga od swych zagranicznych filii dostarczania informacji o potencjale przemysłowym w poszczególnych krajach. Jest rzeczą nawskroś oczywistą, że nie sposób odróżnić pewnych obserwacji poczynionych na terenie zakładów metalurgicznych od zwykłego szpiegostwa o charakterze czysto wojskowym.

A. O. zarządza 8 głównymi ośrodkami zagranicznymi: 1) Europa północna, 2) Europa zachodnia i południowa, 3) Austria, Węgry, Szwajcaria i Włochy, 5) Afryka 6) Ameryka północna, 7) Ameryka łacińska, 8) Daleki Wschód i Australia.

Niedawno powstał w Niemczech nowy urząd pod nazwą „Ministerstwo dla spraw zagranicznych Niemców". Przekładając to zdanie na język mniej dyplomatyczny oznacza to urząd „kontrolujący" sprawy zagranicznе. Statut tego ministerstwa głosi m. in. „wzięcie pod opiekę tych Niemców zagranicznych, którzy dotąd byli ofiarą czyjejś nienawiści. Dziś już każdy z nich uzyskuje możliwość obrony swojej osoby, swej czci i godności, właściwej wiernemu narodowemu socjaliście". Konsulowie niemieccy we Francji otrzymali następującej treści kwestionariusze do wypełnienia:

Spis dawnych kombatantów:

dokładna lista emigrantów niemieckich we Francji z zaznaczeniem ich tendencji politycznej

spis osób nie niemieckiej narodowości skłonnych do rozdawania materiału propagandowego.

Podpis: W. Ernst Bohle.

Wymieniony pan od kilku już lat piastuje urząd szefa zagranicznej organizacji nazistów, a ambicją jego jest nawiązać ścisły kontakt z blisko 40 milionami Niemców przebywających zagranicą. Zważywszy, iż Ernst Bohle kieruje propagandą zagranicą wśród Niemców, występuje przy tym nie jako osoba prywatna, lecz w charakterze wysokiego urzędnika państwa — jakże można pogodzić się z obłudnymi twierdzeniami sterników Niemiec, że Trzecia Rzesza nie ingeruje do wewnętrznych spraw obcych krajów....

Za Geoffrey Frasserem przytaczamy poniżej pewien niezwykle charakterystyczny dokument:

W styczniu bież. roku „Brunatny Dom" w Paryżu otrzymał następującą ściśle tajną instrukcję z Berlina: „1) pilnie śledzić wszelkie kroki obywateli niemieckich, którzy z Niemiec przyjadą na wystawę do Paryża. 2) propaganda wśród przybyłych do Paryża Niemców z zagranicy, zwłaszcza obywateli amerykańskich rasy germańskiej 3) Propaganda turystyczna wśród zagranicznych wycieczkowców przybywających na wystawę. Starać się jak największą ich ilość pozyskać dla nas."

Oto fragment działalności propagandystycznej Trzeciej Rzeszy i tak mało wdzięcznej misji „Brunatnego Domu" w Paryżu. **Jerzy H.**

Niezwykłe orzeczenie sądu Apelacyjnego w Jerozolimie

Jerozolima, 12. 3 (ŻAT). W dniu dzisiejszym Sąd Apelacyjny w Jerozolimie wydał orzeczenie, które jest niezwykłym i gdyby się uprawniło, pociągnęłoby za sobą konsekwencje o charakterze politycznym. Zgodnie z tym orzeczeniem sądy palestyńskie nie powinny uważać za wiążące dla siebie postanowienia mandatu palestyńskiego.

Oto przed sądem stanął pewien Arab muzułmanin, który na podstawie starego przepisu kodeksu otomańskiego pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej za przekroczenie pewnego przepisu religii muzułmańskiej. Pierwsza instancja uznała winę Araba, wobec czego wniósł on odwolanie do Sądu Apelacyjnego. Na odbytej dziś rozprawie przed Sądem Apelacyjnym, trybunał uznał zasadniczo stanowisko pierwszej instancji. Oskarżony powołał się jednak na przepisy mandatu palestyńskiego, poręczającego swobodę wyznania wszystkich mieszkańców kraju bez względu na ich przynależność rasową czy wyznaniową. Sąd Apelacyjny wydał orzeczenie, na mocy którego sądy nie są obowiązane do uwzględniania postanowień mandatowych. Sąd orzekł, że mandat palestyński jest tylko układem międzynarodowym odnoszącym się do jego sygnatariuszy, jego przepisy nie są jednak wiążące dla jurysdykcji palestyńskiej dla której wiążące są tylko ważne ustawy i zarządzenia królewskie.

Kradzież bomb w Hajfie

Jerozolima. 12. 3. (ŻAT) W dniu wczorajszym władze wojskowe stwierdziły, że w wojskowych magazynach broni w Hajfie, dokonano niezwykle zuchwałej kradzieży. W magazynach stwierdzono brak tysiąca t. zw. bomb Milsa. Są to bomby o szczególnie wielkiej sile wybuchowej. Dochodzenia wykazały, że kradzieży dokonano jeszcze przed dwoma tygodniami, a dziś dopiero stwierdzono rozmiary tej kradzieży. Władze wojskowe przy pomocy policji wszczęły bardzo energiczne dochodzenia. Ślady prowadzić mają do arabskiej centrali terrorystycznej. Dziś aresztowano jednego Araba, podejrzanego o udział w kradzieży. Szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy.

Jerozolima. 12. 3. (ŻAT) Wydany dziś przez policję komunikat potwierdza poprzednie doniesienie o dokonanej w wojskowych magazynach amunicji w Hajfie zuchwałej kradzieży 1000 bomb systemu Milsa i o aresztowaniu w związku z kradzieżą podejrzanego Araba.

Strzały do kolonij

Jerozolima. 12. 3. (ŻAT) W dniu dzisiejszym terroryści arabscy strzelali do osiedli żydowskich w Bejt Wegan, Kfar Saba i Ben jamina. Ofiar w ludziach nie było.

Wielka zwyżka cen metali

Londyn, 12. 3. PAT. Ceny metali na londyńskiej giełdzie metalowej doznały w dn. 10 bm. niesłychanej zwyżki. Cyna notowana była w dn. 10 bm. 301 funt. za tonnę, co stanowi najwyższą cenę, uzyskaną za ten metal od 10 lat. W dn. 11 bm. cena cyny nieco spadła i przy zamknięciu notowana była 295 funt. za tonnę.

Bardzo poważne transakcje zawierane były również na miedź, która doszła do poziomu cen z 1929 r. W dniu 10 bm. za tonnę miedzi płacono 76 funt., a następnego dnia o 15 szyl. więcej.

Ta szalona zwyżka cen metali przypisywana jest głównie wzrastającemu zapotrzebowaniu przemysłów zbrojeniowych. Brytyjska federacja żelaza i stali podjęła pertraktacje z sowieckim przedstawicielstwem handlowym w Londynie „Arcos“ o bezzwłoczną dostawę pół miliona tonn rudy żelaznej z ZSRR za mniej więcej 2 miliony funt. O ile tranzakcja ta do skutku dojdzie, będzie to największa dostawa rudy żelaznej z zagranicy do W. Brytanii.

Obywatel polski przed sądem rewolucyjnym w Hiszpanii

Warszawa. 12. 3. (A) W Hiszpanii przed specjalnym trybunałem rewolucyjnym w Walencji stanie obywatel polski Godfryd, importer owoców południowych, który przebywa od kilku miesięcy w więzieniu. Konsul polski w Walencji interweniował w sprawie Godfryda ale bezskutecznie.

Los aresztowanych w Hiszpanii obywateli polskich

Warszawa. 12. 3. (Sin.) Kilka tygodni temu aresztowano przedstawicieli polskich importerów owoców południowych w Hiszpanii jako podejrzanych o współudział w ostatnich walkach domowych i szpiegostwo Wobec tego firmy te zaangażowały jako obrońcę tych importerów adwokata Thorre za. Adwokat Thorrez otrzymał za swój wyjazd do Hiszpanii 75000 franków. Ze strony polskich placówek w Hiszpanii poczyniono wszelkie starania, aby importerzy ci zostali zwolnieni.

Dzień 19 marca nie będzie wolny od nauki

Warszawa, 12. 3. PAT. Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego wydało w sprawie obchodu dnia 19 marca następujący okólnik:

Dnia 19 marca, w dniu, który na zawsze w pamięci narodu jest związany z postacią pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, będą odprawione uroczyste nabożeństwa z udziałem młodzieży szkolnej. Po wysłuchaniu nabożeństw młodzież powróci do szkół, podejmując normalną pracę.

W dniu tym pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej wygłosi o godzinie 18-tej przemówienie poświęcone pamięci Wielkiego Budowniczego niepodległości, które transmitować będzie polskie radio na wszystkie swoje rozgłośnie

Dyrekcje i kierownictwa szkół zaznajomią młodzież w sposób uznany przez siebie za najodpowiedniejszy z przemówieniem pana Prezydenta. Osobnym zarządzeniem zostaną podane wytyczne w sprawie obchodów szkolnych w dn. 12. 5., w rocznicę zgonu wielkiego Marszałka, którą naczelny komitet uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego ustalił jako dzień uroczystej żałoby.

Zawalił się dom

Rzym, 12. 3. PAT. W Sienne zawalił się dom, zamieszkały przez 23 rodziny. 4 ludzi poniosło śmierć na miejscu.

Budżet Tel-Awiwu

Tel Awiw. 12. 3. (ŻAT) Na posiedzeniu rady miejskiej Tel Awiwu, burmistrz Rokeach zakomunikował radzie miejskiej, że budżet miejski na rok 1937 został prelimino wany w wysokości 455.000 funtów szt. po stronie dochodu, zaś 488.649 po stronie wydatków. Deficyt 33.000 funtów nie jest większy niż w latach ubiegłych mimo obecnego kryzysu politycznego w Palestynie. — Rokeach zakomunikował że w ciągu roku 1936 zadłużenie miasta zmniejszyło się o 50000 funtów.

Pierwsze posiedzenie komisji clearingowej

Warszawa, 12. 3. AT. We czwartek dnia 11 bm. w siedzibie polskiej izby rozrachunkowej odbyło się pierwsze posiedzenie specjalnej komisji clearingowej polsko - palestyńskiej. Przewodniczącym komisji obrany został dr. Niedużyński zaś wiceprzewodniczącym dyr. Hindes. Komisja uchwaliła regulamin swoich czynności.

Mussolini w Afryce

Tobrouk, 12. 3 PAT. Korespondent Havasa donosi, iż Mussolini przybył do Tobrouk o godzinie 8-ej rano na pokładzie krążownika „Pola“ Towarzyszą mu: admirał Domenico Tavagnari, Starace, Dino Alfieri i minister kolonij Lessona. W chwili gdy krążownik „Pola“ zawinął do portu towarzyszyły mu w szyku bojowym okręty: „Zara“, „Gorizia“ i „Fiume“.

Samoloty stacjonowane w Libii, wyruszyły na spotkanie Mussoliniego, w chwili gdy oznajmiono, iż eskadra zbliża się do portu, okręty, stojące na redzie powitały Mussoliniego strzałami armatnimi.

Na wybrzeżu oczekiwał Mussoliniego marszałek Balbo, wraz ze swym sztabem. Mussolini dokonał przeglądu kompanii marynarzy, lotników, karabinierów, askarów oraz formacyj faszystowskich włoskich i tubylczych. Wszystkie domy w Tobrouk były przybrane flagami włoskimi. Po krótkim postoju, Mussolini wystartował do miejscowości Amseat, na granicy egipskiej, w odległości 135 klm. od Tobrouk. Po wylądowaniu na tamtejszym lotnisku, Mussolini dokona inauguracji części drogi, która będzie wybudowana równolegle do wybrzeży, wzdłuż całej Tripolitanii.

Lotniska w błocie

Warszawa. 12. 3. (A) Od paru dni z lotnisk warszawskich nie odleciał żaden samolot. Na lotnisku w Okęciu znajduje się dużo błota, wobec czego samoloty nie mogą startować, zaś lotnisko mokotowskie jest nieczynne w ciągu całej zimy z powodu kretowisk. Odwołano wszystkie loty komunikacyjne. Nie odleciały samoloty „Lotu“ ani samoloty linii zagranicznej łączącej Warszawę z Paryżem i Berlinem. Na całym świecie jest sprawa błota na lotniskach rozwiązana przez budowę betonowych linii startowych. W Warszawie z powodu braku funduszy nie można tego przeprowadzić i na razie loty nie odbywają się wcale.

Poprawa stanu wody na Sanie

Przemyśl, 12. 3. PAT. Ostatnie dwie noce przyniosły poprawę stanu wody na Sanie, który był znacznie podwyższony wskutek ulewnych deszczów padających wzdłuż całego biegu tej rzeki. Cała kra w górnym biegu Sanu aż po Jarosław spłynęła już całkowicie, minęło również wszelkie niebezpieczeństwo na rzekach ziemi łańcuckiej.

Troje dzieci spłonęło

Poznań, 12. 3. PAT. Straszny wypadek wydarzył się w wiosce Wygoda pod Inowrocławiem. Wychodząc z żoną do lasu po drzewo, rolnik Czesław Czekalski zamknął w chacie troje dzieci, 5-letniego synka i córeczki w wieku 3 lat i jednego roku. Bawiąc się najprawdopodobniej w pobliżu pieca, w którym płonął ogień, dzieci wznieciły pożar, który strawił doszczętnie dom. Maleństwa znalazły śmierć w płomieniach.

Powódź na Węgrzech



Zdjęcie nasze przedstawia zburzone domostwa w pobliżu Mako, które zostały zniszczone przez fale wezbranych rzek.

Osłabienie wpływów niemieckich na Węgrzech

Budapeszt, 12. 3. Afera udaremnionego zamachu stanu na Węgrzech nie jest wprawdzie po mowie parlamentarnej Daranyiego wyjaśniona, ale ostatecznie zlikwidowana. Sądząc z przebiegu wczorajszego posiedzenia izby nie zdradził żaden poseł najmniejszej ochoty wyświetlenia sprawy puczu, natomiast był każdy zadowolony, że można już nad nią przejść do porządku dziennego. Że stronnictwa rządowe wstrzymały się od dyskusji parlamentarnej, że poseł Drozdy należący do większości, wycofał w ostatniej chwili swą interpelację nie mogło wobec urzędowego komunikatu, ogłoszonego przed mową premiera, być dla nikogo niespodzianką. Mniej już zrozumiałe było milczenie stronnictwa małorolnych z pod znaku Eckharda, tudzież opozycji chrześcijańsko-społecznej, która jeszcze w niedzielę zapowiadała bezwzględną akcję w parlamencie. Sensacją natomiast było zachowanie się przedstawiciela stronnictwa socjalistycznego posła Payera. Odbywszy konferencję z sekretarzem stanu w min. spraw wewnętrznych Mikeczem, zwołał Payer rządu i uzyskał zgodę na wycofanie swojej inprzebieg swoich rokowań z przedstawicielami rządu i uzyskał zgodę na wycofanie swojej interpelacji. Widocznie argumenty, których użył sekretarz stanu Mikecz wobec prezesa partii socjalistycznej miały taką wagę gatunkową, że socjaliści uznali za stosowne nie żądać wyjaśnień od premiera i rzucić zasłonę na przeszłość.

Z punktu parlamentarnego było to największe zwycięstwo, jakie mógł odnieść szef rządu węgierskiego. Tajemnicę tego zwycięstwa odsłonił „Esti Kurier", dając do zrozumienia, że nacisk zewnętrzno-polityczny na rząd był tak silny, że wszyscy nie wyłączając nawet posłów socjalistycznych uwzględnili ten stan rzeczy i zdobyli się niejako na sacrificio del intellecto i wyrzekli się debaty. Ta najcięższa dla parlamentarzystów ofiara jest miarą sił zewnętrznych rzuconych na szalę i czyni zrozumiałą tendencję poddania rewizji kursu zewnętrzno-politycznego Węgier.

Nadeszły tutaj wiadomości stwierdzające, że mimo wzmocnienia osi Rzym Berlin, dyplomacja włoska patrzy przychylnie na proby ograniczenia wpływów niemieckich na Węgrzech. „Stampa" omawiając ostatnie wypadki na Węgrzech daje do zrozumienia, że Daranyi dał się chętnie wyręczyć opozycji węgierskiej w zwalczaniu wpływów niemieckich i że niemiecki plan ubezwładnienia legitymizmu zarówno na odcinku austriackim, jak i węgierskim został przekreślony skutkiem nie udania się prawicowego zamachu na Węgrzech. Włochom, które nie życzą sobie bynajmniej przewagi Niemiec w basenie Naddunajskim i które tylko ze względów taktycznych uczyniły Niemcom ustępstwa w sprawie restauracji w Austrii, dogadza najzupełniej obecny obrót rzeczy na Węgrzech.

Z tych samych powodów sprzyja Rzym także zarysowującej się ostatnio coraz silniej osi Wiedeń — Praga. Tutejsze koła dyplomatyczne otrzymały zresztą ostatnio poufną informację, według której Mussolini przed wyjazdem do Libii dał kanclerzowi Schuschniggowi do zrozumienia, że nieprzychylne obecnie stanowisko Włoch w sprawie restauracji ma charakter koniunkturalny a nie zasadniczy. Tłumaczy to dostatecznie, że propaganda na rzecz Habsburgów prowadzona jest dalej w Austrii także po wizycie von Neuratha i to z niebywałym rozmachem. Wzmożona agitacja legitymistyczna w Austrii, zbliżenie między Wiedniem a Pragą i udaremnienie zamachu stanu na Węgrzech, nie krzyżując bynajmniej planów włoskich, oznacza poważną porażkę polityki środkowoeuropejskiej Trzeciej Rzeszy.

Flota brytyjska na drodze do potęgi

Londyn, 12. 3. PAT. Sir Samuel Hoare, zakończył swe przemówienie, wygłoszone w Izbie Gmin podczas dyskusji nad budżetem marynarki, słowami: Marynarka brytyjska gwarantowała pokój od r. 1814 do 1914. Ochrona światowych dróg komunikacyjnych może być główną przeszkodą, wstrzymującą tendencje agresywne.

Były pierwszy lord admiralicji Alexander poddał krytyce politykę morską rządu, twierdząc, iż w programie jego nie została uwzględniona zasada zbiorowego bezpieczeństwa. Mówca wyraził obawę, że może rozpocząć się wyścig zbrojeń morskich. — Nie wierzy on, by następstwem układów angielsko niemieckiego było istotnie ograniczenie zbrojeń morskich.

Winston Cchurchill w głównych zarysach poparł program rządowy. Świadczyon — zdaniem jego — o tym, iż W. Brytania pragnie odgrywać rolę wielkiego mocarstwa, zgodnie z paktem Ligi Narodów, przyczyniając się do utrzymania stabilizacji stosunków europejskich i poszanowania prawa. Co się tyczy paktu angielsko niemieckiego, Churchill uważa, iż klauzule jego nie zapewniają bezpieczeństwa, którego potrzebuje Wielka Brytania. Churchill przemawiał za budową pancerników, wyrażając nadzieję, iż Stany Zjednoczone nie pozwolą na to, by flota ich była słabsza od floty angielskiej.

Skazanie chiromanty

Lwów, 12. 3. M. Sąd starościński we Lwowie zasądził na 50 zł. grzywny znanego chiromantę i wróżbitę lwowskiego Rosenbluma za to, że bezprawnie używał tytułu rabina.

Szykany bez ustanku

Warszawa, 12. 3. (A) Nowe sposoby antysemityzmu zanotowano ostatnio na S. G. G. W. Na ostatnim roku studiów wydziału ogrodniczego, obowiązuje studentów 7-miesięczna przymusowa praktyka w majątku państwowym w Skierniewicach. Na 40 praktykantów tegorocznych znalazło się 14 Żydów, którzy są stale obiektem brutalnych szykan ze strony endeckich studentów. W tych dniach usunięto Żydów w ogóle ze stołówki tak, że muszą oni stołować się na mieście z własnych funduszy, podczas gdy reszta studentów jest utrzymywana na koszt uczelni.

* * *

Lwów, 12. 3. M. W dniu dzisiejszym wydarzył się na czwartym roku wydziału mechanicznego Politechniki lwowskiej podczas wykładu prof. Borowicza incydent wywołany przez studentów endeckich. Mianowicie w chwili gdy endecy usiłowali wypchnąć Żydów z miejsc zajętych w ławkach, prof. Borowicz przerwał wykład i opuścił salę. Dopiero, gdy studenci żydowscy stanęli w środku sali, prof. Borowicz wrócił i podjął wykład.

Podwyżka cen obuwia

Warszawa. 12. 3. (Sin.) Wskutek ostatniego zatargu z chałupnikami i robotnikami szewskimi i podpisania umowy zbiorowej, podwyższającej stawki zarobkowe szewców od 10—15 proc., nastąpić musi zmiana w kalkulacji cen obuwia, wobec tego sklepy detaliczne obuwia w Warszawie zamierzają podnieść cenę obuwia o 10—15 procent.

Żywność dla więźniów

Warszawa, 12. 3. (A) Na bramach więzień znajdują się obwieszczenia o paczkach z żywnością, które mogą być więźniom dostarczane przez ich rodzinę. Waga przesyłki na okres 2 tygodniowy nie może przekraczać 5 kg. Zawartość przesyłki jest ściśle określona przez rozporządzenie. Na święta Wielkanocne mają więźniowie prawo nabywać lub otrzymać żywność świąteczną jak kiełbasę, ciasto, jaja itd. w ilości 7 kg na osobę. Więźniowie Żydzi mogą otrzymywać taką samą ilość żywności rytualnej.

Wypiek mac w Warszawie

Warszawa, 12. 3. (A) W przeszło 100 piekarniach żydowskich wypieka się w Warszawie mace. Przywozi już też do stolicy mace z prowincji. W roku bieżącym piekarze warszawscy zwalczają konkurencję prowincjonalną przez obniżenie cen macy, która jest bardzo niską, wynosząc około 1 zł za 1 kg. Towarzystwo filantropijne „Tomchej Anijim" i Bajs Lechem przygotowały już kilkanaście tysięcy kg macy dla ubogiej ludności. Gmina żydowska zakupiła dla ubogich rodzin żydowskich 12.000 kg macy.

Eksport jaj do Hiszpanii

Warszawa, 12. 3. (A) Ministerstwo przemysłu i handlu poleciło, ażeby wszystkie transporty jaj do Hiszpanii były specjalnie kontrolowane. Firmy eksportowe są obowiązane na 48 godzin przed wysyłką zawiadomić o tym główny inspektorat wywozu jaj, podając dokładny dzień załadowania oraz punkt na granicy hiszpańskiej, do którego transport jest skierowany.

To się nazywa tężyzna

Brześć n/Bugiem, 12. 3. PAT. Na weselu u wójta Grzegorza Karaułła we wsi Karaułłowicze, powszechną uwagę wzbudził 105-letni pradziadek nowożeńca, odznaczający się świetnym wyglądem, animuszem i wytrzymałością. Przez całą dobę jadł i pił z biesiadnikami, bawiąc ich opowieściami z czasów wojny rosyjsko - tureckiej, w której brał udział. Gdy do chaty zeszło się zbyt wiele nieproszonych gości i stało się ciasno, chwycił kij w garść i własnoręcznie „wyprosił" ich z chaty.

Memoriał niemiecki w sprawie zawarcia paktu zachodniego

Berlin. 12. 3. PAT. Niemiecki komunikat urzędowy donosi, że minister spraw zagr., przyjął dziś ambasadora W. Brytanii w Berlinie Phippsa, składając mu memorandum w sprawie projektowanego paktu zachodniego. Memorandum to stanowi odpowiedź na notę brytyjską z dnia 19 listopada ub. r., skierowaną do rządów Rzeszy, Francji i Włoch. Nota ta nie była, jak wiadomo, opublikowana, jednakże według ówczesnych informacyj Reutera, zmierzała do prze zwyciężenia rozbieżności zapatrywań, jakie wyraziły wyżej wspomniane mocarstwa w odpowiedziach swych na poprzednią notę brytyjską z 18 września 1936 r.

Na notę wrześniową rząd Rzeszy obok rządów francuskiego, włoskiego i belgijskiego odpowiedział w połowie października r. ub. Również ta odpowiedź nie została podana do wiadomości publicznej. Jak wynikało jednakże z deklaracji min. Edena, złożonej 5 listopada ub. r. w Izbie Gmin, odpowiedzi wszystkich zainteresowanych mocarstw ujawniły „poważne rozbieżności zapatrywań, które jednakże nie zdawały się być nie do przezwyciężenia“.

W związku z rokowaniami prowadzonymi na temat stworzenia nowego Lokarna na zachodzie, wysuwa się jako nowy czynnik — stanowisko zajęte przez Belgię. W dniu 14 lutego br. rząd belgijski złożył w Londynie odpowiedź na propozycję rządu brytyjskiego z 19 listopada 1936 r. w której oświadczył, iż gotów jest wprawdzie rokować z resztą mocarstw na temat zawarcia nowego układu na zachodzie, nie zgadza się jednak na dotychczasową klauzulę niesienia pomocy Niemcom, bądź też Francji, na wypadke wojny między tymi mocarstwami, sugerując przy tej okazji mocarstwom zagwarantowanie niepodległości Belgii, jej neutralności, oraz pomocy wojskowej w razie zaatakowania jej. Przypuszczać należy, że stanowisko rządu belgijskiego nie pozostanie bez wpływu na przyspieszenie decyzji na zachodzie przez strony najbardziej zainteresowane w stanowisku Brukseli.

Nie należy również zapominać, iż dużą rolę jako utrudnienie na drodze zawarcia paktu, odgrywa wciąż z punktu widzenia Niemiec, układ francusko sowiecki.

Jest rzeczą charakterystyczną, że dzisiejsze memorandum niemieckie złożone zostało w porozumieniu z Rzymem i równocześnie ze złożeniem noty w Londynie przez rząd włoski. Nie trudno stąd wnioskować, iż oba memoranda są w treści swej nie tylko uzgodnione, lecz zbieżne co do treści, podobnie, jak to było w poprzednich odpowiedziach obu tych rządów, złożonych w Londynie.

AUTO I JEDNOCZEŚNIE SAMOLOT.



Amerykański inżynier p. Waldo Waterman skonstruował pomysłowy samochód, który w każdej chwili może być zamieniony na samolot. — Na zdjęciu naszym (u góry) samolot w powietrzu, a u dołu po zdjęciu skrzydeł przemieniony w samochód.

Odpowiedź Włoch na memoriał brytyjski

Rzym. 12. 3. PAT. Agencja Stefani komunikuje: Prasa donosi, że nota włoska zawierająca odpowiedź na memoriał rządu brytyjskiego z dnia 18 listopada w sprawie znalezienia podstawy porozumienia celem zawarcia nowego paktu zachodniego, któryby zastąpił traktat lokarneński, zostanie w najbliższym czasie doręczona w Londynie. — Zwracają tu uwagę, że Niemcy również w najbliższym czasie odpowiedzą na memoriał brytyjski oraz że Rzym i Berlin dokonały wzajemnej wymiany poglądów przed opracowaniem tekstu odpowiedzi dla Londynu.

„Giornale d'Italia“ rozważając powyższe zagadnienie pisze: Traktat lokarneński zawarty w celu zapewnienia pokoju pomiędzy Francją a Niemcami uległ likwidacji, na skutek trzech wydarzeń: paktu francusko-sowieckiego, który postawił Francję poza dawnym systemem lokarneńskim, nowych tendencji Francji i Anglii odnośnie ducha i doniosłości nowego traktatu lokarneńskiego i wreszcie stanowiska Belgii — która przyjmuje gwarancje lecz odmawia ich udzielenia swym gwarantom. „Giornale d'Italia“ stwierdza, że w obliczu tej sytuacji należy doprowadzić do porządku zagadnienia, co do których zamierza się prowadzić rokowania oraz zadania nowego systemu, który pragnęłoby się utworzyć. Noty włoska i niemiecka przyczynią się do wyjaśnienia tej sytuacji.

Próby lądowania samolotu na sterowcu

Berlin. 12. 3. PAT. Pułkownik Udet w ciągu dnia wczorajszego dokonał szeregu udanych prób „lądowania“ samolotu na będącym w locie sterowcu „Hindenburg“. „Lądowania“ te były rozwinięciem doświadczeń dokonanych w Ameryce ze sterowcem „Acron“ i „Macon“ przed kilku laty. Oryginalne „lądowanie“ polega na tym, że samolot zaczepia się o specjalnie skonstruowany hak u spodu sterowca. Doświadczenia były uwieńczone zupełnym powodzeniem i najprawdopodobniej zastosowane będą w praktyce na linii Zeppelinów dla przyspieszenia wysyłki i doręczenia poczty na pokład będącego już w locie sterowca oraz odstawienia spóźnionych pasażerów.

Możliwość podjęcia rokowań między Londynem, Paryżem i Berlinem

Paryż, 12. 3. PAT. Cała prasa francuska szeroko uwzględnia informacje na temat ewentualnego podjęcia rokowań między Londynem, Paryżem i Berlinem w sprawie nowego paktu lokarneńskiego. Czwartkowa, prawie godzinna konferencja ambasadora Rzeszy w Paryżu hr. Welczka z min. Delbosem potraktowana została, jako wstęp do tych rokowań. Dzienniki uważają, że rozmowa ta łączy się z oczekiwaną odpowiedzią Berlina i Rzymu na notę brytyjską z 17 listopada w sprawie organizacji bezpieczeństwa na zachodzie, a przede wszystkim zapowiedzianymi na koniec bież. tygodnia rozmowami Ribbentropa z min. Edenem. Prasa francuska z całą uwagą obserwuje rozpoczynające się rokowania dyplomatyczne, nie ukrywając jednak swego pesymizmu co do możliwości w obecnych warunkach zawarcia jak się to określa „paktu lokarneńskiego nr. 2“.

„Excelsior“ pisze, że szanse realizacji nowego paktu zachodniego są minimalne.

„Petit Parisien“ traktuje akcję dyplomatyczną Niemiec w sprawie paktu lokarneńskiego jako sądowanie terenu. Dziennik nie wierzy, aby rząd Rzeszy zdobył się na decydujący krok w tej sprawie przed wyjaśnieniem sprawy hiszpańskiej.

Katastrofa samolotu niemieckiego

Berlin. 12. 3. PAT. Pocztowy samolot niemieckiej linii utrzymującej komunikację pomiędzy Niemcami a południową Ameryką uległ dziś katastrofie na lotnisku w Bathurst. Istnieje obawa, że cała załoga, składająca się z 4-ch ludzi zginęła. Poczta ocalała i będzie wysłana najbliższym okrętem.

—<>—

Zastrzelił nauczycielkę

Moskwa. 12. 3. PAT. „Izwiestia“ donoszą że we wsi Zagidowo, obw. kalinińskiego, uczeń 7-ej klasy Agiejenko zastrzelił na oczach swych kolegów nauczycielkę języka rosyjskiego, Pieszechonową, za to, że zostawiła go na drugi rok w tej samej klasie. — „Izwiestia“ wyjaśniają, że praca zarówno wychowawcza ze strony szkoły, jak i organizacji była całkowicie zaniedbana, co doprowadziło do tak fatalnych rezultatów. W sprawie morderstwa prowadzone jest śledztwo.

—<>—

Zgon wielkiego muzyka węgierskiego

Budapeszt, 12. 3. PAT. Dzisiaj zmarł tu nagle w 80-tym roku życia jeden z najsławniejszych wirtuozów świata, skrzypek Eugeniusz Hubay, największy współczesny kompozytor i muzyk węgierski.

W r. 1886 został profesorem, następnie dyrektorem węgierskiego konserwatorium muzycznego w Budapeszcie, wychował on wielu skrzypków, którzy zasłynęli następnie w Europie.

Był nietylko świetnym wirtuozem i znakomitym pedagogiem, ale również kompozytorem nader utalentowanym i płodnym. Pozostawił około 150 dzieł, opartych w znacznej części na motywach ludowych węgierskich, utworów symfonicznych, pieśni oraz 8 oper, z których jedna szczególnie „Lutnik z Cremony“ przyniosła mu wielki rozgłos, gdyż grana była na przeszło 100 scenach operowych całego świata, ostatnim dziełem Hubaya był poemat symfoniczny „Anna Karenina“.

Goering do Jugosławii

Berlin, 12. 3. PAT. Krążą pogłoski, że premier pruski gen. Goering udać się ma w najbliższym czasie do Jugosławii z wizytą oficjalną.

Likwidacja Dziennika Popularnego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12. 3. (A) W najbliższych dniach spodziewane jest wyznaczenie likwidatora zamkniętego przez władze „Dziennika Popularnego“. Likwidacja oficjalna ma się odbyć w ciągu miesiąca.

KRONIKA KRAKOWSKA

Jutro przybywa do Krakowa rektor U.H. w Jerozolimie prof. Dr H. Bergmann

Jutro, w niedzielę przybywa do Krakowa wybitny gość społeczeństwa żydowskiego rektor U. H. w Jerozolimie prof. Dr. Hugo Bergmann. Rektor Bergmann przybywa do Krakowa tylko na jeden dzień, by tu zetknąć się z przedstawicielami ludności żydowskiej. Rektor Bergmann udaje się z Krakowa do Wiednia, a stamtąd do St. Zjednoczonych.

Program pobytu rektora Bergmanna przewiduje powitanie przez delegację społeczeństwa żydowskiego w salonach Hotelu Francuskiego, wizyta w gimnazjum im. Dra Chaima Hilfsteina zebranie z młodzieżą akademicką w Żydowskim Domu Akademickim i zwiedzanie żydowskich zabytków m. Krakowa. O godz. 12 w południe odbędzie się dla zaproszonych gości w sali „Solidarności“ uroczysta akademia, w czasie której rektor Bergmann wygłosi prelekcję n. t. „Jabne i Jerozolima“. W godzinach popołudniowych rektor U. H. weźmie udział w uroczystym zebraniu Towarzystwa przyjaciół U. H. w Jerozolimie, a wieczorem w przyjęciu wydanym na jego cześć w „Solidarności“. Późnym wieczorem opuści rektor Bergmann Kraków, udając się do Wiednia.

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Pleszowski Ignacy, Starowiślna 17, tel. 188-00;; Redo Aleksander, Zamojskiego 29, tel. 182-57; Sokołowski Adam, Basztowa 24, tel. 142-04; Stern Natan, Stradom, 27, tel. 178-25.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 13, Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9, Kazimierza W. 78, Pl. Zgody 18.

25 TYS. ZŁOTYCH NA FON

Sekretarz gen. Polskiej Akademii Umiejętności prof. Kutrzeba złożył na ręce wojewody krakowskiego Gnoińskiego im. P. A. U. 25000 zł na Fundusz Obrony Narodowej.

UROCZYSTE ZAMKNIĘCIE ODCZYTÓW NA SYJON. UNIWERSYTECIE LUDOWYM

Sala Ż. D. A. Przemyska 3.

Dziś w sobotę odbędą się następujące odczyty: godz. 3 pop. dr H. Leser nt. „Sport podstawą odrodzenia Narodu“, godz. 4 pop. tow. Izak Stern nt „Rozwój myśli narodowościowej w historii Żydów.

Z CYKLU WYKŁADÓW TOZU

Dziś w sobotę 13 marca odbędzie się w sali Stowarzyszenia Kupców przy ulicy Grodzkiej 43 odczyt p. dra S. Liwszyca p. t. „O dobroczynnym i szkodliwym wpływie naświetlań słonecznych na ustrój człowieka“. Początek o godz. 7-mej wiecz.

STRAJK W KRAKOWSKIEJ HUCIE SZKŁA

W krakowskiej Hucie Szkła wybuchł strajk 400 robotników. Przyczyną strajku jest sprowadzenie przez monopol spirytusowy flaszek z Białegostoku co spowodowało redukcję robotników oraz obniżkę płac w Krakowie.

—<>—

— „ZDOBYWAJMY KLIENTA“ W ramach cyklu wykładów pod tym tytułem udzieli odpowiedzi na pytanie „Jak odróżniać typy klientów“ prof. dr St. Mandelbaum, dziś w sobotę o g. 8.30 w lokalu Żyd. Szkoły Handl. ul. Stradomska 10 II p — Wstęp wolny.

—<>—

— **MŁODE WIZO.** Dziś 4 pop. plenarne zebranie z referatem dr Saby Gottliebowej.

— **HASZACHAR - PRZEDŚWIT.** Dziś 6 wiecz. plenarne zebranie z refer. mgra I. Marguliesa.

— **TORA WEAWODA.** Dziś 5 pop. Mesybat oneg szabat z referatem prof. Dodelesa.

— **ZEBRANIE POLSKIEGO TOWARZYSTWA PEDIATRYCZNEGO,** Oddział Kraków odbędzie się we wtorek 16 bm. godz. 18.15 w szpitalu św. Ludwika, ul. Strzelecka 4.

— **WYKŁAD „O CHOROBACH ZAKAŹNYCH“** dra Adolfa Distlera dla rodziców odbędzie się dziś 7-ma wiecz. w szkole powsz. Nr 15 im. Kl. Tańskiej, ul. Miodowa 36 a

— **WALNE ZEBRANIE SEKCJI BOKSERSKIEJ MAKKABI** odbędzie się w poniedziałek 15 bm. godz. 20-ta w sali gimn. Żyd. Domu Akademickiego, Przemyska 3.

— **WYDZIAŁ ŻKS MAKKABI KRAKÓW** zawiadamia, że termin dorocznego Walnego Zebrania Klubu został przesunięty na dzień 21 marca 1937 r. godz. 15-ta w sali Żyd. Domu Akademickiego, Przemyska 3.

Atak powstańców wstrzymany

Madryt, 12. 3. PAT. Korespondent Havasa podaje, że dziś rano powstańcy rozpoczęli nową ofensywę na północ od Guadalajara, lecz rozmach tej operacji nie jest już tak wielki, jak operacyj z poprzednich dni, w szczególności wczorajszej. Oddziały atakujące nie są tak liczne, a materiał wojenny, jakim rozporządzają, nie tak obfity. Mimo to atak ranny był bardzo gwałtowny, choć został powstrzymany. Na całym odcinku Guadalajara zanotowano następnie intensywny pojedynek artyleryjski i bombardowanie przez lotników powstańczych rządowych linij obronnych. Lotnicy rządowi stoczyli walkę powietrzną, ściągając wgłąb terytoriów, zajętych przez oddziały rządowe, trójmotorowce powstańcze. We wczesnych godzinach popołudniowych pozycje obu stron nie uległy zmianie. Jak się zdaje, wojska gen. Franco wyzyskały dzień dzisiejszy do przegrupowania po ciężkich stratach, zadanych przez oddziały rządowe, przy powstrzymaniu ofensywy.

Korzystając z sytuacji armia rządowa podjęła po południu atak flankowy. Według informacyj z godz. 18, pozycje obronne armii madryckiej *nie zostały naruszone.*

Na odcinkach na południe od Madrytu ranek dzisiejszy był spokojniejszy, aniżeli w dniach ostatnich, z wyjątkiem odcinków miasta uniwersyteckiego i Jarama. Na tym ostatnim odcinku wojska rządowe zaatakowały gwałtownie siły nieprzyjacielskie między linią kolejową a doliną Pingarnou. Chodziło o zajęcie kilku punktów wyadowych. Pod osłoną karabinów maszynowych miotacza bomb zdołali po krótkiej walce zająć pozycje wyznaczone przez sztab generalny. Przeciwdziałanie powstańców było żywe, lecz niedostateczne, by zmienić sytuację. Na odcinku tym jednak ogień artyleryjski rano wzmógł się. W mieście uniwersyteckim również intensywna działalność dookoła pozycyj zdobytych po wysadzeniu w powietrze szkół rolniczej i architektury. Ogień piechoty trwał przez cały ranek, po czym przeniósł się na odcinek sąsiadujący z miastem Santa Cristina.

Zauważono koncentrację oddziałów powstańczych na krańcach miasta uniwersyteckiego. Artyleria rządowa skierowała wówczas ogień na te oddziały, rozpraszając je w ciągu kilku minut.

Lody na Niemnie ruszyły

Lida. 12. 3. PAT. Lody na Niemnie ruszyły. Poziom wody podniósł się bardzo znacznie. Na terenie pow. lidzkiego niebezpieczeństwo powodzi nie grozi. Pomimo to w miasteczkach położonych nad Niemnem — czynione są przygotowania w kierunku zabezpieczenia się przed ewentualną powodzią.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody do wieczora 13 bm.: Pogoda na ogół słoneczna i ciepła o umiarkowanym zachmurzeniu nieba. Po nocnych przymrozkach w ciągu dnia wzrost temperatury (do 10 st.) Umiarkowane wiatry z kierunków połudn.

Urząd Celny w Krakowie.
Nr IV-17/70/lic/37

Kraków, dnia 11 marca 1937.

OBWIESZCZENIE

Urząd Celny w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, że w tut. magazynach celnych przy ul. Kamiennej 12, odbędzie się dnia 23 marca 1937 r. o godzinie 9-tej rano:

PUBLICZNY PRZETARG

na którym sprzedane zostaną najwięcej ofiarnjącemu:

1) towary, od których należności celne nie zostały uiszczone w ustawowym okresie, o ile do dnia przetargu nie zostaną podjęte przez odbiorców, a to: artykuły kolonialne, ich surogaty i korzenie, konserwy rybne, skóry surowe, wyprawiane i futrzane, tkaniny bawełniane, przędza bawełniana i wełniana, maszyny i części maszyn, oraz rowerów, rowery, zamki, kłódki i igły do szycia i t. d.

2) towary skonfiskowane w postępowaniu karno-skarbowym, jak biżuteria z metali szlachetnych, towary kolonialne, części maszyn, tkaniny i t. d.

3) towary przechowywane w publicznym składzie celnym firmy Polski Lloyd S. A. w Krakowie, jak maszyny do pisania, szkło taflowe, wina gronowe, farby drukarskie i t. d.

4) oraz przedmioty zdeponowane w ruchu podróżnym, jak żelazko elektryczne, wyr. dziane, tkaniny wełniane i lniane, fajki, soki i t. p.

Towary powyższe mogą być oglądnięte przez reflektantów w przeddzień przetargu, t. j. dnia 22 marca 1937 w godz. 9—11-tej po uprzednim zgłoszeniu się w Urzędzie Celnym w Krakowie.

O ileby przetarg niektórych towarów nie doszedł do skutku — powtórny przetarg odbędzie się dnia 14 kwietnia 1937 r. w tym samym miejscu i o tej samej porze dnia.

Naczelnik Urzędu Celnego:
R. Lehman.

1320k

Interesy handlowe

[illegible] złotych pożyczki na pierwszą hipotekę ogromnej, nowej kamienicy (Kraków) poszukiwane. Wiadomość: Adm. N. Dziennika pod „Nagrodzone pośrednictwo“. 1101g

SPÓLNIK z kapitałem 50.000.— do intratnego koncesjonowanego interesu w Katowicach poszukiwany. Zgłoszenia poważne bezpośrednich reflektantów pod „Egzystencja“ do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków Rynek 8. 1310k

Kupno

KUPUJĘ używane meble, płacę ceny najwyższe. — SINDEL, Mostowa trzy. — Dzwonić 151-91. 1304k

KUPUJĘ starą garderobę płacę najwyższe ceny Jaronowski, Wąska 12. tel. 147-19. 1080g

KUPIĘ dom w Krakowie. Zgłoszenia pisemne pod „65.000“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 1275k

Sprzedaż

של פסח

SALAMI i gęsi smalec wysyłamy do wszystkich krajów. Fabryka wędlin I. Gartenberg, Kraków — Krakowska 29. 1295k

MEBLE KUCHENNE, dziecinne, przedpokojowe, najsolidniej w wielkim wyborze, Offner, Kraków, Mały Rynek 4. 682g

PIERWSZORZĘDNA pracownia gorsetów „GRACJA“, Kraków, — Szewska 6, poleca świeże modele wiosenne po bardzo niskich cenach.

MASZYNY do szycia najtaniej zakupisz u BLITZA, Kraków, Krakowska 80. 549g

SYPIALNIE wiedeńskie do nabycia. Skład mebli okazyjnych Kraków, — Miodowa 12 w podwórzu. 1597k

MACE Klapholza Jeddanowskie znane z najprzedniejszej jakości cieńkie, kruche. Już do nabycia Meiselsa 12 (własny zarząd) „Perła“ Bożego Ciała 1. — Uwaga: Prawdziwe tylko z napisem Klapholz na każdym rulonie. 999g

UNDERWOOD maszyny do pisania poleca „Maszynodom“ Max Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 11. — 1035k

WYPRAWY ślubne, WYPRAWKI niemowlęce, KONFEKCJA dziecięca najtaniej Obständer, Rynek 11. 528k

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej, Kraków, BRACKA 13. 3462k

NACZYNIA kuchenne, towary żelazne NAJTANIEJ zakupisz w Krakowie — KRAKOWSKA 4. 1264k

MEBLE nowoczesne, solidne, ceny konkurencyjne, dogodne warunki. Anisfeld — Plac Dominikański 4. 418k

MEBLE PIERWSZORZĘDNE — sypialnie jadalnie, kuchnie lakierowane — NAJNIŻSZE CENY, Dom Meblowy SCHOR, Kraków SZPITALNA 40. 1106k

MEBLE kuchenne, przedpokojowe i pokoje dziecięce, nowoczesne, szlajfowane, najsolidniej i najtaniej „Specjalność“ Rynek Gł. 12 podwórze. 1711k

KILIMY artystyczne — narzuty — obicia meblowe Grünerowa, Kraków, Tomasza 26. 607k

OKAZYJNIE tania sprzedaż GLINIAŃSKICH kilimów, dywanów ręcznych, za gotówkę, na raty, Kraków, Rynek gł. 14, II piętro. Przyjmujemy obligacje. 1277k

OKAZYJNA wyprzedaż pojedynczych par butów męskich po cenach fabrycznych. Codziennie między 6—8 wieczór. Wytwórnia „King shoe“, Mikołajska 3 (w sieni). 1111g

„BIGO“ usuwa niezawodnie ODCISKI, 50 groszy. Drogeria SCHAPSENSOHNA Kraków, Plac Nowy. 1100k

PLUSKWY tępi doszczętnie oryginalny płyn JOK: Drogeria SCHAPSENSOHNA, Kraków Plac Nowy. 1121k

KAPY na 2 łóżka, kapy pojedyncze, firanki w najlepszym gatunku. Wytwórnia firanek, Gleiser Dietla 44, II piętro. 1125g

AUTORYZOWANE MIEJSCE SPRZEDAŻY ZEGARKÓW

OMEGA

H. J. TENENBAUM
MAGAZYN JUBILERSKI
Kraków, Stradom 10

KOMPLET NACZYŃ kuchennych 50 PRZEDMIOTÓW tylko zł. 49. Skład fabryczny „METAL“ Dietla 58 1311k

KOMPLET NACZYŃ CZYSTE ALUMINIUM izolowane rączki tylko zł. 49.—. Skład fabryczny „METAL“ Dietla 58. 1312k

DYWANY ręczne kilimy, OBICIA meblowe nowoczesne „Dywan“. Kraków, Podgórze, Kingi 9, Tel. 116-09. Naprawa, Strzyżenie czyszczenie. 641k

MEBLE piękne, nowoczesne, solidnie wykonane kupisz najkorzystniej wprost we FABRYCE „STYL“ — Kraków, Wiślna 8 obok plant. 104

OBUWIE męskie pasowe szyte i kołkowane pierwszorzędnej jakości poleca Wytwórnia obuwia męskiego „DIANA“ Kraków, ul. Stradom 16 tel. [illegible] — (Kino Atlantic). [illegible]

BIELIZNA osobista, pościelowa, firanki OKAZYJNIE do sprzedania. Augustiańska 10/1. 1112g

SPECJALNY wyrób kołder dla chorych na astmę — tylko we Wytwórni kołder S. LEMBERGER, — Stradom 5. 1251k

HARCERSKIE mundury czapki, pasy, torby, herby, najtaniej. Censor, Kraków, Szewska 18. 993k

Różne

JARMARK przedświąteczny. — Tapczany, — otomany, — fotele, — poduszki, tylko w wytwórni — Ch. Goldschmidt, — KRZYŻA TRZY. Za gotówkę — na raty.

OSZCZĘDNA PANI kupuje elegancki kapelusz tylko u BECKOWEJ, Dietla 105. Przeróbki od zł. 1,50. 1103g

TKALNIA, Kraków, Józefa 2, Telefon 173-98 poleca ładne, trwałe chodniki gwarantowane do prania. NAPRAWIAMY dywany, dorabiamy frendzle. 1306k

CZYŚCI sufity, ściany, tapety zakład tapicerski L. Goldfingera, Kraków, Kościuszki 32. Telefon 170-49. 1256k

NAJMODNIEJSZE KARNISZE do firanek, oprawa OBRAZÓW najtaniej Klipstein Dietla 87 (róg Starowiślnej). 1164k

WŁAŚCICIEL REALNOŚCI obejmie administrację domów w Krakowie Zgłoszenia pod „Gwarancją“ do Nowego Dziennika“. — 1123g

WYKWINTNE obiady i śniadania wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12, m. 3. [illegible]

DO PIELĘGNOWANIA chorych i położnic w mieście, na prowincji, poleca wyszkolone Siostry Pielęgniarki: Zakład Sióstr tylko Kraków, Józefińska 29 tel. 120.44. Rok założenia 1910. 9381k

CHROMOWANIE, niklowanie, miedziowanie, polerowanie: „Niklo-Chrom“ Kraków, Tarłowska 4. — boczna Zwierzynieckiej — telefon 119-61. 1261k

WYTWÓRNIA artystycznych robót ręcznych: Miny Pfeferberg, Kraków, Grodzka 48. Telefon 165 67 poleca: Firanki, portjery, kapy, serwety, gobeliny, oraz kompletne artystyczne urządzenia wnętrza mieszkań. 9445k

PANOWIE dbający o zdrowie zamawiają najlepsze prezerwatywy marki CENTRA - GUM gwarancja 3 lata. Kraków, Ariańska 7/18 tuzin 2.20, 3.—, 4.— zł. dla reklamy tuzin mieszanych z przesyłką za nadesłaniem w znaczkach pocztowych 2.40. Wysyłka dyskretna. 1256k

NAJNOWSZE FIRANKI, kapy serwety poleca wytwórnia firanek Sarego 5. Ceny niskie. 1150k

ELEGANCKIE, modne, oryginalne, wygodne i tanie — oto zalety obuwia „GOLF“ Kraków, Grodzka 1. 1213k

Lokale

DO wynajęcia 4-pokojowe mieszkanie z kuchnią, — pełnokomfortowe. Wiadomość: Dietla 50 m. 12. 1138g

4-POKOJOWE MIESZKANIE wyremontowane z komfortem do wynajęcia. Oglądać można Rynek Gł. 16. Dozorca wskaże. 1075g

HALE fabryczne nowowybudowane, około 1000 m², woda, elektryka, w całości lub częściowe od zaraz do wynajęcia. Wiadomość Piasnowska [illegible] — tel. [illegible] [illegible]

DO wynajęcia 3 pokoje na biuro lub na lekki przemysł Rynek 33/II p. winda oraz 3 pokoje z komfortem w oficynie na 2-gim piętrze. Długa 52. Wiadomość Bank Rippera Rynek 17. 1226k

DWUPOKOJOWE mieszkanie Skawińska od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Rakower, Krowoderska 43, tel. 148-61, między godz. 14—16. 513k

POWAŻNE przedsiębiorstwo handlowe poszukuje lokalu biurowego 5—6 pokoi, możliwie z magazynem parter, I piętro, ulica: Gertrudy, Grodzka, Stradom, Sarego, Sebastiana. Zgłoszenia pod: „Przedsiębiorstwo“ do Adm. Nowego Dziennika. 1078g

PRZEMYSŁOWE lokale — ładne, duże, na piętrze, — parterze, do wynajęcia. — Józefińska 28. 1314k

3-POKOJOWE mieszkanie, kuchnia, komfort, II p. — wolne, Biskupia 8, dozorca. 1157g

DO wynajęcia dwa pokoje, kuchnia i nyża z pełnym komfortem. Krakowska 51, dozorca wskaże. 1113g

MIESZKANIA komfortowe pięciopokojowe I. p. — trzechpokojowe III. p. wolne. Kraków, Batorego 7. 1297k

POKÓJ dwuosobowy (ewentualnie dla małżeństwa) odnajmę Sebastiana 8/3. — 1138g

MIESZKANIE komfortowe pięciopokojowe z kuchnią do wynajęcia przy ulicy Siemiradzkiego 15. — Wiadomość między 10—1 na miejscu lub pl. Kossaka 4. m. 4. 1134g

DYWANY - CHODNIKI - KAPY NA ŁÓŻKA

NARZUTY NA OTOMANY WSZELKIEGO RODZAJU

POLECA

A. NUSSBAUM

SKŁAD CERAT i LINOLEUM

KRAKÓW, UL. JÓZEFA DIETLA 45.

TELEFON 113-58.

Pocztę szyfrową inseratową
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

POSZUKUJĘ na stałe służącej do wszystkiego w średnim wieku z PIERWSZORZĘDNYM GOTOWANIEM i dobrymi referencjami od zaraz do prywatnego domu w Zakopanem. Zgłoszenia: Zakopane skr. poczt. 127. 1066g

ZDOLNI agenci w dziedzinie maszyn do szycia, rowerów, radioodbiorników poszukiwani z referencjami. Zgłoszenia pisemne Adm. N. Dziennika pod „Dzielny“. 968k

POSZUKIWANA rutynowana ekspedientka z branży galanteryjno modnej do miejscowości kąpielowej na sezon letni. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Er“. 1102g

DZIELNE młode sprzedawczynie z branży materiałów wełnianych i jedwabi poszukiwane od zaraz. Zgłoszenia między 1—4 w firmie „Textylia“, Kraków, Floriańska 25. — 1282k

PODRÓŻUJĄCY branży żelaznej lub pokrewnej do sprzedaży artykułów podwórniczych i technicznych kupcom w woj. krakowskim, kieleckim i innych za prowizją poszukiwany. Oferty z odpisami świadectw Weinreb, Kazimierza Wielkiego 26. 1286k

EKSPEDIENTKI z branży kapeluszniczej poszukuje firma Gletzer, Grodzka 19. 1116g

KRAWIEC samodzielny z dobrym szyciem, pierwszorzędnym krojem, kawaler poszukiwany od zaraz na dobrych warunkach. I. Markowicz, Chorzów I. — Plac Marszałka, Piłsudskiego 4. 1310k

EKSPEDIENTKĘ rutynowaną dział: towary bławat ne przyjmę. Haber, Szewska 2. 1124g

PRZYJMĘ zdolną, kwalifikowaną ekspedientkę, reflektuję tylko na pierwszorzędną siłę — oraz praktykantkę. „Dom Szwajcarskich Haftów“, Grodzka 14. 1313k

PLACÓWKA dla lekarza na prowincję do odstąpienia. Zgłoszenia Adm. Nowego Dziennika pod „Zapewniony byt“. 1114g

PANNA (akademiczka) — władająca językiem hebrajskim i grająca na fortepianie do dziecka w wieku potrzebna od południa. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Zdolna i energiczna“. 1132g

Posad poszukują

POWAŻNY, energiczny przemysłowiec, administrator uprzemysłowionych majątków leśnych i tartaków, kilkunastoletnią praktyką na jednej posadzie, zdolny buchalter, korespondent, katolik, poszukuje odpowiedniego, zaufanego stanowiska zarządcy, reprezent. majątku, firmy etc. Pośrednictwo wysoko wynagrodzę. Propozycje pod „Referencje“ do „Ruch“, Kraków, Rynek. 1289k

BUCHALTER - KORESPONDENT pol.-niem.-angielski objąłby posadę na 3 godziny dziennie. 15-letnia praktyka. Skromne warunki. Zgłoszenia do N. Dziennika pod „Zaufany M.“ 984g

PRACOWNIA bieliźniarska, Kraków, Syrokomli 11, poleca się PT. Klienteli robotę przyjmuje się między 14—15. 1014g

ŁADNA 18-letnia dziewczyna (zamiejscowa) szuka posady z utrzymaniem. Zgłoszenia w Adm. N. Dziennika pod „Rubin“. 1114g

TAPICER poszukuje pracy u klientów prywatnych, — wyrabia nowoczesne meble tapicerskie również przeróbki. Zawiadomić pocztów ką. Maj Kraków, Miodowa 21. 752k

ZDOLNY ekspedient branży konfekcyjnej pierwszorzędny dekorator z dobrym pismem pragnie zmienić posadę. Zgłoszenia proszę łask. skierować na adres: Bernard Brenner, Bochnia. 1290k

DZIELNY podróżujący w branżach: czekoladowej, — cukierniczej, korzennej, spożywczej doskonale zaprowadzony poszukuje zastępstwa. Zgłoszenia Nowy Dziennik „Delcrederekaucja“. 1130g

MAGISTER farmacji, dyplom polski, praktyka przed magisterium, dobrej prezencji, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika „Dla magistra“. 1135g

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK TRZY 1128g

LEKCJI tańców indywidualnych — zbiorowych udzielam. Wiadomość Tel. 145-86. 1127g

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ metodą udoskonaloną najszybciej wyucza ZOFIA SCHÖNGUTÓWNA W. W. Świętych 8 I. p. front, tel. 109-97. — Opłata MINIMALNA. 1181k

PRAKTYCZNA ZNAJOMOŚĆ OBCYCH JĘZYKÓW dostępna dla każdego. Prospekty wysyła Stanisław Goldman, Kraków, Szewska 17. 1104k

WRACAM Z ZAGRANICY i rozpoczynam nowe koncesjonowane przez Kuratorium KURSY KROJU, modelowania i szycia 20 marca. Wpisy trwają. — Elwira HALPERN-SUSSEROWA, Kraków, Krupnicza 16. 1121g

▼▼▼▼▼▼▼▼▼

ŚWIATOWEJ SŁAWY
HAYA PUDER
DLA NIEMOWLĄT I DZIECI
TYLKO W RÓŻOWYM OPAKOWANIU I OCHRONNYM ZNAKIEM WODNYM
„HAYA“ mydło, oliwa i krem
DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERIACH
WYRÓB I SKŁAD:
Apteka S. HAYA Lwów, Kołłątaja 12

CZTEROMIESIĘCZNY kurs języka francuskiego 15 bm. rozpoczynam. Cena kursu 10 zł. Mgr. Maria Dickówna, SW. JANA 8/III. p. 1122g

ANGIELSKI dla początkujących i zaawansowanych. Prof. dr. Roman Thorn naucza gruntownie języka angielskiego własną psychotechniczną metodą. Lektura prasy i książek angielskich już od pierwszej lekcji. Zgłoszenia Sebastiana 4, m. 2. tel. 103-97. 985g

Sprzedaż

OKAZYJNIE do sprzedania salonik oraz leniwiec: Ch. Goldschmidt, Krzyża trzy.

GRUNTOWNE reperacje, przeróbki robót tapicerskich. Zakłada nowe sprężynki, ohodniki do łóżeczek „Perfekt“. Różne łóżka polowe na składzie. Zakład Tapicerski SCHNITZERA, Starowiślna 85. 1283k

W POCZEKALNI



„Dzień dobry panu, jak się pan czuje, panie Mazalski, o przepraszam, panie Kielski — ależ nie, czy to nie pan Niewiadomski?“

DO SPRZEDANIA kompletne urządzenie pokoju. Sarego 21, m. 2. 1107g

OBRAZY art. - malarza Messera sprzedam. Zgłoszenia między 3—6, Kraków, Kościuszki 19/2. 1129g

SKLEP spożywczy sprzedam z powodu wyjazdu. — Kraków, Zwierzyniecka 14 1117g

SPRZEDAŻ mac rabczańskich, jordanowskich luksusowych, jak corocznie. — Majerhoff, Miodowa 16, — tel. 142-84. 1126g

KOSZULE męskie popelinowe, sportowe, wielki wybór poleca najtaniej Wytwórnia „Lira“ Szewska 18. 1276k

FIRANKI według najnowszych modeli. Ceny najniższe. Breit, Kraków, Grodzka 60. Telefon 113-80. 1177k

WODY KOLOŃSKIE Olbrzymi wybór. Nowa kreacja zapachowa „CAPRY“ PARFUMERIE YLANG, Kraków, Szpitalna 32 tel. 149-46. 1957k

Różne

WAŻNE DLA TAPICERÓW! Najtańsze źródło zakupu wszelkich towarów tapicerskich w nowootwartej firmie S. KLAHR KRAKÓW, UL. SŁAWKOWSKA 25. 1305k

„TEMPO“ — ŹRÓDŁO OSZCZĘDNOŚCI. Oddaną tam stara garderoba i kapelusze do czyszczenia zastępuje nową, w najkrótszym terminie i za niską cenę. Starowiślna 27, Szewska 2, Aleja Krasińskiego 4. 1108g

JUŻ teraz przynieś Twoją garderobę, firanki i kilimy do chem. pralni „KRAKOWIANKA“ zawsze najtańsza, najsolidniejsza i najszybsza. Centrala Starowiślna 18, Aleja Krasińskiego 4. 1108g

ZAKŁAD dent. zaprowadzony w Krakowie, poszukuje uprawnionego, koncesjonowanego dentysty lub lekarza dent. Zgłoszenia Adm. N. Dziennika sub: „Współpraca lub dzierżawa“. 1094g

2.50 czyszczenia ubrania PERŁA Centrala WOLNICA 8.

STARA garderobę zamieniam na pierwszorzędne bielskie materiały. Kozłowski, Kraków, telefon 164-83. Na wezwanie posyła do domu. 378k

PIERWSZORZĘDNY Zakład Krawiecki, Ignacy Beer, obecnie Kraków, św. Gertrudy 13 narożnik Sarego. 1131g

ZAMIENIĘ aptekę w większym na aptekę w mniejszym mieście w województwie krakowskim za odpowiednią dopłatą. Zgłoszenia Adm. N. Dziennika pod „Okazja“. 1119g

Matrymonialne

SZADCHEN mający dostęp do sfer zamożnych i inteligencji poleca się. — Zgłoszenia: Grodzka 34, — m. 2. 1105g

Zdrojowiska

ZAKOPANE. Komfortowy pensjonat „JURAND“ — Chałubińskiego z BIEŻĄCĄ CIEPŁĄ, ZIMNĄ WODĄ W POKOJACH obniżył znacznie ceny na marzec, TURYSTÓW PRZYJMUJE TEŻ HOTELOWO. — Kuchnia wykwintna rytualna. PRZYJMUJE JUŻ ZAMÓWIENIA NA PESACH. — 1212k

KRYNICA „BAJKA“ naprzeciw Nowych Łazienek Telefon 294. — pod zarządem Drowej R. LÖWOWEJ i C. GOLIGEBOWEJ. Nowoczesny komfort — centralne ogrzewanie — wykwintna kuchnia Ceny przystępne. 242g

RABKA-ŚWIĘTA WIELKANOCNE
פסח
W PENSJONACIE „ANNA“ — tel. 253
O wcześniejsze zamówienia proszą Mandelbaumowie

RABKA. Pełnokomfortowy PENSJONAT STORCHOWEJ „JEDYNACZKA“ tel. 273 (bieżąca woda w pokojach) przyjmuje zamówienia na Święta PESACH do 22. III. 1300g

KRYNICA — ŚWIĘTA WIELKANOCNE
כשר של פסח
w Pensjonacie VOGLA. Wcześniejsze zamówienia celem zarezerwowania pokoi konieczne. 1288k

ZAKOPANE. Pensjonat „RIVIERA“ Kościelna 3 poleca pełnokomfortowe pokoje po cenach znacznie obniżonych, kuchnia wykwintna rytualna, przyjmuje zamówienia na Pesach. Hochdorfowa. 1115g

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.